

**Protokół nr XXXV/2017
z sesji Rady Powiatu w Kutnie
z dnia 22 lutego 2017 roku.**

Protokół nr XXXV/2017
Z sesji Rady Powiatu z dnia 22 lutego 2017 roku.

Posiedzeniu przewodniczył - Marek Jankowski - Przewodniczący Rady Powiatu

Posiedzenie rozpoczęło się – 10.15
Zakończono o godzinie – 18.10

Obecni na posiedzeniu wg listy obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Informacja o stanie bezpieczeństwa pożarowego na terenie powiatu kutnowskiego w 2016 roku.
3. Sprawozdanie z działalności Komendy Powiatowej Policji w Kutnie oraz informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie powiatu kutnowskiego w 2016 roku.
4. Sprawozdanie Starosty Kutnowskiego z działalności Komisji Bezpieczeństw i Porządku za 2016 rok.
5. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2017 – 2020,
 - b) wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2017 rok,
 - c) zasad reprezentacji Powiatu Kutnowskiego w Związku Powiatów Województwa Łódzkiego.
 - d) zmiany uchwały Nr 196/XXXIII/17 Rady Powiatu w Kutnie z dnia 25 stycznia 2017 roku w sprawie trybu udzielania dotacji szkołom i placówkom niepublicznym oraz publicznym niezaliczanym do sektora finansów publicznych, funkcjonującym na terenie Powiatu Kutnowskiego, a także trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich pobierania i wykorzystania.
6. Przyjęcie protokołu z sesji Rady Powiatu w Kutnie Nr XXXII z dnia 21 grudnia 2016 roku.
7. Informacja Przewodniczącego Rady Powiatu w Kutnie oraz Starosty Kutnowskiego i Zarządu Powiatu w Kutnie o działaniach w okresie międzysesyjnym.
8. Interpelacje i zapytania.
9. Sprawy różne.
10. Zakończenie obrad.

Marek Jankowski:

Otwieram obrady XXXV sesji Rady Powiatu w Kutnie. Serdecznie Witam Państwa radnych, gości zaproszonych i przedstawicieli masmediów. Stwierdzam, że na 21 radnych na Sali obecnych jest 16, zatem sesja jest prawomocna do obradowania i podejmowania uchwał. Szanowni Państwo, w imieniu Zarządu Powiat Starosta Kutnowski zwrócił się z prośbą o wprowadzenie autopoprawek do projektów tych uchwał w punkcie 5. (nieczytelny zapis) autopoprawki w sprawie zmian w uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2017-2020 i zmian w budżecie powiatu na 2017 rok. Przy okazji omawiania tych uchwał Pan skarbnik, myślę, że to rozszerzy ten temat. Pan Starosta chciał zabrać głos. Proszę.

Krzysztof Debich:

W imieniu Zarządu Powiatu pragnę poprosić Państwa o wprowadzenie dwóch autopoprawek w porządku obrad na dzisiejszej sesji. Wprowadzenie projektu uchwały w sprawie trybu udzielania dotacji szkołom i placówkom niepublicznym oraz publicznym niezaliczanym do sektora finansów publicznych, funkcjonującym na terenie Powiatu Kutnowskiego, a także trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich pobierania i wykorzystania. Uchwała ta została przez Państwa przyjęta 25 stycznia na sesji, była dyskusja z Regionalną Izbą Obrachunkową. Są to wprowadzenia kosmetyczne zmiany. Chodzi o wykreślenie części zdania w §20, myślę, że to przy omawianiu byśmy przedstawili szerzej. Dopisanie tak, żeby wzory wniosków o udzielenie dotacji stanowiły integralny załącznik do tej uchwały a nie tak jak poprzednio (nieczytelny zapis). Proponujemy nową uchwałę.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Proszę Pan Serenda, w sprawie porządku obrad.

Bartosz Serenda:

Pytanie moje jest następujące do tego o czym Pan Starosta powiedział. To jest oczywiście zasadne i tak trzeba zrobić, natomiast pytanie jest takie, dlaczego dzisiaj o tym mówimy, dlaczego dopiero dzisiaj zmieniamy, (nieczytelny zapis), co takiego się wydarzyło, jakie się pojawiły okoliczności, czynniki, no bo coś tam musiało się pojawić. To nie było tak nagle, tylko czy to zauważyli urzędnicy, że może warto byłoby to po prostu zmienić, czy jakieś inne powody są.

Marek Jankowski:

Dziękuję.

Krzysztof Debich:

Po prostu trwały dyskusje z Regionalną Izbą Obrachunkową (nieczytelny zapis), czy nie wprowadzać tego na sesji, kiedy zmiany są kosmetyczne i wtedy Regionalna Izba Obrachunkowa rozpocznie swoje procedowanie w kierunku uchylenia tej uchwały, więc wczoraj postanowiliśmy, żeby dzisiaj zaproponować państwu tą uchwałę dzisiaj, wczoraj Zarząd takiej zmiany dokonał.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Kolega Serenda zwrócił uwagę, że czym to był podyktowane te zmiany. Ale Pan Starosta powiedział, że zmiany kosmetyczne. Szanowni Państwo, cóż za słowem zmiana kosmetyczna się kryje. Dla nas powiedzmy jako radnych kosmetyka nam się kojarzy z salonem kosmetycznym. (nieczytelny zapis). W związku z powyższym, prosiłbym o ustosunkowanie się do powyższego pytania co za tymi zmianami kosmetycznymi tak naprawdę się kryje, co było niewłaściwe, jakie decyzje, co było nie tak w tej uchwale, że musimy ją dzisiaj na nowo głosować.

Marek Jankowski:

Panie radny. 05,19 będzie czas na omawianie, tak. Macie ją Państwo na stolikach i taka będzie ona omawiana. Będzie przerwa, jeśli ktoś sobie zażyczy (nieczytelny zapis). Wprowadzenia w porządek obrad. Czy ktoś w tej sprawie jeszcze? Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Zanim wprowadzimy tą uchwałę chciałbym się dowiedzieć, dokładnie tak. Kiedy były, kiedy zastrzeżenia miała Regionalna Izba Obrachunkowa, czy te rozmowy zostały zakończone, i dlaczego w takim trybie właśnie ją wprowadzamy. Uważam, że jest to uchwała dotycząca oświaty a wiemy, że w tej oświacie tam się nie najlepiej dzieje. I uważam, że ta uchwała powinna iść w trybie normalnym, czyli powinniśmy my ją dostać razem w dokumentach i ona powinna być pod obrady komisji bezpieczeństwa, edukacji i kultury. I dopiero wtedy po zaopiniowaniu tej uchwały należałoby ją wprowadzić do porządku obrad. Dlatego też, zgłaszam wniosek formalny o niewprowadzenie tej uchwały do porządku obrad. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Czyli mamy wniosek o wprowadzenie w punkcie 5d uchwały w sprawie trybu udzielania dotacji szkołom i placówkom niepublicznym oraz publicznym niezaliczanym do sektora finansów publicznych, funkcjonującym na terenie Powiatu Kutnowskiego, a także trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich pobierania i wykorzystania. Kto z Państwa radnych jest „za” wprowadzeniem tego punktu do porządku obrad? Dziękuję. 10. Wobec tego Szanowni Państwo wniosek nie uzyskał wymaganej większości, nie ma zatem 11 głosów. Nie głosujemy w ten sposób wniosku Pana Jędrzejczaka.

Ad.2

Marek Jankowski:

Przechodzimy do punktu 2. Jest to Informacja o stanie bezpieczeństwa pożarowego na terenie powiatu kutnowskiego w 2016 roku. Informację otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesję. Proszę o zabranie głosu Pana Marka Myszkowskiego, Komendanta Powiatowej Straży Pożarnej w Kutnie.

Marek Myszkowski:

Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Materiał, który chcę dzisiaj przedstawić w kilkunastu slajdach przedstawię statystykę za ubiegły rok, a w tej drugiej części w materiale filmowym przedstawimy działalność różnej dziedziny, gdzie, którymi się

zajmujemy. Oczywiście (nieczytelny zapis) szczegółowe dane otrzymaliście Państwo również w materiale. Jeżeli chodzi o pytania to poprosiłbym już w tej trzeciej części. Przechodzę do statystyki. Szanowni Państwo w ubiegłym roku na terenie Powiatu Kutnowskiego odnotowaliśmy w sumie 1002 zdarzenia co daje średnio 2,7 interwencji dziennie. Tu oczywiście trzeba powiedzieć, (nieczytelny zapis) czyli pożary, miejscowe zagrożenia oraz alarmy fałszywe. Jak wyglądała ilość zdarzeń od 1999 roku czyli od momentu wprowadzenia systemu ewidencji zdarzeń, widać to na prezentowanym wykresie. Wynika z niego, że na przestrzeni ostatnich 17 lat ilość zdarzeń zmniejszyła się dwukrotnie. Natomiast w odniesieniu do roku ubiegłego nie wielkie (nieczytelny zapis) nam spadła o 94 zdarzenia. Na kolejnym slajdzie widzimy ilość pożarów i zagrożenia w ostatnich trzech latach. Można zauważyć, że zarówno liczba pożarów i miejscowych zagrożeń w ubiegłym roku spadła. Pożarów odnotowaliśmy w sumie 326, o 56 mniej niż w roku 2015. Natomiast miejscowych zagrożeń to jest 603, czyli o 40 mniej. Tutaj widzimy jak kształtuje się procentowy udział zdarzeń, których skutki likwidujemy. W tej statystyce dominują miejscowe zagrożenia, które obecnie stanowią 60% wszystkich zdarzeń w których bierzemy udział, 33% to pożary a 7% to alarmy fałszywe. Gdybyśmy spojrzeli na zegary zdarzeń w powiecie, to mają one miejsce średnio co 8 godzin i 45 minut, i trwają przeciętnie ponad 1,5 godziny. Pożarów tak jak już wcześniej wspomniałem odnotowaliśmy w sumie 326, ale co warto podkreślić 95% z nich to pożary małe. Czyli pożary o powierzchni do 70m². W ubiegłym roku odnotowaliśmy 11 pożarów średnich, 2 pożary duże i 2 pożary bardzo duże. Jak wyglądały pożary poszczególnych w grupach obiektów, przedstawia to kolejny slajd. Największą grupę pożarów, bo aż 52% stanowią tzw. Inne, do których należą pożary nieużytków itp. Następnymi grupami są pożary w obiektach mieszkalnych oraz w uprawach. Znaczący procent stanowią również pożary w środkach transportu. W związku ze znaczną liczbą pożarów w obiektach mieszkalnych, władza powiatowa podejmowała, teraz będzie podejmowała szereg działań w zakresie prewencji społecznej, tak, aby podnieść poziom wiedzy w zakresie zagrożeń pożarowych, ale szerzej o tych działaniach dowiedzą się Państwo w drugim materiale. Kolejny wykres przedstawia rodzaje miejscowych zagrożeń, do których wyjeżdżają jednostki ochrony przeciwpożarowej. Jak widać dominują miejscowe zagrożenia komunikacji drogowej. Tych zdarzeń odnotowaliśmy w sumie 148, kolejne to zdarzenia związane z silnymi wiatrami 131 zdarzeń tego typu, 108 miejscowych zagrożeń związanych z (nieczytelny zapis). Tu niestety w okresie letnim tych zdarzeń jest dość dużo i w ubiegłym roku 108 tego typu zdarzeń. 37 zdarzeń medycznych, do takich zdarzeń też wyjeżdżamy, kiedy pogotowia ratowniczego nie mogą do danego miejsca dojechać, również takie (nieczytelny zapis). W ubiegłym roku 7 tego typu zdarzeń. Warto również zwrócić uwagę na 22 zdarzenia związane z tlenkiem węgla. Należy w tym miejscu również zaznaczyć, że w ubiegłym roku nie odnotowaliśmy żadnej ofiary tlenkiem węgla. Natomiast 6 osób zostało poszkodowanych. Kolejne dwa slajdy przedstawiają mapy pożarów i miejscowych zagrożeń w ostatnich 5 latach. Kolory od niebieskiego po żółty, wskazują liczbę poszczególnych zdarzeń na danym czasie. Jak widać w przypadku pożarów największa ich ilość czyli kolor żółty na terenie miasta Kutno, znaczna ilość pożarów występuje w gminie Żychlin i Krośnice. W przypadku miejscowych zagrożeń w sytuacjach (nieczytelny zapis) jest podobna warto zauważyć, że są tereny pożarów jak i miejscowych zagrożeń, gdzie na przestrzeni przedstawianego okresu zdarzenia nie miały miejsca lub była ich znikoma ilość. Tutaj z kolei widzimy jak wygląda ilość ofiar śmiertelnych w zdarzeniach, na przestrzeni od kilkunastu lat. Można zauważyć, że praktycznie od 2011 roku ta liczba waha się od 15 do 18 ofiar rocznie. W ubiegłym roku ta smutna statystyka zamknęła się 15 ofiarami, natomiast

warto podkreślić, że nie odnotowaliśmy żadnej ofiary śmiertelnej w pożarach. Wszystkie ofiary to wynik miejscowych zagrożeń, 8 to były ofiary, gdzie interweniowaliśmy na (nieczytelny zapis) ratownictwa medycznego na zasadzie otwarcia. 5 ofiar było związanych z wypadkami komunikacyjnymi, natomiast 2 osoby zostały wydobyte ze ścieków wodnych. Szanowni Państwo, skuteczność działań (nieczytelny zapis), można ocenić między innymi poprzez uratowanie wartości mienia ze stratami materialnymi. W minionym roku w pożarach te straty wyniosły 5 mln złotych, natomiast uratowane mienie 124 mln złotych. Czyli prawie 25-krotnie więcej uratowano niż uległo zniszczeniu. No wniosku nasuwają się same. Zbliżając się do końca tej statystyki (nieczytelny zapis) jednostek Straży Pożarnej z terenu naszego powiatu, z wykresu można wyciągnąć wniosek, że ten udział jest związany z liczbą odnotowanych zdarzeń. Jeżeli ilość w powiecie w danym roku rośnie, to rośnie też udział jednostek Ochotniczych Straży Pożarnej na terenie powiatu w Kutnie. Podobnie jak w roku ubiegłym ze spadkiem ilości zdarzeń, ten udział nieznacznie się zmniejszył. Ochotnicze Straże Pożarne wyjeżdżały w sumie 631 razy z czego jednostki z Krajowego systemu ratowniczo-ochotniczego 556 a pozostałe OSP 85 razy. Z prezentowanych danych można wyciągnąć jeszcze inny wniosek, mianowicie, że w większości zdarzeń na miejscu działają jednostki Ochotniczych Straży Pożarnej a to są takie zdarzenia, gdzie działania są prowadzone przez te jednostki samodzielnie. Ochotnicze Straże Pożarne są dla nas wielkim wsparciem. Można powiedzieć, że bez wsparcia OSP wielokrotnie sami nie bylibyśmy w stanie sprostać wszystkim zadaniom, jakie na nas są nałożone. I likwidacjom wszelkich zagrożeń, z którymi spotykamy się na co dzień. Ostatnie dane statystyczne przedstawiają wartość procentową, interwencji podejmowanych przez jednostki ochrony przeciwpożarowej w naszym powiecie w czasie do 15 minut od momentu odebrania zgłoszenia. Jak widzimy w przypadku $\frac{3}{4}$ zdarzeń, ten czas zostaje osiągnięty. Pozostała część interwencji nie zmieściła się w wymaganym zakresie, ale spowodowane to było m.in. charakterem zdarzenia, które wymagało natychmiastowej interwencji, trudnościami w dojeździe na miejsce spowodowane chociażby przez warunki atmosferyczne. Czy też wreszcie samej sieci. A więc rozmieszczenia jednostek Straży pożarnej z krajowego Systemu Ratowniczo-Ochotniczego. W tych obszarach na które możemy mieć wpływ oczywiście podejmujemy stosowne działania, tutaj szczególnie myślę o działaniach raczej rozwoju sieci i łączenia kolejnych jednostek do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. To tak po krótko statystyka, teraz zapraszam na 20 minutowy materiał filmowy. *Prezentowany materiał filmowy.*

Z mojej strony to wszystko, co chciałem zaprezentować. Teraz czekam na pytania.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Drabik.

Marek Drabik:

Dziękuję. Z doniesień medialnych pojąłem wiedzę o czymś takim jak, żeby nie było nieporozumienia, okoliczności uprzątkowania dróg przez Straż Pożarną. Pan Komendant mógłby to przybliżyć, bo ta sytuację chyba zna. Minęło ileś tam czasu, godzin, uprząta szczątki samochodów, czy musi to robić, czy są plany, żeby to zmienić?

Marek Myszkowski:

Na pewno są plany, żeby to zmienić. Bo robimy to, mogę powiedzieć, z przyzwyczajenia, chociaż w moim przekonaniu nie są działania, które powinny prowadzić z krajowego Systemu

Ochotniczo-Gaśniczego. My prowadzimy działalność ratowniczą, natomiast to są działania stricte porządkowe. W tej chwili trwa przepychanka, między nami a Zarządcami dróg, do tego, kto by to miał zorganizować. Natomiast to nie jest problem naszego powiatu. Dlatego też wystąpiłem do Pana Komendanta Wojewódzkiego o zorganizowanie takiego spotkania z zarządcami dróg na poziomie wojewódzkim, by rozstrzygnąć te sprawy tych nieszczęsnych plam oleju, sprzątania po zdarzeniach. Takie spotkania, wczoraj jestem po rozmowie, była narada Komendy Wojewódzkiej, takie spotkanie będzie w najbliższym czasie zorganizowane. Mam nadzieję, że tam dojdziemy do jakiegoś porozumienia z zarządcami, bo w moim odczuciu, zresztą nie tylko moim, są i wyroki odpowiednie sądów, że tymi zadaniami związanymi właśnie z usuwaniem plam oleju powinien się zajmować zarządca. Natomiast no (nieczytelny zapis) i teraz kwestia wyjaśnienia. Według mnie i według tej opinii sądu, to nie są działania ratownicze, są to działania porządkowe, a takie mówienie, że to są substancje niebezpieczne, bo to jest olej napędowy czy inne, to moim zdaniem nie są zagrożenia ani chemiczne, ani ekologiczne, jeśli jest to w pasie jezdni po poboczu i te substancje, mimo, że one są uznawano jako niebezpieczne, w tej postaci nie stwarzają zagrożenia, ani chemicznego ani ekologicznego. Jedyne zagrożenie, które jest związane z śliskością jezdni. W moim odczuciu tak to wygląda, i my nie powinniśmy, według mnie, tego usuwać, ale to program ogólnie można powiedzieć polski a przynajmniej na terenie województwa łódzkiego myślę, że to w najbliższym czasie rozwiążemy.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Komendancie, ja chciałbym, żeby Pan dopowiedział, ponieważ na przestrzeni minionych lat Straż Pożarna, Państwowa Straż Pożarna, starała się a i też pozyskała z tego co wiem w województwie łódzkim specjalistyczne samochody do usuwania właśnie takich powiedzmy, tych, no, olejów czy jakiś tam środków chemicznych, które miały powiedzmy na drodze. Ja już nie chcę mówić która to Straż, bo to te samochody bojowe to są kosztowne dosyć. W związku z powyższym do czego my w końcu zmierzamy? Bo Pan powiedział coś takiego, żeby inne służby, powiedzmy właściciel czy pasa drogowego, czy powiedzmy tej drogi to usunął, ale przecież nikt nie dysponuje takimi środkami. Proszę zobaczyć, że dzisiaj jeżeli wystąpiły opady śniegu i tak dalej, to my w powiecie nie mamy specjalistycznego sprzętu. Wykonują to powiedzmy jakieś tam firmy, ale jak to wygląda to dobrze powiedzmy wiemy, że np. ten śnieg z pasa drogowego, gdyby teraz ktoś był dociekliwy i chciał gdzieś do odpowiednich służb, gdzieś donieść czytam powiedzmy zaalarmować, że śnieg z dróg i tak dalej, czy zanieczyszczenia typu powiedzmy olej, paliwo i tak dalej, jest gdzieś no składowany, być może utylizowany, gdzieś w jakiś kanałach co zagraża no niestety środowisku naturalnemu. Więc wychodząc temu naprzeciw Pan powiedział, mnie się wydaje, że powinny być jakieś powiedzmy służby, które by nad tym czuwały. Nie wiem, czy to ma być w ramach powiedzmy powiatu, bo takich zdarzeń pewnie jest niewiele i koszty utrzymania pewnie przewyższają, no wyjazd, takiej powiedzmy akcji, ale no rozwiązanie powinno mi się wydawać powinno być albo odgórne, albo na szczeblu powiedzmy wojewódzkim. No bo są samochody specjalistyczne. Pan mi przyzna rację, że na pewno tak. No po co mają stać w garażu gdzieś tam Powiatowej Straży Pożarnej czy Wojewódzkiej i na co mają czekać? Na jakieś powiedzmy zdarzenia nie wiem, kiedy będą jakieś militarne, szczególne (nieczytelny zapis), ulegnie rozszczelnieniu czy coś

takiego m.in. też i na drogowe. Bo przede wszystkim taki sprzęt specjalistyczny, sekund parę w stanie jest zlikwidować no zagrożenia. Jest to zagrożenie potencjalnym dla nie wiem, użytkownika drogi szybkiego ruchu czy powiedzmy tutaj autostrady. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Natomiast Panie radny. Chodzi o dwie rzeczy. O sprawę utylizację jak najbardziej, ale sprawa sprzątnia. To co powiedział Pan Komendant, tak. To są dwie różne rzeczy. Usuwamy najpierw te zagrożenia, a później sprzątamy.

Konrad Kłopotowski:

Dlatego chciałbym, zwrócić na to uwagę. No nie wiem, czy Pan chciał też podkreślić te dwa czynniki, Panie Przewodniczący, to jeżeli powiedzmy myśmy tak chcieli zgodnie z prawem i zgodnie z wymogami ochrony środowiska, to czy powiat jest na to przygotowany? Niech Pan powie. Służby powiatu kutnowskiego są przygotowane na taką okoliczność? No nie ma. W związku z powyższym jedynie Państwowa Straż Pożarna, tak, dysponuje i sprzętem, i ludźmi, no i po wyszkoleniu, tak. Jakimi środkami, trzeba utylizować te powiedzmy tego typu zagrożenia. Dziękuję.

Marek Myszkowski:

Jeśli można.

Marek Jankowski:

Proszę.

Marek Myszkowski:

Oczywiście, jeśli chodzi o sprzęt specjalistyczny to na przestrzeni ostatnich lat on, rzeczywiście trafiał, w dużej ilości wynikało to z ustawy modernizacyjnej wcześniejszej i środków unijnych i ten sprzęt specjalistyczny w zakresie ratownictwa chemicznego i ekologicznego, trafia no akurat nie do nas bo my nie prowadzimy, nie mamy już w naszym powiecie grup specjalistycznych, takowe są oczywiście w województwie łódzkim, (nieczytelny zapis), nie wszystkie jak tu Pan radny zaznaczył, muszą mieć specjalizację w każdej dziedzinie, ale jest oczywiście kilka jednostek, które posiadają grupy i to do nich trafia właśnie, ten sprzęt specjalistyczny do likwidacji zagrożeń chemicznych i ekologicznych. Ale w moim odczuciu to właśnie nie są ani zagrożenia chemiczne, ani ekologiczne. A do usuwania plam oleju nie potrzeba żadnego specjalistycznego sprzętu, oprócz solbetu, środka ogólnodostępnego, które trzeba kupić no i niestety siły roboczej i szczotek, bo tak to się odbywa. Usuwanie plam oleju polega na tym, że rozsypuje się solbet, potrzebne są osoby fizyczne, które będą posiadały szczotki i po prostu trzeba tym sposobem to zniszczyć. Takie zadania właśnie my realizujemy. Mi chodzi o to, że to nie są zagrożenia chemiczne, ekologiczne. Bo bez względu (nieczytelny zapis) odpowiedni sprzęt, którego nie posiadają inni. Natomiast w przypadku tych plam oleju, które nie stwarzają innego niż zagrożenie, którym się poślizgnie, uważam, że trzeba ten problem rozwiązać, który jest mówię nie tylko problemem tutaj naszym, ale myślę, że nie tylko wojewódzkim, ale i ogólnopolskim. I myślę, że to w najbliższym czasie po spotkaniu w Komendzie Wojewódzkiej ten temat też będzie rozważony już na wyższym szczeblu.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Dziękuję. Wspomniał Pan komendant o tym, że macie Państwo pewien spór z zarządcami dróg. Oczywiście, jeśli chodzi o drogi krajowe, my jako samorząd powiatowy możemy Państwa wesprzeć, natomiast jeśli chodzi o drogi powiatowe no to tutaj mamy znacznie większe uprawnienia niż tylko wsparcie. I chciałem się pana komendanta zapytać czy no są jakieś problemy z tego typu sprawami na terenie powiatu kutnowskiego w zakresie dróg powiatowych lub dróg gminnych wiejskich, bo to też od razu przy okazji. Dziękuję bardzo.

Marek Myszkowski:

I tu będzie same sedno. Jeżeli w przypadku tych dróg nasza rola jest stosunkowo niewiele a jeżeli już to też nie ma problemu, bo jeżeli chodzi o gminę, to w każdej takiej sytuacji w ogóle wójt może zadysponować swoje jednostki straży pożarnej, takie ma możliwości, do tego, żeby one to usunęły. Ale te problemy o których ja mówię, nie są problemy z zarządcami dróg powiatowych, gminnych, miejskich, to są przede wszystkim zarządcy dróg wojewódzkich i krajowych. Tak to wygląda. Tu są te główne problemy i dlatego chcemy poziomu wojewódzkiego, porozmawiać właśnie z generalną dyrekcją dróg, urzędami wojewódzkimi no bo my jako powiat, niejednokrotnie były takie potrzeby, Pan Starosta organizował, zapraszał, na te spotkania nasze powiatowe zarządców właśnie tych, no i niestety tutaj była, po prostu nie przychodzili na te spotkania. I nie można było z nimi podyskutować i myślę, że to jest poziom wojewódzki, gdzie komendant wojewódzki zaprosi generalną dyrekcję dróg krajowych, zarząd wojewódzki i wtedy będziemy tam mogli przedstawić swoje problemy.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo

Bartosz Serenda:

A czy Pan komendant oczekuje lub uważa, że w jakimś stopniu wsparcie powiatu kutnowskiego pomogłoby w negocjacjach, mam tu na myśli oczywiście Zarząd Powiatu i Radę powiatu, ale także naszą komisję, komisję edukacji, kultury i bezpieczeństwa publicznego.

Marek Myszkowski:

Znaczy ja myślę, tak jak powiedziałem. Bo gdyby tutaj lokalnie były podejmowane te działania, natomiast nie przynosiłoby skutków. Wydaje mi się, że to nie jest problem naszego powiatu. Trzeba go rozwiązać na poziomie wojewódzkim i wtedy myślę, że możemy już z tym rozwiązaniem (nieczytelny zapis) naszego powiatu. Tak jak powiedziałem. To nie są problemy naszych miejscowych dróg, tylko dróg, gdzie zarządcami są Zarządy Wojewódzkie czy drogi typu krajowe. Natomiast to na naszym podwórku takie działania podejmowali, ale można powiedzieć, że bezskutecznie.

Marek Jankowski:

Pan Wicestarosta a później Pan Jędrzejczak.

Zdzisław Trawczyński:

Panie Komendancie, od nowego roku Ochotnicze Straże Pożarne są finansowane ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji poprzez Państwową Straż Pożarną. Czy te środki, które zawieramy w sprawozdaniu są niewielkie, przekazane przez ministerstwo 730.700 zł na 22 jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych. Śladowe pieniądze. Nasza obecność wspomogą te ochotnicze straże pożarne, czy to niewielkie znaczenie ma, nasza pomoc.

Marek Myszkowski:

Znaczący to są, to jest oczywiście tylko część środków, które otrzymują, które mogą otrzymać jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, bo te, które są jeszcze w (nieczytelny zapis) systemu, one otrzymują dodatkowe, materialne dodatkowe środki. Te środki, które w ubiegłym roku myśmy dzielili to były dokładnie w takiej samej wielkości a chyba nawet i większej, w skali już chyba kraju, które przekazywane są teraz przez ministra Spraw Wewnętrznych i dane są przez Komendanta Głównego. Wcześniej te środki rozdzielał Zarząd główny. Także to jest ten sam poziom i myślę, że takie podobne wykorzystanie tych środków w naszym powiecie było, przez jednostki OSP jak było w latach poprzednich. Te środki w bieżącym roku (nieczytelny zapis) w komendzie wojewódzkiej są bodajże o 3 mln większe, więc może część tych środków być może do nas dotrze, bo podział wynika z wielkości jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, które są na terenie powiatu, w przypadku oczywiście tych środków bieżących. Nie inwestycyjnych, bo inwestycyjnymi podziałami to się zajmuje tylko i wyłącznie Komendant wojewódzki. Takimi środkami, które my tutaj widzimy, to tak to wygląda, ta ilość jednostek w tym roku będzie mniejsza. Bo tak doszliśmy z zarządem powiatowym do porozumienia, Pan Wicestarosta zauważył 22 jednostki pozyskały, w sumie mieliśmy tych pieniędzy siedemset siedemdziesiąt parę tysięcy. Wnioski w sumie na niewielką kwotę, a jeżeli chodzi o dokumentację, obliczenie, to jest naprawdę kłopotliwa sprawa, dlatego chcemy w tym roku oczywiście za zgodą zarządu chcemy to zrealizować, będzie mniej tych jednostek a (nieczytelny zapis). Po to, żeby raz na jakiś czas jednostka składała wniosek i nie musiała się później borykać z tymi problemami związanymi z rozliczeniem. To jest kwestia oferty i tak dalej i tak dalej. No niestety takie są procedury. Ale ten poziom myślę, że w jakiś sposób, oczywiście mówię tu o środkach bieżących, pozwala uzupełnić ten podstawowy sprzęt, który, na który oczekują Ochotnicze Straże Pożarne. Chociaż jeśli chodzi tutaj o kształt tych jednostek, które są czyli jednostek sprawnego systemu, jak tutaj powiedziano o tym w materiale, wyposażenie ma już na wysokim poziomie. A w tej chwili najpilniejsze to są zakupy samochodów pożarniczych, pozyskanie samochodów pożarniczych, te które są już wyeksploatowane. I to są te przykłady, które tutaj były podawane, już w tym roku będziemy podejmowali działania, żeby coś w tym temacie zmienić, mam nadzieję, że te jednostki pozyskają te samochody, bo się okazuje, że ten sprzęt, który teraz jeździ ma większą wartość niż same samochody. A ich stan budzi wątpliwość. Także no to są potrzeby chyba najpilniejsze, jeśli chodzi o samochody. A sprzęt oczywiście tak, ale to już w mniejszym zakresie.

Marek Jankowski:

Pan Jędrzejczak proszę.

Marek Jędrzejczak:

Panie Przewodniczący, Wysoka rado. Ja mam pytanie do Pana Komendanta, mówię trzeci raz takiego sprawozdania w tej kadencji wysłuchujemy trzeci raz takiego sprawozdania. Za każdym razem była poruszana kwestia Kutnowskiego Szpitala Samorządowego, o jego stanie

bezpieczeństwa przeciwpożarowego. I jeśli wszyscy pamiętamy za każdym razem nie był to stan tego bezpieczeństwa zadowalający. Po każdej z Państwa kontroli daje się zalecenia. I nawet na ostatnim, w zeszłym roku, nie wszystkie zalecenia były spełnione. Mówił Pan nawet coś takiego, że są takie rzeczy, które jeśli nie będą zrobione, to trzeba będzie wyłączyć tam oddział, no po prostu zamknąć pewien odcinek, ze względu na brak bezpieczeństwa. Dlatego chciałbym, żeby Pan Komendant przybliżył na radnym jaka sytuacja jest na dzień dzisiejszy. Ile w 2016 roku zaleceń Straży Pożarnej zostało wykonanych, ile np. nie zostało wykonanych i na dzień dzisiejszy jaki jest stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego naszego szpitala. Czyli istnieje np. zagrożenie z pewnych powodów tam zamknięcia oddzielenia oddziałów. To chodzi właśnie, żeby Pan Komendant nam przybliżył jaka jest sytuacja na dzień dzisiejszy. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję.

Marek Myszkowski:

To jest rzeczywiście trudny temat, on wymaga może oddzielnego spotkania, nawet. Ja mam ogólne dane. Myślę, że szczegółowe to musiałbym się przygotować na kolejną sesję i poprosić pracownika, który się tym zajmuje, tymi tematami i szczegółowo, żeby Państwu to przedstawili. Natomiast ogólnie może mogę powiedzieć jak sytuacja wygląda. Na szpitalu ciężą niestety decyzje administracyjne wydane od roku 2012, w przypadku części tych decyzji upłynęły terminy już ich realizacji. W przypadku niektórych decyzji zostały te terminy przedłużone, tak na kolejne lata, ale są takie decyzje na które są nałożone niestety upomnienia. Sytuacja jest powiem trudna. I rozmawiałem w tej chwili z Panem Komendantem Wojewódzkim, który nadzoruje sprawy prewencyjne, ponieważ to nie jest już tylko temat naszego powiatu. Na szpitalu ciężą postanowienia łódzkiego (nieczytelny zapis) i do nich właśnie dostosowujemy tutaj warunki w naszym szpitalu i takie spotkanie z nowym komendantem, który nadzoruje te sprawy mam uzgodnione spotkanie w najbliższym czasie i po tym spotkaniu myślę, że też trzeba będzie się spotkać z Zarządem Szpitala i podjąć kolejne kierunki. W tej chwili co mamy, mamy deklarację ze strony szpitala, to jest to, że rocznie 100 tysięcy złotych będzie przeznaczanych na działalność właśnie w zakresie realizacji tych decyzji, które były nałożone. Już pierwsze jakieś czynności zostały wykonane w roku ubiegłym, teraz będą robione kolejne, natomiast sytuacja jest trudna, dlatego, te 300 tysięcy, które jest przewidziane w kolejnych trzech latach umożliwi wykonanie tych wszystkich decyzji, bo to jest szereg decyzji. Natomiast no ja sobie nie wyobrażam, żebyśmy zamknęli szpital, tak. I stworzyli dodatkowe zagrożenie dla osób. Także tutaj trzeba w tym momencie działania w porozumieniu z łódzkim komendantem wojewódzkim i w najbliższym czasie to spotkanie trzeba będzie zorganizować.

Marek Jankowski:

Jeszcze Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Tak jak Pan Panie Komendancie zaproponował, że jest Pan przez swojego pracownika przygotować nam takie materiały to bardzo bym prosił, Pana Komendanta jak również Pana Przewodniczącego, żeby na najbliższej sesji o stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego Kutnowskiego Szpitala Samorządowego był umieszczony w obradach tej sesji. A Pan

komendant przygotuje nam odpowiednie dokumenty, przedstawi, żebyśmy my radni wreszcie poznali tą rzeczywistość jaka jest. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Kłopotowski proszę.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Panie Komendancie, tą rzeczywistość to my znamy. Już ta rzeczywistość się przez lata przewija i tak szczerze powiedziawszy w tej materii nic nie jest zrobione. A ja miałbym takie powiedzieć pytanie Panie Komendancie. Ponieważ różne inwestycje robi się powiedzmy w szpitalu, jak gdyby taką drogę dojazdową do lądowiska i tak dalej. Pan tam w swoim sprawozdaniu ujął, jakie powinny być normy, gdzie drogi wjazdowe i tak dalej i tak dalej, czy zarząd z Wami współpracuje w tej materii? Bo przede wszystkim tak. Podejmujemy jakieś uchwały, ja zadaję pytania, czy jest zgodne z przewidywanymi normami, jakie są nałożone na szpital, jakie powinny być wykonane do jakiegoś okresu czasu, nie ma odpowiedzi. Ja sądzę, tak już, że nikt z Wami nie rozmawia. I do czego zmierzam. Jeżeli będziemy w ten sposób działać, że np. jakiś remont SOR-u bez udziału tutaj Straży Pożarnej, budowa jakiejś drogi ewakuacyjnej bez udziału Straży Pożarnej, gdzie te normy są w sposób oczywisty zapisane, no to co będziemy przyjmować stan faktyczny? To okaże się, że to jest ciągły bubel, który nie spełnia wymogów. Dojdziemy do takiego paradoksu, że ten kutnowski szpital zamkniemy. Pan wie dobrze, że kiedyś było takie dosyć szczegółowe sprawozdanie, że ten szpital w ogóle nie spełnia pewnych norm, że nie można podjechać powiedzmy z drabiną, żeby dokonać pewnej ewakuacji, że tylko w gdzieś wydzielonych sektorach i jak ja to już przeczytałem dzisiaj nie otworzę tego, to było parę lat temu, to okazuje się, że my tych norma jako samorząd a w zasadzie zarząd po prostu nie spełni. To jest ten, (nieczytelny zapis) radosna twórczość, na razie do żadnego nieszczęścia nie doszło. I chwala za to, że powiedzmy nic się nie stało. Ale to nie znaczy, że ta sielanka będzie trwała wiecznie. Tym bardziej, że szpital ma starą instalację, też dużo budziło.

Marek Jankowski:

Panie radny, ale jest wniosek Pana Jędrzejczak. Myślę, że na następnej sesji.

Konrad Kłopotowski:

Tak, tak.

Marek Jankowski:

Wszystkie dane

Konrad Kłopotowski:

Chwileczkę. Mam okazję się zapytać, dowiedzieć i tak dalej. Więc tak, jest okazja, bo mówimy o bezpieczeństwie powiatowym, to też jest bardzo ważny punkt i Panie Komendancie, czy ta współpraca jest? Czy przy podejmowaniu takich decyzji strategicznych powiedzmy jakieś drogi ewakuacyjne, remont SOR-u czy ktoś Pana pyta o zdanie, żeby w tej materii np. no poprawić odnośnie tego bezpieczeństwa pożarowego? I drugie pytanie mam do Pana. Panie Komendancie, bo mówimy o zagrożeniach ekologicznych. Pan dobrze wie, że ta autostrada

Północ-Południe to jest jeden wielki bubel. Pamięta Pan, że żeśmy się borykali z taką sytuacją, że kiedy nam drogę oddawano, okazało się, że ta autostrada nie ma odprowadzeń tej wody

Marek Jankowski:

Ale to nie pytanie do Pana Komendanta. To jest do projektanta Panie radny.

Konrad Kłopotowski:

Zaraz, zaraz, zaraz. My mówimy o zagrożeniach ekologicznych, tak? Więc oddano jakąś autostradę, tak? A1 Północ-Południe. Jak to wygląda Panie Komendancie, bo kiedy opadów nie ma, nie ma powiedzmy zagrożeń. Teraz tak, te wszystkie ścieki trafiają do wód gruntowych. Jak to jest powiedzmy rozwiązane? Miało to być w niedalekiej przyszłości, że miały być tam powiedzmy zbiorniki, żeby ta woda z tej autostrady, która spływa, nie dostawała się do wody gruntowej, poprzez jakieś tam kanały, ścieki do np. stawów i tak dalej. Bo to będzie miało gdzieś za jakiś czas swoje konsekwencje. Czy coś w tej materii powiedzmy coś się dzieje? Wie Pan coś na ten temat? Czy nie? Ja wiem, że to jest nie polityka powiedzmy Straży Pożarnej, ale jeżeli mówimy o bezpieczeństwie, no to to niebezpieczeństwo jest. Faktycznie, tak. Tylko, że tym się nie mówi. Mówi się o tym, czy nie.

Marek Myszkowski:

Jeśli chodzi o. Może zacznę od tego drugiego pytania. Jeśli chodzi o autostradę, jeżeli chodzi o kompetencję Państwowej Straży pożarnej, to rzeczywiście w zakresie zagrożeń chemiczno-ekologicznej, to co my robiliśmy, to był odbiór parkingu na materiały niebezpieczne, bo taki parking jest i on rzeczywiście spełnia wszystkie wymogi te które powinni takie parkingi spełniać. Miejsce, gdzie samochód rozszczelniony i tak dalej podjeżdża, odpowiednie separatorium i tak dalej i tak dalej. Co do szerszego działania jak przedstawia się kwestia ścieków to niestety już nie jest nasza kompetencja, natomiast jeśli chodzi o zagrożenia, one wynikają na pewnym odcinku drogi o którym też była mowa w materiale, rzeczywiście tam po opadach deszczu występuje zagrożenie, ale właśnie związane z śliskością jezdni. Prawdopodobnie, ale myślę, że szerzej tutaj o tym może powiedzieć mój kolega Komendant Policji. Na pewnym odcinku drogi mamy rzeczywiście dużo tych zdarzeń i z tego co wiem, to tutaj koledzy policjanci interweniowali już w tym temacie u zarządcy aby coś zrobić, miało być to związane z odpowiednim oznakowaniem, nie wiem czy to już jest realizowane, ale to już pytanie do Pana Komendanta Policji. Nasze czynności, które mieliśmy zrealizować związane z odbiorem tych obiektów wykorzystywanych związanych zagrożeniami chemiczno-ekologicznymi, jest ten temat zrealizowany i tutaj nasze służby nie wnoszą żadnych uwag. Były oczywiście uwagi inne do zbiorników wodnych, niektóre są przy autostradzie, ale tutaj akurat w tych tematach kontrolnych jeżeli chodzi o autostradę tutaj wszystkie te działania nasze skończyły się pozytywnie. Natomiast jeśli chodzi o to pierwsze pytanie i współpracę z Zarządem Powiatu i tutaj z Zarządem szpitala, ta współpraca jest. My się spotykamy i rozmawiamy, tylko zawsze oczywiście jest jeden problem, który pojawia się od wielu lat. Problem środków finansowych. I tak to wygląda. Natomiast to co jest przynajmniej dobre, co w tym wszystkim jest, te remonty, które odbywają się w szpitalu to na tych oddziałach już jest ten standard zapewniony. Także te oddziały, które były wyremontowane one są już przystosowane do tych wymagań, które są. Natomiast to jest tylko część niestety szpitala, a część wymaga jeszcze znacznych tutaj działań. Ale to są znaczne środki finansowe i oczywiście tu wszyscy wykazują chęć współpracy od wielu lat jak jestem już Komendantem, to każdy to

deklaruje, to pojawia się ten zawsze główny problem jakim są środki finansowe, które powodują, że mamy stan w szpitalu taki jaki mamy. Ale to nie jest tylko problem naszego powiatu. Takimi problemami spotykają się też inne powiaty, dlatego chcę się spotkać z Komendantem Wojewódzkim abyśmy wspólnie przedyskutowali ten temat, bo mówię w tej chwili jeden dokument jest bardzo istotny. To jest postanowienie łódzkiego komendanta wojewódzkiego, nie pamiętam z którego roku, 2010 bodajże, w tym materiale szczegółowym to umieszczę, które umożliwiło zejście z pewnych wymagań nałożonych na strażę, w zamian za firmę, w zamian za warunki zaproponowane. I tak to się też stało, bo na dobrą sprawę podam chociażby taki przykład, tam powinien być inny system ostrzegawczy, który kosztuje nie wiem, może milion złotych, może więcej. To dzięki temu postanowieniu zostało zniesione, ten obowiązek, ale w zamian za to w szpitalu powinno być zrealizowane to to i tamto. Także taki problem powstał, który umożliwia nam już taką realną realizację i poprawę warunków bezpieczeństwa w szpitalu. Także jest ten dokument, to jest bardzo ważny dokument, który uważam, że powstał, jest tutaj postanowienie, które łagodzi nasze wymagania, można tak w cudzysłowie powiedzieć, tylko, że trzeba do tego się dostosować a to wymaga znacznych nakładów finansowych. I tak jak mówię, współpraca, chęci, rozmowy, jak najbardziej zawsze były i one są, natomiast zawsze jest jeden problem, problem środków finansowych.

Marek Jankowski:

Pan Wicestarosta proszę.

Zdzisław Trawczyński:

Padło odniesienie do zarządu, nie chciałem się ustosunkowywać do przewrotnych słów Pana radnego Kłopotowskiego jak zawsze zresztą, no bo kto jak kto, ale Pan Kłopotowski w poprzednich kadencjach był czołowym członkiem Zarządu. Jak odpowiedział sobie sam, że nic nie zrobił, natomiast zastaliśmy szpital pod zarządem przymusowym, tego zarządu dzisiaj nie ma i podejmujemy działania. Kolega zresztą na pewno nie zaprzeczy, że na ten temat też mamy zadania wyznaczone do realizacji i rozpoczynamy termomodernizację bardzo kosztowną inwestycję (nieczytelny zapis) i rozpoczynamy w związku z tym te warunki przeciwpożarowe się poprawiają. Cały czas wiemy o tym, (nieczytelny zapis) nieprzejezdne. SOR, następna sprawa, która ponownie jest rozpatrywana i mam nadzieję, że tym razem projekt przebrnie i też będziemy mogli realizować (nieczytelny zapis). Także mamy to na uwadze, nie chciałbym przedłużać. Te zaległości też trzeba zrobić.

Marek Jankowski:

Pytania do Pana Komendanta?

Konrad Kłopotowski:

Tak, tak.

Marek Jankowski:

Już nie w sprawie szpitala, bo na następnej sesji będzie szczególnie omawiane.

Konrad Kłopotowski:

Do szczególnego Komendanta, szczególnego Pana Zdzisława Trawczyńskiego. Panie Zdzisławie, ad vocem do tego co Pan powiedział. Pan mówi, że będzie termomodernizacja to

akurat zagrożenie przeciwpożarowe będzie. Przecież styropian jest środkiem łatwopalnym. Zdzisiu weź Ty się ogarnij, bo głupoty opowiadasz. To jest jedna rzecz. Jeżeli mówimy o spełnieniu wymogów, to mamy tu przedstawiciela w osobie Komendanta

Zdzisław Trawczyński:

Panie Przewodniczący

Konrad Kłopotowski:

(nieczytelny zapis).

Zdzisław Trawczyński:

Panie Przewodniczący ja bardzo proszę.

Marek Jankowski:

Niech Pan Kłopotowski skończy, na temat Panie radny.

Konrad Kłopotowski:

No to jeżeli po prostu styropianem obłożymy budynek, to co? To nie będzie łatwopalny? No Zdzisiu, no powiedz. Jest łatwopalny czy nie? No odpowiedz sobie na to pytanie.

Marek Jankowski:

Panie radny.

Konrad Kłopotowski:

Jeżeli ktoś, jeżeli jakiś ktoś w sposób fachowy opowiada nam jak zabezpieczyć to słuchaj. A nie szukaj jakiś tam prywatnych.

Marek Jankowski:

Panie radny.

Konrad Kłopotowski:

(nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:

Panie radny. Szanujmy czas Pana Komendanta. Jeśli są jeszcze jakieś pytania do Pana Komendanta, proszę Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Dziękuję. Panie Komendancie. Chodzi o te 23 zakłady, które w sposób szczególny są objęte zagrożeniem, czy ta lista jest ułożona według najbardziej takiego, któremu najbardziej zagraża niebezpieczeństwu pożarowemu? Czy jest po prostu posegregowana

Marek Myszkowski:

Tak, tak.

Bartosz Serenda:

Chciałem zapytać o rurociąg (nieczytelny zapis). Chciałem się zapytać, jaka długość przebiega przez powiat kutnowski, jak Państwo monitorujecie zagrożenie, możliwość zagrożenia stan bezpieczeństwa tego rurociągu. Wiem, że PKN Orlen, nie wiem czy ten bezpośrednio monitoruje jakiś stan (nieczytelny zapis), ale jak Państwo nad tym czuwacie?

Marek Myszkowski:

Długości nie pamiętam, musiałbym znaleźć w materiale. Natomiast my nie monitorujemy tego. To właściciel, zarządca jest zobligowany aby to monitorować. Nie mieliśmy już w praktyce, nie mieliśmy (nieczytelny zapis) na terenie naszego powiatu.

Bartosz Serenda:

Mogę?

Marek Jankowski:

Proszę.

Bartosz Serenda:

A rozumiem, że ten administrator czy właściciel tego rurociągu on ma obowiązek Państwa poinformować, jeśli wystąpi jakieś zagrożenie. Ja nie mówię zagrożenie, ale zdarzenia, zdarzenie nienaturalne.

Marek Myszkowski:

Kwestia oczywiście wielkości tego zdarzenia. Bo przy pewnych wielkościach zdarzenia oczywiście oni muszą nas poinformować, ale mówię, takich zdarzeń w ostatnim czasie nie widzimy.

Bartosz Serenda:

Jeśli mogę

Marek Jankowski:

Proszę.

Bartosz Serenda:

Chodzi mi o zagrożenie powodziowe, pytam się tylko i wyłącznie o Kutno. (nieczytelny zapis) zagrożenie około 60 ha obrzeżnego, części Ochni i ok 60 ha w obszarze około rzeki Ochni. Były takie sytuacje, chyba w 2009 roku, kiedy zagrożenie no było dość duże, pamiętam, że to było od ulicy Narutowicza. Pamiętam, że to groziło nawet zerwaniem mostu na ul. Sienkiewicza. Chciałem się spytać, jak Pan ocenia stan przygotowań tutaj miasta (nieczytelny zapis), żeby bardziej wykluczyć możliwość powtórzenia takiej sytuacji.

Marek Myszkowski:

Jeżeli chodzi o zagrożenie przeciwpowodziowe na terenie miasta Kutno, to trzeba powiedzieć tak. Myślę, że nauka nie poszła w las. Bo mieliśmy zdarzenia dwukrotnie, oczywiście podczas tego pierwszego zagrożenia w trybie pilnym wybudowaliśmy wału na ulicy Narutowicza i okazało się, że wał na planach był, ale w istocie go nie było, i praktycznie razem z podnoszącą się wodą dzięki zaangażowaniu nie tylko strażaków, ale i miejscowych zakładów udało się,

mieszkańców, udało się ten wał postawić. Na szczęście nie doszło do tego, gdyby ten wał został przerwany (nieczytelny zapis), to byłby rzeczywiście wtedy problem. Wał powstał, on został zabezpieczony przez władze miasta i później było jeszcze w kolejnym, kolejny rok, kiedy też wystąpiły pewne zagrożenia, zostały też w newralgicznych miejsca też uregulowane w postaci tego, że tam są już konkretne worki z piaskiem, obwałowania zasypane tak, żeby to już służyło na późniejsze lata. I myślę, że jeśli chodzi o miasto Kutno to w tej chwili jesteśmy tutaj w dużo lepszej sytuacji niż jeszcze kilka lat temu.

Bartosz Serenda:

A sam most na ulicy Sienkiewicza? Stan wody się podnosi to

Marek Myszkowski:

To wtedy nic się nie robi. Jeżeli woda podniesie się powyżej określonego poziomu, no to niestety przychodzi nam do ewakuacji. Właściwie wcześniej oczywiście poinformować wszystkich o zagrożeniu. To co żeśmy też przerabiali już podczas tych ostatnich zagrożeniach, naprawdę po tych pierwszych zdarzeniach wyciągnęliśmy wiele wniosków i miasto uważam, że w tej chwili jest naprawdę na dobrym poziomie, jeśli chodzi o przygotowanie. Te zabezpieczenie tutaj mają i worki, i podpisaną umowę jeśli chodzi o piach. Mało tego, jest też taka przy moście Sienkiewicza, gdzie też stawialiśmy ten wał z boku i też zakupiona jest też ten wał, który się wypełnia wodą. Także w moim przekonaniu w tym temacie wszystko poszło, zrobiło się dużo dobrego. Miasto Kutno uważam, że jest przygotowane. Oczywiście, jeżeli będzie większa woda, powyżej 2,90m bodajże poziom wody jeżeli tyle osiągnie, to niestety woda się przeleje przez ten wał, który był w tym miejscu ale i w innych i będzie problem. Na szczęście pokazało to ostatnie zdarzenie, na szczęście powstała ta mała obwodnica Kutna i tam ta obwodnica powoduje, że ta woda rozlewa się w części tam Dybów i tak dalej, nie dochodząc do miasta. (nieczytelny zapis). Oczywiście były zagrożenia, tam blisko są zakłady, które są blisko tej małej obwodnicy, ale na szczęście tutaj ten poziom, który był nie stwarzał tam realnego zagrożenia. Także uważam, że naprawdę sporo się, miasto jest przygotowane w moim odczuciu po tych wszystkich zdarzeniach, który były na miarę tych wszystkich możliwości. Tutaj nic więcej na tą chwilę chyba nie da się zrobić, jeżeli będzie taki poziom wody, który się przeleje no to pozostaje nam tylko i wyłącznie tutaj zarządzić ewakuację.

Marek Jankowski:

Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Jeszcze się dopytam o (nieczytelny zapis) i chciałem przejść do następnego wątku. A czy jest taki zwyczaj, patrząc na inne miasta, inne powiaty, że tam, gdzie jest zagrożenie zerwania mostu (nieczytelny zapis), to robi się działania z wyprzedzeniem(nieczytelny zapis), remont nawierzchni drogowej, żeby to jeszcze było wyżej.

Marek Myszkowski:

Powiem szczerze, że słyszałem o takich działaniach, ten most jest mostem, który już pamięta przerwanie i zalanie miasta Kutna, z tego co ja przynajmniej. Także ten most oczywiście wytrzyma pewnie konstrukcyjnie ten napór wody, problem będzie tylko i wyłącznie z komunikacją, trzeba będzie po prostu wyznaczyć inne miejsca. Problem jest taki, z natury

bardziej, że to spowoduje zalanie mostu i spowoduje też zalanie tej części tutaj miasta, która jest pokazana w materiale. Także można podnosić, ale sam most nam nic nie pomoże. Będzie to ogólne zagrożenie powodziowe.

Marek Jankowski:

Pan Kłopotowski, później Pan Serenda.

Konrad Kłopotowski:

Panie Komendancie, no muszę tutaj się odnieść do Pana powiedzmy wypowiedzi, że niby już w naszym mieście w Kutnie jest wszystko w porządku. Akurat tak się ostatnimi czasy stało, że to matka natura faktycznie sprawdziła, czy ten stan jest dobry, czy jest w miarę dobry a okazuje się, że przy dłuższych ulewach wcale tak słodko nie jest. Powiem tak. Stare kanały, które powstały tam przez lata i powstają nowe osiedla, gdzie przepustowość jest ograniczona i kiedy te ulewy są no dosyć takie rzęsiste, trwają dłużej niż powiedzmy pół dnia, okazuje się, że miasto to jest jedna wielka rynna. Poza tym okazuje się, wychodzą takie mankamenty, że deszczówka jest połączona np. z kanalizacją, przez co dochodzi do jakiś tam awarii poważnych i do podtopień niektórych osiedli, te osiedle tutaj w centrum, Barlickiego i wyżej położone, Braci Śniadeckich. Także to w ten sposób wygląda. Natomiast zgodzę się z Panem, że powinny być jakieś rozwiązania, ale to muszą już zrobić gospodarze miasta, żeby zrobić tereny zalewowe, które kiedyś wcześniej one istniały, co spowoduje, że można tą wodę wprowadzać na te tereny zalewowe, a nie

Marek Jankowski:

Panie radny, od projektu termomodernizacji szpitala przejdziemy do kanalizacji, ja bym chciał

Konrad Kłopotowski:

Przepraszam bardzo, Pan Komendant się zapytał o ważną rzecz, bezpieczeństwo miasta Kutna.

Marek Jankowski:

W odpowiedzi Panie radny.

Zdzisław Trawczyński:

Jeszcze gospodarkę wodną.

Marek Jankowski:

Dokładnie

Konrad Kłopotowski:

Ja kwestionuje (nieczytelny zapis), bo matka natura przede wszystkim no niestety sprawia różne psikusy

Marek Jankowski:

Ale to Pan Komendant również powiedział.

Konrad Kłopotowski:

No tak, ale Panie Przewodniczący. Pan mieszka na wsi, ale może Pan akurat tego problemu nie odczuwać. A ja jako mieszkaniec miasta Kutna to ja odczuwam. I dopiero wtedy kiedy

Marek Jankowski:

Proponuję złożyć interpelację do władz miasta Kutna.

Konrad Kłopotowski:

Przepraszam, akurat mówimy o bezpieczeństwie powiatu kutnowskiego. I też powinno Panu zależeć, żeby stolica

Marek Jankowski:

O sprawozdaniu Panie radny

Konrad Kłopotowski:

No o sprawozdaniu. Żebyśmy sobie mówili o wszystkich rzeczach, tak. Jest Komisja Bezpieczeństwa Publicznego

Marek Jankowski:

O sprawozdaniu mówimy.

Konrad Kłopotowski:

Ale to jest taka okazja, żeby o takich niedociągnięciach, mankamentach sobie powiedzieć. Kiedy ja mam z Panem rozmawiać? Kiedy Pan nie ma czasu dla radnego, żeby z nim porozmawiać

Marek Jankowski:

Pan przed chwilą powiedział, że ja mieszkam na wsi i mnie te problemy nie dotyczą. Dlatego mówię, interpelacje do władz miasta

Konrad Kłopotowski:

No chwileczkę, tu też są radni z miasta Kutna. I chcą wiedzieć

Marek Jankowski:

Dlatego proponuję złożyć interpelację do władz miasta Kutna.

Konrad Kłopotowski:

Na pewno Pan komendant uczestniczył, uczestniczy w sesjach Rady Miasta, więc może wie więcej na temat jakiś powiedzmy projektów na przyszłość

Marek Jankowski:

Więc proszę o pytanie do Pana Komendanta.

Konrad Kłopotowski:

Więc proszę Panie Komendancie, czy miasto Kutno, ma gdzieś tam w projektach nie wiem, na jakiś powiedzmy czas, żeby ten problem rozwiązać. Bo Pan powiedział, że w tej chwili nie ma większych zagrożeń. Dobrze, jesteście przygotowani. Ale miasto się rozrasta, powstają nowe

osiedla. No nie można tak na zdrowy rozsądek, do tej starej kanalizacji podłączać coraz to nowe osiedla. Przepustowość jest coraz mniejsza, czy w projekcie jest jakieś powiedzmy rozwiązanie alternatywne na przyszłość, żeby no te zagrożenia odnośnie tych dużych opadów no zniwelować do minimum.

Marek Myszkowski:

Znaczy ja myślę, że powiem tak. Mając na uwadze zdarzenia, które się pojawiają na terenie województwa i Polski, jeżeli tutaj przyjdą takie opady jakie przechodziły, ulewa i urwanie chmury to żadna kanalizacja, żadna deszczówka no nie odbierze takiej ilości wody, która spadnie. I były takie przypadki ostatnio w Brzezinach, że praktycznie tam całe miasto pływało, ponieważ tak. Z naturą niestety się nie wygra i trzeba było sobie poradzić w miarę możliwości. Natomiast jedna rzecz, która została zrealizowana (nieczytelny zapis), przynajmniej mam taką informację w wnioskach, to rzeczywiście był kanał, ten problem był od ulicy Narutowicza. Kanał, który nigdy nie był (nieczytelny zapis) łączący właśnie ulicę Narutowicza z (nieczytelny zapis). Przy odpowiednim poziomie wody Ochni tym kanałem została ta woda wybijana. I to miało zostać zablokowane. Z tego co wiem, ten kanał został zablokowany, także mam nadzieję, że już nie będziemy mieli problemu przynajmniej na ulicy Narutowicza. Jeżeli chodzi o jakieś szczegółowe informacje na temat sieci tej kanalizacyjnej, tej deszczowej, być może mój pracownik powiedziałby więcej bo on analizuje te sprawy. Nie wiem, wiem, że też jak był problem na ulicy Sienkiewicza to tutaj też był w przypadku większych deszczy, był problem z odprowadzeniem wody i tam była modernizacja tej deszczówki i teraz jest już lepiej, bo rzeczywiście wcześniej przejść nie było można. Natomiast o innych sytuacjach takich, które są no to trudno mi w tej chwili powiedzieć. Natomiast no jak mamy problem zgłaszamy go i z tego co tutaj przynajmniej z mojej jak gdyby to zostało w tym temacie zrobione. Wszystkiego się nie da, a tutaj jak kolega radny powiedział, z naturą się nie wygra. Trzeba się tylko przygotować do tego, żeby w takich sytuacjach radzić sobie jak najlepiej.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan radny Serenda wcześniej zgłaszał chęć zabrania głosu, proszę.

Bartosz Serenda:

Dziękuję bardzo. Jeśli mogę przejść do następnego wątku, chciałem, a mam jeszcze żeby uprzedzić 3. Znaczy jeden wątek już przedstawiłem. Chodzi mi o stan zabezpieczenia przeciwpożarowego powiatowych Muzeów, ale w sposób szczególny interesuje mnie zabezpieczenie przeciwpożarowe zbiorów to jest ok. 8,5 tysiąca zbiorów niekwestionowanych w Muzeum im. Dunin-Borkowskiego w Krośniewicach. Czy Państwo to jakoś monitorujecie, jak Państwo ten stan oceniacie? Pytam nie bez kozery, ponieważ teraz trwa dyskusja między innymi o tym, że Zarząd Powiatu w naszej ocenie, w mojej ocenie, nie zabezpieczył środków z woli Pana dyrektora na (nieczytelny zapis). To chciałem o to zapytać, i jeszcze będę miał pytanie dotyczące zabezpieczenia przeciwpożarowego w kutnowskich bankach i na poczcie.

Marek Myszkowski:

Jeśli mogę prosić, bo to są naprawdę szczegółowe pytania i nie jestem w stanie w tej chwili odpowiedzieć, czy jest taka możliwość, że te pytania, które mi Pan radny zadał w momencie, kiedy będziemy tutaj rozwijać sytuację szpitala, żebym po prostu tutaj szczegółowo Państwu powiedział. Bo nie chce teraz w tej chwili mówić o (nieczytelny zapis) i wprowadzić Państwa w

błąd. Jeżeli jest taka możliwość, żeby to zrobić już na tym jednym spotkaniu to byłbym wdzięczny.

Bartosz Serenda:

Panie Komendancie, to mam jeszcze jedną propozycję. Zaproszenie na posiedzenie Komisji Edukacji, Kultury i bezpieczeństwa Publicznego to byśmy taki termin Panu zaproponowali. Wcześniej byśmy uprzedzili mniej więcej o zakresie jakim chcemy zapytać.

Marek Myszkowski:

Bardzo dobrze, wtedy się przygotujemy i będziemy mogli już konkretnie odpowiedzieć na temat konkretnych obiektów.

Bartosz Serenda:

Dziękuję serdecznie.

Marek Jankowski:

Proszę. Czy jeszcze jakieś pytania do Pana Komendanta? Proszę Pan Drabik.

Marek Drabik:

Najpierw moje przemyślenie, że tutaj dwie komisje pracują i każdy może się dowiedzieć czego chciał (nieczytelny zapis). Wspomniał Pan o planie poprawy bezpieczeństwa 5 gmin na terenie powiatu kutnowskiego. Jakby Pan to przybliżył bardziej szczegółowo, czego mają te plany dotyczyć?

Marek Myszkowski:

Jeżeli chodzi o poprawę to poprawa przede wszystkim wynika z retoryki, która została w tej chwili opracowana przez Komendę Główną i (nieczytelny zapis). Jest 5 gmin na terenie naszego powiatu, gdzie poziom zagrożenia do poziomu zabezpieczenia operacyjnego nie jest odpowiedni. Chodzi o zabezpieczenia operacyjnego, można odczytać wprost ilość jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, które są włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. I tutaj o tych jednostkach, te gminy, które były wymienione to są te gminy, w których dzisiaj nie ma tych jednostek, albo jest ich w ocenie Komendy Głównej za mało. Także generalnie chodzi nam o to, żeby w najbliższym czasie podjąć działania aby w tych gminach, gdzie nie ma tych jednostek te jednostki zostały włączone. I wtedy czas dojazdu tych jednostek się zmniejszy, skróci i będziemy mieli inną już sytuację w tych gminach. Tak, bo obniżenie zagrożenia to raczej nie wchodzi w grę, bo gminy gdzieś tam mają te swoje zakłady i tak dalej, drogi do tego odpowiedniego zagrożenia musi być dostosowana odpowiednia ilość jednostek. A mówimy o jednostkach z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Oczywiście są na tych terenach tych gmin, są inne jednostki, ale my, (nieczytelny zapis) odnosimy się do tego systemu Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, bo tam musimy spełnić wymagania i o nich rozmawiamy. W przypadku gminy Bedlno nie mamy żadnej jednostki w krajowym systemie, w przypadku gminy Oporów też nie mamy żadnej jednostki do krajowego systemu i tutaj no przede wszystkim w tych obszarach trzeba tutaj zwrócić uwagę i podjąć działania, aby tam jednostki zostały włączone. W przypadku Oporowa jesteśmy już po jakiś tam rozmowach wstępnych z Panem Wójtem i z jednostką, która jest planowana do krajowego systemu i być może tutaj w najbliższym czasie w perspektywie tych kolejnych lat, to nie jest tak, że się z dnia

na dzień jednostkę wprowadzi do krajowego systemu i jednostka wchodząc do krajowego systemu musi spełniać szereg wymogów, nie tylko sprzętowych ale i też szkoleniowych. To są dość poważne wymagania więc no to jest proces długotrwały. I to o czym mówimy to nie jest kwestia tego, (nieczytelny zapis), tylko kwestia następnych 3 lub 5 lat, gdzie musimy podejmować działania. Oczywiście będziemy podejmować działania, oczywiście te działania były już podejmowane, ale one następują z (nieczytelny zapis) skutkiem. Ale sam Komendant nie spowoduje włączenia do krajowego systemu kolejnej jednostki, to musi być wola jeszcze jednostki, która jest planowana i wola samorządu. Jeżeli te wszystkie wole są spełnione no to wtedy możemy tutaj myśleć o rozwoju sieci krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Także to są, myślę, ze Oporów to jest ten temat, który da się załatwić. No jeżeli chodzi o gminę Bedlno to tutaj będzie troszkę gorzej, bo w ostatnich latach te odpowiedzi, które otrzymujemy od zarządu też gminnego od Ochotniczej Straży Pożarnej to raczej są negatywne co do włączania kolejnej jednostki z uwagi na koszty, jakie jednostki ponoszą, także tu może być problem. A te inne gminy, gdzie one są na czerwono, były pokazane, czyli Krzyżanów to jest kolejna jednostka, którą teoretycznie powinno się włączyć w mniejszą, Nowe Ostrowy jeszcze jedno i Krośniewice. Natomiast już mamy też sygnał z Krośniewic, że tutaj Pani Burmistrz nie widzi takiej możliwości, żeby włączać kolejną jednostkę. Ta jedna jest wystarczająca w ocenie samorządu, podobnie zresztą i w gminie Krzyżanów. Natomiast w Nowych Ostrowach Pan Wójt też stwierdził, że być może, jeżeli będą dobre lata, że tak powiem i pieniądze, to może uda się też jednostkę kolejną włączyć. Natomiast mówię. Tam już są jednostki. Natomiast gmina Oporów i Bedlno nie ma żadnej jednostki w krajowym systemie i tutaj jest tak, te pierwsze działania, które powinniśmy skupić właśnie na tych gminach. Ale do tego potrzebna jest tutaj zrozumienie, (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:

Czy jeszcze pytania do Pana Komendanta? Skoro nie ma, to szanowni Państwo.

Marek Myszkowski:

Jeśli można.

Marek Jankowski:

Proszę.

Marek Myszkowski:

Jeśli nie ma pytań, Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Chciałem bardzo podziękować za, raz, za te środki, które zostały przekazane, które były widoczne w materiale. Za wsparcie, pomoc sprzętowi i akcje fundacyjne. To jest akcja, która jest realizowana od kilku lat w powiatach i ona naprawdę obita się szerokim echem w województwie, także jest pozytywnie postrzegana. Dziękuję za wsparcie tej akcji, dziękuję też za przekazywanie środków w ramach programu „Bezpieczny powrót”. Tez otrzymaliśmy środki na zakup zestawu do ran, manekina. Co roku te środki są przekazywane, także ja za te wsparcie naprawdę serdecznie dziękuję. Ja dziękuję też za wsparcie w postaci wniosków do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, bo to nie komenda składała wnioszek, tylko Starostwo Powiatowe. I tylko dzięki temu, że ten wniosek został złożony te czterdzieści parę tysięcy otrzymaliśmy, otrzymaliśmy od Wojewódzkiego Funduszu. W tym roku też takie zakupy planujemy i też zwracam się z taką prośbą oficjalnie, żeby nas wesprzeć w tym wniosku, jeżeli chodzi o Wojewódzki Fundusz

Ochrony Środowiska. No i w tej chwili w ramach, tych edukacyjnych ale i sprzętowych. Takie stosowne pisma złożę, za to co było dziękuję i bardzo proszę o (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:

Dziękuję. Szanowni Państwo. Nim skończymy ten punkt, my, że tak powiem, dowiedzieliśmy się, że Pan Komendant Myszkowski 1 lutego minęła 10 rocznica objęcia dowództwa (nieczytelny zapis) Kutno. Prosiłbym Państwa o powstanie. Chciałbym odczytać treść pamiątkowego grawer tonu i potem przekazać go Panu Komendantowi.

Treść grawer tonu.

Proszę Pana Wicestarostę o wręczenie.

Marek Myszkowski:

Jestem zaskoczony. W takim razie jeśli można. Szanowni Państwo jestem niezmiernie zaskoczony tym. Rzeczywiście minęło już 10 lat odkąd jestem komendantem, pracuję w Kutnie 20 lat, wcześniej byłem też zastępcą. Pierwszy raz spotyka mnie taka sytuacja, jestem zaskoczony ale dziękuję. Dziękuję, bo pracuję tu od początku, jak tylko skończyłem szkołę pracuję w Kutnie. Chciałbym tutaj popracować jeszcze parę lat, jeżeli będzie taka możliwość z korzyścią oczywiście dla wszystkich. Ja mogę powiedzieć, że przez te lata, wszystkie swoje prace spotykałem na drodze swojej praktycznie samą życzliwą. I za to chciałem podziękować. Również dziękuję Państwu, bo zawsze sprawy strażackie nie były obojętne nikomu. Zawsze każdy przychylnie do nas podchodził, też do mojej osoby, za to serdecznie dziękuję a za to wyjątkowe dzisiaj wyróżnienie szczególnie chciałem podziękować. Dziękuję jestem zaskoczony, dziękuję uprzejmie.

Marek Jankowski:

Dziękujemy Panu Komendantowi. Zamykamy punkt 2. Przed punktem 3. Szanowni Państwo przerwa do godziny 12.00.

PRZERWA.

Ad. 3

Marek Jankowski:

Jest to Sprawozdanie z działalności Komendy Powiatowej Policji w Kutnie oraz informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie powiatu kutnowskiego w 2016 roku. Sprawozdania otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesję. Proszę o zabranie głosu i Zastępcę Komendanta Powiatowego Policji w Kutnie, Pana nadkom. Radosława Bieńka.

Radosław Bienieć:

Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo. Na wstępie pragnę przeprosić w imieniu Komendanta Szymańskiego, ale ze względu na inne czynności służbowe niestety nie mógł dzisiaj przybyć, aby przedstawić kwestie dotyczące bezpieczeństwa na terenie powiatu kutnowskiego w roku 2016. I dlatego też dzisiaj mam tą przyjemność tutaj z Państwem się spotkać i przedstawić to co wydarzyło się w 2016 roku w Powiecie Kutnowskim w ramach działalności Komendy Powiatowej Policji w Kutnie. Szanowni Państwo, otrzymaliście w styczniu tego roku na ręce, złożone na ręce Pana Przewodniczącego i Pana Starosty sprawozdanie z działalności Komendy Powiatowej Policji w Kutnie, łącznie z załącznikami z

działalności Komisariatu Policji w Krośniewicach i w Żychlinie. Korzystając z okazji, że ja jako I Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Kutnie odpowiadam za dział kryminalny pozwolicie Państwo, że dzisiaj skupię się na kwestiach dotyczących szeroko rozumianej przestępczości na terenie powiatu kutnowskiego i skorzystam z tej okazji i przedstawię zarazem wyniki działu kryminalnego osiągnięte w roku 2016. Myślę, że będzie to dodatkowa informacja dla Państwa, która pozwoli pozyskać informacje na temat danych dotyczących przestępczości na terenie powiatu kutnowskiego a zarazem będzie to uzupełnienie sprawozdania, które Państwo otrzymaliście. Zaczynam od prezentacji. Jest to prezentacja współpracy rocznej, która miała miejsce w naszej jednostce 1 lutego 2017 roku z udziałem I Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Łodzi, jak również przedstawiciela samorządu powiatu kutnowskiego. Jest to materiał, który dotyczy tak jak wcześniej powiedziałem przestępczości szeroko rozumianej przestępczości na terenie powiatu kutnowskiego, ale również przedstawia osiągnięcia oddziału kryminalnego w tej kategorii z działania policji. Przestępczość ogólna jak Państwo widziecie, dynamika wszczęć 97,4%, to oznacza, że w roku 2016 porównując to do roku analogicznego, 15, osiągnęliśmy wynik poniżej 100%, co informuje o tym, że postępuje z roku na rok ograniczenie przestępczości, jeżeli chodzi o powiat kutnowski. Wykrywalność przestępczości ogólnej, to wartość 70,5%. Jest wzrost w postaci 4% a więc to też świadczy o dobrej pracy naszej jednostki, podległego Komisariatu Policji. Jeżeli chodzi o wszczęcia to mieliśmy ich o 48 mniej, jeżeli chodzi o przestępstwa stwierdzone to są o 4 mniej, natomiast wykrycie o 56 więcej. Jest to dowód tego, że działania policji idą w dobrym kierunku, ponieważ ograniczamy przestępczość ogólną natomiast jednocześnie przy ograniczeniu powodujemy, że to wykrycie jest większe. Przestępczość ogólna, udział poszczególnych jednostek w dynamice wszczęć, widziecie Państwo z tego diagramu, że KPP Kutno jako jednostka przeważa jeśli chodzi o przestępczość ogólną, a więc musimy tutaj powiedzieć, że miasto Kutno, gmina Kutno, gmina Krzyżanów, gmina Strzelce i Łanięta to zdecydowanie największa ilość przestępstw w przestępczości ogólnej, niż na pozostałym terenie, który jest administrowany przez Krośniewice i przez Żychlin. Przestępstwa kryminalne, czyli mamy tutaj na myśli przestępstwa, które są najbardziej uciążliwe społecznie, to te, które dotykamy na zewnątrz widzimy je, dotykamy je wzrokowo. Widziecie Państwo, że dynamika przestępstw to 91,5% a więc o kolejne 10% ograniczyliśmy w roku 2016 przestępczość w porównaniu do roku 2015. Wykrywalność, co bardzo nas cieszy, 57,6%, wzrost o 2,5%. Analogicznie do pierwszego slajdu wszczęcia o 105 mniej, stwierdzone o 23 mniej, wykrycie o 42 mniej, nie mniej jednak ilość przestępstw mniejsza, powoduje, że to wykrycie jest większe. Przestępstwa kryminalne wykrywalność, pozwoliłem sobie, abyście Państwo zobaczyli jak to wygląda w rozbiciu na poszczególne jednostki policji. KPP Kutno oznacza tutaj, KPP (nieczytelny zapis), widziecie Państwo, że przestępstwa kryminalne, nastąpił tutaj wzrost wykrycia o 2,5%, to może nas cieszyć. Świadczy to o lepszej skuteczności działań policji. Komisariat Policji w Krośniewicach to blisko 11,5% wzrostu. Bardzo pozytywna tendencja, Żychlin to wzrost jest o 10%. Jeżeli chodzi o samochód, mamy jednostki samorządowe, które wcześniej wymieniłem, które podlegają tylko i wyłącznie KPP to jest wzrost 2,5%. Nie mniej jednak Kutno pracuje na tych większych wartościach, stąd też dobre 2,5% (nieczytelny zapis). Przestępstwa średniej kategorii i przestępstwa, które tak naprawdę to co też wcześniej powiedziałem, one oczywiście wchodzi w skład przestępstw kryminalnych, ale przestępstwa średniej kategorii to przede wszystkim kradzieże mienia, włamania, przestępstwa rozbójnicze, kradzieże samochodów, spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, pobicia czy też uszkodzenia mienia. A więc tego rodzaju przestępczość, która tak naprawdę najbardziej jest wątpliwa,

która dotyka nas na każdym roku. Jak widzicie Państwo pozwoliłem sobie tutaj przedstawić, wykrywalność mamy na poziomie 34,7 a więc blisko 35%, wzrost o blisko 1% w porównaniu do 2015, przy jednoczesnym ograniczeniu tej przestępczości widzicie Państwo, że jest to blisko 17% ograniczenia przestępczości. Możemy tutaj powiedzieć, że na 100 przestępstw popełnionych w roku 2015, w roku 2016 było ich 83. A więc to jest dobry wynik, (nieczytelny zapis). Wszczęcia, to co wcześniej też referowałem, a więc 113 czynów wszczęliśmy mniej, stwierdzonych 123 mniej, wykrycie też mniej o 36, mniej na wartości przy ograniczeniu przestępczości (nieczytelny zapis). Przestępstwa średniej kategorii wszczęcia, chciałbym Państwu przedstawić jak to wygląda w poszczególnych jednostkach, tutaj jako Kutno to jest KPP, samo KPP. Natomiast Krośniewice, Żychlin to są oczywiście komisariaty. Widzicie państwo, że na przestrzeni lat 2014-2016 te przestępstwa spadają. Trzeba kolokwialnie powiedzieć spadają, a więc występuje ograniczenie tej przestępczości. Jeżeli chodzi o Krośniewice jest to wartość 74 do 54, jeżeli chodzi o Żychlin to jest z 126 do 102. Natomiast jeśli chodzi o Kutno z 534 do 104. A więc na przestrzeni można powiedzieć 3 lat to ograniczenie przestępczości cały czas postępuje, to może nas cieszyć oczywiście mieszkańców powiatu kutnowskiego. Wykrywalność średnia w kategorii przestępstw w rozbiciu na tzw. powiat, czyli tutaj KPP czyli gmina (nieczytelny zapis), jest tutaj wzrost o 0,9. Niewielki, ale nie jest to łatwa kategoria przestępstw. Jeżeli chodzi o Krośniewice to wzrost blisko 2%, jeżeli chodzi o Żychlin jest to wzrost o blisko 9%, natomiast jeśli chodzi o samo Kutno to niewielki spadek, nie mniej jednak cały czas podkreślam, że samo KPP pracuje na zdecydowanie większych wartościach aniżeli komisariat w Krośniewicach i w Żychlinie. Udział włamań i kradzieży przestępczości na terenie powiatu. Widzicie Państwo, że tak naprawdę we wszystkich wszczęciach, które mamy, mamy 560 postępowań jeżeli chodzi o 7 kategorii, 364 to są włamania i kradzieże. Czyli te rzeczy, które są tak naprawdę widoczne wewnątrz, bo widzicie Państwo, możecie spojrzeć (nieczytelny zapis) a więc przestępstwa najbardziej dotkliwe niestety w dalszym ciągu jest to wartość ok 65% a więc zdecydowanie w 7 kategoriach, które wymieniałem wcześniej te włamania i kradzieże. Włamania i kradzieże górują. Niestety górują, i teraz już powiem, że tak naprawdę z samego rodzaju ta przestępczość niestety, może nie niestety, zmienia się, zmienia się, dlatego, że za chwilę też będzie taka informacja o przestępczości gospodarczej. Chciałbym, żebyście Państwo wiedzieli, że jest przestępczość pospolita (nieczytelny zapis). Możemy się pochwalić, ta wykrywalność jest znacznie większa niż w 2015 roku, ale to za chwilę. Udział włamań i kradzieży przestępczości na terenie powiatu. W odniesieniu do przestępstw stwierdzonych(nieczytelny zapis), policjant stwierdza, że faktycznie do takiego rodzaju przestępstw doszło. Wartość bardzo zbliżona, tam było 365, tutaj mamy 369, tam mieliśmy 65%, tu mamy 67% a więc można powiedzieć, że to co wszczynamy to często ma się ze stwierdzeniem, że mamy do czynienia z przestępstwem. Kradzieże z włamaniem - wykrywalność. Jeżeli chodzi o powiat kutnowski, niestety nie jest już tak dobrze jak w poprzednich kategoriach. Kradzieże i włamania o tym za chwilę powiem, niestety w roku 2016 tak naprawdę poprzez miesiąc listopad i grudzień, gdzie odnotowaliśmy znaczną dynamikę odnotowanych przestępstw z włamaniem i kradzieżą spowodował, że ta wykrywalność jest na jednym poziomie. Na przykład jeśli chodzi o powiat kutnowski w październiku ta wykrywalność była na poziomie 40% a zobaczcie Państwo, że niestety spadło do 27. Powodem tego jest 44 włamania, które w niewielkiej części poprzez dział kryminalny udało się wykryć. Kradzieże z włamaniem wykrywalność na przestrzeni lat 2012-2016, widzicie Państwo, że blisko 33% w roku 2012, w roku 2016 27%, średnia krajowa to blisko 30%. Kradzieże mienia wykrywalność na przestrzeni 3 lat. Podobna sytuacja jest do włamania, miesiąc listopad i grudzień

spowodował, że odnotowaliśmy zdecydowany wzrost ilości otrzymywanych informacji na temat tej kategorii przestępstw, jednak w tej sytuacji nie mniej niż włamania udało się tą wykrywalność podnieść do roku 2015 widzicie Państwo na pierwszym wykresie w roku 2015, kolor czerwony, było 25,5% natomiast w roku 2016 trochę więcej, 26%. Pozostałe jednostki pozostawiam bez komentarza, widzicie Państwo jak to wygląda. Kradzieże mienia, wykrywalność. Również takowe włamania na przestrzeni lat 2012-2016, tak zaczynamy od poziomu 33,5%, w roku 2016 jest to 26, jest to niewiele o 0,5% niż w roku 2015. Ja osobiście cieszę się, że jest mały problem, myślę, że ten rok będzie bardziej skuteczny. Nie mniej jednak jesteśmy poniżej średniej łódzkiej. Przestępstwa gospodarcze, drodzy Państwo o tym co mówiłem. Na przestrzeni lat trzech było 110, na trzecim roku 2016 110 przestępstw na każde 110 w roku poprzednim. Nie mniej jednak wzrost tej dynamiki wszczęć powoduje, że też możemy się tutaj pochwalić, że mamy więcej przestępstw stwierdzanych bo 130, co też przyłożyło się na wyniki działu kryminalnego podejmowane w walce z przestępczością gospodarczą, ale również przy udziale komisariatu w Krośniewicach. Przepraszam bardzo, widzicie Państwo, że jeśli chodzi o tą przestępczość gospodarczą, mamy tutaj 112 przestępstw czynów przestępczości gospodarczej więcej wykrytych (nieczytelny zapis). Jest 10 osób, można powiedzieć, że to jest niewielka ilość osób w porównaniu z tym co w tej chwili robią, dlatego też od 1 kwietnia tego roku (nieczytelny zapis). Nie mniej jednak dynamia wszczęć powyżej 100% to jest odwrotne jak te przestępstwa, które mamy tutaj, tak naprawdę policjant o bo to jego zasługą jest dział kryminalny, przy dynamice wszczęć mamy wzrost wykrywalności widzicie Państwo, w roku 2015 mieliśmy 83,2%, w roku ubiegłym było to 84,6% a więc blisko 1,5% wzrostu, tendencja jak najbardziej tak jak wcześniej powiedziałem zmienia się troszeczkę demografia przestępczości na terenie powiatu kutnowskiego. Wchodzimy teraz bardziej w tą przestępczość gospodarczą aniżeli kryminalną, nie mniej jednak oczywiście skłamałbym, gdybym Państwu powiedział, że przestępczości kryminalnej nie ma. Przestępstwa w 7 kategoriach, to co wymieniałem wcześniej. Chciałem żebyście Państwo tutaj na tym slajdzie zobaczyli jak to wygląda dokładnie. Chodzi mi o dynamikę wszczęć po przestępstwa stwierdzone, po przestępstwa wykryte. Tak jak wcześniej powiedziałem, (nieczytelny zapis) jest 7 kategorii to art. 157, 158 Kodeksu Karnego to pobicie, 278 Kodeksu karnego to są kradzieże, 279 Kodeksu Karnego to są włamania, samochód, tutaj małym skrótem mamy kradzieże pojazdów, następnie 280 i 283 to są przestępstwa rozbójnicze, i ostatnie to jest uszkodzenie mienia. Drodzy Państwo reasumując. Jeśli chodzi o wykrycie to żeśmy odnotowali znaczny wzrost w kategorii kradzieży samochodów, to jest blisko 18%, w przestępstwach rozbójniczych blisko 15%, w uszkodzeniach mienia 2,5%. Natomiast niewielki wzrost w wykryciu kradzieży mienia szeroko rozumianych. Natomiast uszczerbku na zdrowiu, w bójkach i pobiciach i kradzież z włamaniem odnotowaliśmy spadki. Chciałbym tutaj jeszcze dodać, że ta pierwsza kategoria 157 Kodeksu Karnego tutaj mamy słaby ale i również mamy wzrost dynamiki wszczęć o 10. Z czego to wynika drodzy Państwo? Wynika to z tego, że kodeks karny od pewnego czasu realizuje zachowania spowodowania obrażeń (nieczytelny zapis) między osobami zamieszkującymi. I często jest tak, że gdzie jedziemy na miejsce interwencji dochodzi do tzw. Spowodowania obrażeń jednej osoby, ta osoba niestety wydawało się, że to co wcześniej żeśmy przechodzili procedurę niebieskiej karty a więc przemocy w rodzinie w tej chwili naruszenie takiej nietykalności i spowodowanie obrażeń jest już przestępstwem i dlatego odnotowaliśmy tutaj wzrost, przy jednoczesnym spadku w wykryciu. Przestępstwa stwierdzone tutaj mamy kategorię od lat, od roku 2008 do 2016, pozostawiam slajd aby państwo sobie zobaczyli jak to wygląda, natomiast ja postaram się przedstawić tylko i

wyłącznie wnioski. Pierwsza rzecz drodzy Państwo. Przestępstwa gospodarcze, czyli tymi wielkimi literami PG, tu 130, to co powiedziałem wcześniej zmienia się demografia przestępczości a nie tylko w powiecie kutnowskim, myślę, że całą Polskę to dotyczy, mamy progres jeśli chodzi o tą przestępczość przy jednoczesnym ograniczeniu ogólnej przestępczości ale i również przestępczości kryminalnej. Przestępstwa drogowe o których wcześniej nie mówiłem Szanowni Państwo w roku 2015 226, w roku 2016 220, a więc tych wypadków drogowych, niestosowanie się do zakazu sądowego kierowania pojazdem czy też do decyzji Starosty to są te przestępstwa, odnotowaliśmy o 6 mniej. Nietrzeźwi kierujący jeśli chodzi w powiecie kutnowskim widzicie Państwo, że w roku 2015 to były 193 osoby, w roku ubiegłym 185, to jest o 8 mniej niż w porównywalnych latach. Najczęściej występujące przestępstwa były popełniane przeciwko mieniu. Kradzieże paliwa 62 przestępstwa, kradzieże infrastruktury 25, 1/3 tutaj Państwu od razu nadmienię, że w trakcie budowy autostrady A1 mieliśmy mnóstwo jeżeli chodzi o (nieczytelny zapis). Niestety nie przykłada się to tutaj na to, żebyśmy mogli ująć sprawcę, często o tych sytuacjach dowiadujemy się po czasie a nawet powiadamiani tutaj jesteśmy na piśmie po kilkudziesięciu dniach, gdzie wykrycie jest zminimalizowane ze względu na upływ czasu. Kradzieże z mieszkań 35, włamania do mieszkań 44, przy okazji włamań do mieszkań powiem, że w roku ubiegłym mieliśmy przede wszystkim włamania do mieszkań w blokach wielorodzinnych, teren naszych osiedli, tutaj też trudna kategoria przestępstw do wykrycia. Dlaczego? Dlatego drodzy Państwo, że np. w roku ubiegłym okazało się, że wspólnie z kolegami z Komendy Powiatowej Policji w Zgierzu okazało się, że na gościnne występy do samego Kutna przyjeżdżał nieletni w wieku 16 lat z dorosłym i na terenie samego Kutna mamy 44 tutaj widzicie Państwo czyny 20 czynów to jest zasługa tych badań. Także na 44 to 20 wykryte, ale mówię. Przestępca sprawca, z poza okręgu powiatu kutnowskiego, to też nam ogranicza pewne możliwości. Nie mniej jednak tutaj należy się pochwalić, że udało się taką sytuację wspólnie z Komendantem ze Zgierza wykryć i to też cieszy. Zabezpieczenie mienia odpowiedzialnych, to na czerwono to rok 2016, natomiast 2015 to jest kolumna wcześniej. Drodzy Państwo mamy mniejsze wartości jeśli chodzi o zajęcie mienia podejrzanych, ale już tłumaczę dlaczego. Dlatego, że w roku 2016 zmieniła się procedura art. 295 z tego co wiem, wcześniej pozwalał w każdej sytuacji ustalenia składnika majątkowego podejrzanego zabezpieczać oczywiście my zabezpieczamy, prokuratura to potwierdza. Natomiast w roku poprzednim sytuacja się odwróciła. Nie tylko musimy ustalić jaki składnik majątkowy jest podejrzanego w danej kategorii przestępstwa, ale również musimy udowodnić, że podejrzany będzie ukrywał majątek. Jeżeli mamy te dwie przesłanki, jeżeli ma pieniądze, ma jakiś majątek i wiemy, że będzie ukrywał ten majątek przed organami ścigania to wtedy prokurator przychyli się do naszej czynności i wtedy mamy zajęcie mienia, które czeka na rozsądzenie sprawy przed sądem. Wtedy to też skraca z zajęciem mieniem w momencie wymierzenia kary majątek często przechodzi do skarbu państwa, bądź też często na rzecz tzw. Pokrzywdzonych, którzy ponieśli szkodę. Przestępczość narkotykowa, to kategoria przestępstw, która jest bardzo pracochłonna. To jest przestępczość, która zachowuje tzw. Ciemną liczbę, ponieważ w sytuacji kiedy policjant nie uzyska informacji czy też sam nie ustali osoby, która posiada taki środek narkotyczny to niestety my o tym po prostu nie wiemy. Przedstawione wartości dotyczą roku 2016, ale widzicie Państwo, że marihuany przez cały rok zabezpieczyliśmy blisko 5,5 kg, amfetaminy to jest prawie 0,5 kg, haszyszku niewielka ilość ale to jeżeli chodzi o środki narkotyczne to jest wyższa półka, że tak powiem, to są inne ceny na rynku i to powoduje, że niestety nie każdego jest na taki środek narkotyczny stać. Środek zastępczy (nieczytelny zapis) 144 w wyniku nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii

okazał się środkiem, który jego posiadanie jest zabronione, widzicie Państwo jest tego 1 gram. I metan amfetamina to jest blisko 3 gramy. Natomiast poniżej chciałem abyście Państwo zobaczyli na skali roku 2016. W 2016 roku zabezpieczyliśmy 25 krzaków konopi, przy 10 w roku 2015. Zlikwidowaliśmy 6 plantacji konopi przy 3 w roku 2015, a więc progres, wszczęliśmy 41 postępowań przygotowawczych w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii to jest (nieczytelny zapis) w roku 2015, natomiast w samych czynach przestępczych zobaczcie Państwo to jest dynamika 240%, wzrost skuteczności działu kryminalnego, ale również służb zewnętrznych typu prewencja czy służb drogowych. Ilość przestępstw wykrytych to też może oczywiście cieszyć, bardzo cieszy, dynamika 226, cyfry to jest 43 do 19, a więc to też świadczy o dobrej pracy w tym kierunku. Ilość podejrzanych, w roku 2016 to było 35 osób, w roku 2015 18, a więc praktycznie podwoiliśmy tą wykrywalność jeśli chodzi o osoby posiadające, uprawiające środki narkotyczne. Jako jednostka pracujemy na wyniki Komendy Głównej Wojewódzkiej, bardzo szybko tutaj w dużym skrócie chciałem to Państwu przedstawić. W roku 2016 zabezpieczyliśmy mienia od podejrzanych 122.449,00 zł, nie mniej jednak według założeń Komendy Głównej miało być blisko 0,5 mln. Niestety nie udało się tego zrobić, wynika to z tej procedury o której Państwu wcześniej powiedziałem. Wartość mienia odzyskanego, i tutaj też muszę pochwalić pracę policjantów. Wartość odzyskanego mienia przez policjantów powiatu kutnowskiego zobaczcie Państwo, że to jest 1 milion i prawie 600 tysięcy złotych. Przy założeniu, że na skutek, nie na skutek, przy założeniu, że przy naszej skali przestępczości ta wartość powinna być, oscylować na poziomie blisko 600 tysięcy a więc tutaj przekroczyliśmy to praktycznie 3 krotnie. Skuteczność zwalczania przestępczości narkotykowej, powiat kutnowski zabezpieczył przeszło 6,5 kg środków narkotycznych, według założenia mieliśmy mieć blisko 16,5 kg, niestety nie udało się tego zrobić. Dlaczego taka wartość jest 16,5 kg? Dlatego, że chodzi tutaj o kwestie mactwa. Efekty plantacyjne mieliśmy, mieliśmy ich 6, które żeśmy zlikwidowali. Nie mniej jednak były to plantacje o niewielkiej ilości marihuany i stąd też ta wartość 6,5 kg. Wykrywalność w 7 kategoriach, wiele z nich zrealizowanych, poszukiwania osób (nieczytelny zapis), wiele z nich zrealizowanych, poszukiwania osób ukrywających się przed organami ścigania również wiele z nich zrealizowanych. Wykorzystanie baz danych DNA, chodzi tutaj o profil genetyczny wygenerowany na podstawie śladów biologicznych. Mieliśmy takich 6 przypadków, dokładnie wygląda to w ten sposób, że będąc na miejscu zdarzenia zabezpieczając ślady biologiczne, w 6 przypadkach okazało się, że ten ślad biologiczny pochodził od osoby, której udało się ustalić profil DNA. To pozwala na identyfikację sprawcy. Wykorzystanie baz danych AVIS, tutaj mieliśmy 40 przypadków, gdzie żeśmy zabezpieczyli ślady linii papilarnych. 35 udało się na podstawie selekcji, przepraszam, na podstawie selekcji udało się ustalić osobę bądź też ustalić czy też zarejestrować ślad w bazie danych jaką jest AVIS. Wynik osiągnięty o (nieczytelny zapis) wcześniej mówiłem. Wykrywalność kradzieży z włamaniem, wykrywalność kradzieży mienia, niestety tutaj odnotowaliśmy poniżej średniej zakładanej, (nieczytelny zapis). Mierniki na rok 2017. Drodzy Państwo, pracujemy cały czas na (nieczytelny zapis) Komendanta Głównego Policji na lata 2016-2018 stąd też jesteśmy w drugim roku tych mierników, Komendanta Głównego Policji, jednakże one też odbiegają. Pozwolę sobie tutaj Państwu bardzo szybko odczytać, miernik monitorowania (nieczytelny zapis) to jest cyberprzestrzeń, cyberprzestępczość, miernik trzeci to jest mienie zabezpieczone o czym mówiłem wcześniej, miernik czwarty to wartość mienia odzyskanego to jest to co odzyskujemy na skutek utraty w wyniku przestępstwa, kolejny miernik skuteczność zwalczania przestępczości narkotykowej, kolejny skuteczność zwalczania przestępczości gospodarczej, następnie wskaźnik wykrywalności przestępczości

charakterystycznej w społeczeństwie (nieczytelny zapis), przestępstwa z nienawiści. Wiecie Państwo, że na terenie powiatu kutnowskiego mamy wielu obcokrajowców, nie mniej jednak jeżeli chodzi o te przestępstwa też należy tutaj powiedzieć, że w roku 2016 mieliśmy 1 takie przestępstwo, pewnie Państwo wiecie o tym. Obito się to szeroko w mediach, na ulicy Holenderskiej mieliśmy 5 mieszkańców naszego powiatu, którzy na skutek pewnych nieporozumień odwiedzili mieszkańców w Hostelu Holenderska 4, doszło tam do pewnych nieporozumień, a przy okazji do słów pod adresem obywateli Ukrainy powodujących ich zniesławienie na tle narodowościowym. Przy tej okazji, przy okazji tego przestępstwa tutaj działanie służb wewnętrznych spowodowało, że sprawców tych wszystkich żeśmy zatrzymali. Nie mniej jednak na chwilę obecną pomimo upływu znacznego czasu nie z naszej winy ta sprawa jeszcze w tej chwili nie jest zakończona, ona cały czas jest w Prokuraturze Rejonowej Łódź-Polesie. Ponieważ tam zgodnie z zasadą jest wyznaczony prokurator, który tylko i wyłącznie zajmuje się tą kategorią przestępstw. Wskaźnik wykrywalności 7 wybranych rodzajów przestępstw pospolitych, mówiłem o tym wcześniej. Poszukiwania osób zaginionych, również poszukiwania osób ukrywających się, wykorzystanie (nieczytelny zapis) AVIS, wskaźnik liczby pracowni genetycznych to nas nie dotyczy. Skuteczność zwalczania grup przestępczych i środowisk pseudokibiców. Jeżeli chodzi o pseudokibiców to proszę Państwa, nie mamy tutaj problemów jeżeli chodzi o przestępczość, bo może dokładnie nie pamiętam, ale mogę powiedzieć, że w roku 2016 nie odnotowaliśmy żadnego przestępstwa popełnionego przez pseudokibica. A raczej były to tylko wykroczenia popełniane przez grupy kibiców przejeżdżające przez teren powiatu kutnowskiego. Szlak kolejowy, na dworzec, usytuowanie Kutna jako miasta w centrum Polski powoduje, że w momencie, kiedy jest rozgrywana ekstraklasa czy też I liga czy też gra mecze Polska reprezentacja, większość kibiców przejeżdża przez nasz powiat. Jest to dla nas ogromny problem, kosztuje nas dużo wysiłku, ale fakt, że nie ma tych przestępstw w roku 2016 świadczy o tym, że potrafimy sobie z tym poradzić. Jeżeli chodzi o dział kryminalny, to są moje wnioski, zobowiązania na rok 2017, a więc koncentracja czynności (nieczytelny zapis) kradzieży, uszkodzenia mienia, włamań. Ale także o tym, co mówiłem wcześniej, spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, wzrost dynamiki i wzrost wykrywalności. Kolejnym punktem zwiększenie efektywności i jakości pracy operacyjnej, zwłaszcza w komisariatach, zwiększenie efektywności w zakresie zabezpieczenia mienia o czym mówiłem wcześniej i utrzymania poziomu odzyskanego uprowadzonego mienia w wyniku przestępstwa jak wcześniej mówiłem, był to wynik (nieczytelny zapis). Już dzisiaj mogę się pochwalić, że w tym roku właśnie wczoraj na skutek działań policjantów z działu kryminalnego i Komisariatu Policji w Żychlinie w sobotę tam skradziono na terenie Pleckiej Dąbrowy ciągnik siodłowy z naczepą o wartości z towarem, o wartości blisko 600 tysięcy. Na skutek działań moich policjantów ten ciągnik został odzyskany na terenie Ozorkowa a więc odzyskaliśmy mienie o wartości blisko 600 tysięcy, więc tutaj jest już prognoza, że w tym roku będzie naprawdę dobrze. Prowadzenie rozpoznania w zakresie przestępczości narkotykowej, to Państwu wcześniej przedstawiałem. Życzyłbym sobie, że przy tej ilości, którą ujawniamy, żeby ujawniać więcej tych środków narkotycznych, pracujemy na to, że służby zewnętrzne typu prewencja, ruch drogowy włączyły się w tą działalność policji poprzez kontrolę osobistą osób, które mogą posiadać takie środki, czy też kontrolę bagażu. W miesiącu styczniu mieliśmy dwa przypadki ujawnienia przez służby zewnętrzne. Także mamy też tutaj sytuację o których możemy się pochwalić. Wprowadzenie całego (nieczytelny zapis) w zakresie przestępczości gospodarczej, akcyza. W roku 2016 wyniki dobre, jeżeli chodzi o przestępstwa gospodarcze, jeżeli chodzi o ten wydział. Już na skutek pracy tego wydziału do dnia dzisiejszego mamy 5

przypadków z ujawnioną akcyzą. Generalnie są to papierosy, alkohol, ale wśród papierosów rozróżniamy też papierosy, które są tzw. krajanką tytoniową, ale także papierosy ze wschodniej granicy. Szanowni Państwo, no wartość na dzisiaj paczki papierosów wychodzi ok 14-16 zł, tak średnio przyjmując na czarnym rynku można je kupić za 5-6 zł. Jeżeli ktoś pali papierosy z przyczyn ekonomicznych, to szanowni Państwo dla tych, którzy się tym trudnią są to niesamowite pieniądze, także myślę, że to będzie się rozwijać i tutaj rodzimy wszystko, żeby z naszej strony zaniżyć to w maksymalny sposób. Prawa autorskie, mam tutaj na myśli kwestie przede wszystkim handlu na naszych targowicach jeżeli chodzi o odzież firmową, ale również współpracujemy z zaiksem, kwestia związana z utworami i tak dalej. Już nie będę o tym mówić i przestępczość internetowa. Szanowni Państwo, przestępczość internetowa, siadając przed komputerem osoba, która dotyka pewnych problemów to się orientuje, natomiast ta, która zaczyna pewien proceder myśli, że jest całkowicie anonimowa. Niestety nie jest całkowicie anonimowa, już dzisiaj mogę się pochwalić, że w tej chwili wydział do walki z przestępczością gospodarczą ma sprawę, gdzie mieszkanka Kutna, nie będę wskazywał gdzie, na przestrzeni tamtego roku, a jeszcze i również tego, prowadziła sprzedaż obuwia przez Internet, oszukała w Polsce blisko 100 osób. Ujawniliśmy to, Panią w tej chwili powiem kolokwialnie rozliczamy i kończymy ten proceder, zajęliśmy mienie od Pani na kwotę przyszłych kar. Także przy okazji tego powiem, że to są ogromne pieniądze dla osoby, która rozpoczyna taką działalność, bo dopóki my się o tym nie dowiemy, to ona sobie swobodnie handluje i wierzcie mi Państwo, że jej konto naprawdę zapełnia się w niesamowicie w szybkim tempie. Wprowadzenie środowiska wśród kibiców, to co powiedziałem wcześniej są to kibice. Mamy KS Kutno i mamy niższe ligi, mamy IV ligę i niższe ligi. Jeżeli chodzi o miejscowych kibiców, miejscowych drużyn, mam tutaj na myśli Kutno i pozostałe drużyny to tak naprawdę nie mamy jakiegoś fanklubu. Nie mniej jednak nie powiem nic nowego, wiemy o tym, że na terenie powiatu kutnowskiego mamy rzeszę kibiców Widzewa Łódź. Widzew się odradza, ma nowy stadion a więc tutaj następuje nowelizacja tych grup, nie mniej jednak to jest (nieczytelny zapis) mojego działu kryminalnego, staramy się czuwać na tym, monitorować to. A tak jak powiedziałem wcześniej jeżeli chodzi o przestępstwa przez osoby z tego kręgu, rok 2016 był bardzo spokojny i tutaj nie widzieliśmy zagrożenia, nie mniej jednak cały czas trzeba to monitorować. Jeżeli chodzi o mnie, to drodzy Państwo dziękuję Państwu za uwagę, tak jak powiedziałem wcześniej. Jest to uzupełnienie tego sprawozdania, które było przygotowane w styczniu, natomiast pomyślałem, że chciałbym tutaj Państwu jeszcze przedstawić kwestie zagrożenia w ruchu drogowym, tak naprawdę króciutko chciałbym tutaj Państwu odczytać to co macie. Zagrożenia w ruchu drogowym jeżeli chodzi o rok 2016 czwarta strona sprawozdania, zobaczcie Państwo. Rok 15 do roku 16. Ogół zdarzeń w roku 2015 to jest 1010, w roku 16 jest to 1211. Odnotowaliśmy wzrost zdarzeń drogowych, jeżeli chodzi o kolizję to również (nieczytelny zapis) tendencja, jeżeli chodzi o wypadki także, o ofiary śmiertelne niestety również, jest to 7 do 11 i ranni również, jest to 227 do 271. Natomiast Szanowni Państwo, to co za chwilę powiem dalej, to zobaczcie skąd to się wzięło. Naprawdę odcinek autostrady A1, wydawałoby się, że droga, która pozwala na bezpieczną podróż, okazuje się, że ona do końca nie jest bezpieczna. Dlaczego? Dlatego Szanowni Państwo, że łącznie na autostradzie A1 biegnącej przez teren powiatu Kutnowskiego odnotowaliśmy 156 zdarzeń drogowych. Ta wartość tutaj smuci. Przysłuchiwałem się jak kolega Komendant Myszkowski tłumaczył się z autostrady jeśli chodzi o odcinek na autostradzie A1 w kierunku Gdańska, po prawej stronie jest to teren gminy Strzelce, przechodzi gmina Łanięta. Szanowni Państwo, no powiem tak. My ten problem już zauważyliśmy dużo wcześniej, myślę, że jeśli jest komendant Jan, to to potwierdzi, bo już

wtedy jak jeszcze komendant Jan był naszym komendantem, to już wtedy ten problem zauważyliśmy. Jesteśmy po szeregu, po wielu wymianach korespondencji jeżeli chodzi o generalną Dyрекję Dróg Krajowych i Autostrad. Dzisiaj mogę powiedzieć i pochwalić się, że na skutek podjętego prologu mamy zapewnienia o czym mówiłem tutaj w przerwie Panu Przewodniczącemu, mamy zapewnienia, że niebawem, na tym odcinku, gdzie w sytuacji kiedy popada przy prędkości 120 i więcej a wiemy o tym, że na autostradzie możemy poruszać się z prędkością do 140, niestety woda powoduje, że pod samochodem osobowym powstaje tzw. balans. Dosłownie jak to auto przy prędkości powyżej 120 unosi się do góry, wtedy traci panowanie kierowca nad tym pojazdem i niestety auto wypada z drogi. A domyślcie się Państwo co jest przy sytuacji kiedy jest to prędkość ok 120 i więcej km/h. Dzisiaj mamy zapewnienie z Generalnej Dyрекcji Dróg Krajowych i Autostrad, że w najbliższym czasie powstanie tam ograniczenie prędkości, bezpieczne, nie powiem dzisiaj Państwu jakie, natomiast na perspektywie dwu letniej roku 17 i 18 mamy zapewnienie, że Generalna Dyрекcja Dróg Krajowych i Autostrad znajdzie pieniądze, co spowoduje przebudowę tego odcinka i będzie ona bezpieczna. To tytułem tego co kolega tutaj, kolega Marek mówił, dlatego chciałbym to od razu Państwu przedstawić, uprzedzając kwestię związaną z pytaniem. Co do terminu, przykro mi, niestety Państwu, na chwilę obecna tych terminów dokładnych nie mamy, ale oczywiście jeżeli takie terminy będziemy mieli to ja mogę się tutaj zobowiązać, że Pan Przewodniczący czy też Pan Starosta, dostanie obraz informacji, kiedy miałyby to być zrobione i jak to praktycznie będzie wyglądało. Drodzy państwo. Chciałbym dalej przejść, jeżeli chodzi o tabelkę ze strony 5. Mamy tutaj zagrożenia na drogach w 2016 roku. Zobaczcie Państwo gmina Kutno. Droga k60, 26 zdarzeń, k92 w obrębie tej gminy to jest 18 zdarzeń, droga powiatowa 2142, droga powiatowa 2168 to w sumie 20 zdarzeń. A więc gmina Kutno to jest 38, 58, 64 zdarzenia. Ale chciałbym zwrócić jeszcze na inną sytuację uwagę. A więc gmina Strzelce o tym co mówiłem wcześniej. Gmina Strzelce droga A1 i gmina Łanięta droga A1 104+24 to zobaczcie Państwo to jest, najprawdopodobniej nie chcę mówić bo ja dotykam codziennie tego pionu kryminalnego, nie ruchu drogowego, ale tu również też posiadam informacje na ten temat, zobaczcie Państwo jest 128 zdarzeń. Wydawałoby się, że droga, która służy do tego to co wcześniej mówiłem, bezpiecznie podróżowali generuje tak poważną liczbę zdarzeń. Jeżeli chodzi o dalszą część kwestii zagrożenia w ruchu drogowym, najbardziej zagrożona ulica jeśli chodzi o Kutno, pozwolę sobie tutaj ul. 29-go Listopada, Barlickiego to jest 21 zdarzeń, potem jest Kościuszki 17 zdarzeń, Łąkoszyńska, Łęczycka to 15, Grunwaldzka 14 i Jana Pawła 8.

Bartosz Serenda:
Troczewskiego 20.

Radosław Bieniek:
Proszę?

Bartosz Serenda:
Troczewskiego 20.

Radosław Bieniek:
Na drugiej stronie właśnie chciałem powiedzieć Troczewskiego 20, Skłęczkowska 17, Podrzeczna 14. Zdarzenia w większości tutaj no wiadomo, ze względu na teren, obszar

zabudowany, mówimy tutaj o liczbie zdarzeń, ale zobaczcie Państwo i spójrzcie na kolizje. Na końcu, to w większości są to kolizje drogowe, (nieczytelny zapis) dla kierujących bądź też podróżujących. Najbardziej niebezpieczne skrzyżowanie na terenie powiatu kutnowskiego w roku 16 w wartości od 5 do 3. Chrobrego/Łokietka to 5, Skłęczkowska/Holenderska Jana Pawła/Wyszyńskiego to 4, natomiast pozostałe to już nie będę wyczytywał widząc Państwo po 3 zdarzenia. Chciałbym odnieść się do efektów prac policjantów ruchu drogowego. Zobaczcie Państwo jakie to są wartości. Nie będę ich już czytał, należy podkreślić, że jest to progres. Jeżeli chodzi o wydział ruchu drogowego, gdzie jest 20 kontrolerów ruchu drogowego, 1 asystent, który zajmuje się tzw. drogownictwem oraz naczelnik i (nieczytelny zapis). A więc mamy do dyspozycji w wydziale ruchu drogowego 20 funkcjonariuszy, którzy tylko i wyłącznie sprawują służbę na zewnątrz, efektywność tych policjantów naprawdę należy ocenić jak najbardziej pozytywnie. Może dla uczestników drogi nie, ponieważ (nieczytelny zapis) to wiadomo uszczuplenie w budżecie kierującego, nie mniej jednak efektywność pracy policjantów jest dobra, a my z Komendantem Krzysztofem dbamy już o to, żeby ten wydział był w pełnej obsadzie jak było w roku 16. Drodzy państwo. Więcej o sprawozdania jeżeli chodzi o wyniki nie chciałbym Państwu tutaj zabierać czasu, natomiast nie mogę przejść obojętnie jeżeli chodzi o kwestię pomocy z Państwa strony samorządów i tutaj chciałbym jeszcze dwa słowa. W roku 2016 przy pomocy Państwa otrzymaliśmy naprawdę znaczne sumy wsparcia. Ja pozwolę sobie tutaj odczytać, tak jak zostało zapisane w tym sprawozdaniu, już nie wyróżniając kto więcej, kto mniej, ale chcę zaznaczyć, że te pieniądze naprawdę w dużym, dużym stopniu pomagają nam na podniesienie tej efektywności pracy w policji, na podniesienie warunków a głównie na zakup środków transportu. Urząd Miasta Kutno to jest blisko 20 tysięcy z przeznaczeniem na służby ponad normatywne, to powoduje, że miejsca o największym zagrożeniu czy też miejsca, gdzie odbywają się imprezy różnego rodzaju na terenie miasta Kutno, jest dodatkowo kierowany policjant, który otrzymywał za to dodatkowo pieniądze, myślę, że w tym roku, podjęliśmy już rozmowy, myślę, że w tym roku będzie podobna sytuacja. Gmina Krośniewice 15 tysięcy na zakup samochodu. Starostwo Powiatowe występuje tutaj w kilku pozycjach, ale pierwsza to jest 3,5 tysiąca na sprzęt mundurowy, dziękuję bardzo. Urząd Gminy Kutno 10 tysięcy zakup samochodu, gmina Krzyżanów 3 tysiące zakup samochodu, Starostwo Powiatowe 22,5 tysiąca zakup samochodu. Dziękuję serdecznie jeszcze raz. Urząd Miasta Kutno 5,5 tysiąca blisko na sprzęt specjalistyczny, to trafiło do działu kryminalnego do mnie, zakup sprzętu dla techników, pozyskaliśmy m.in. aparat fotograficzny, komputer ale i również przeróżnego rodzaju urządzenia do mierzenia na miejscu zdarzeń. Urząd Miasta Kutno 25 tysięcy na zakup samochodu, gmina Nowe Ostrowy przekazała nam materiały budowlane o wartości 1,200 zł, gmina Żychlin 15 tysięcy, gmina Dąbrowice 200 zł jest to sprzęt komputerowy, co prawda używany, ale pracują na nim policjanci z Komisariatu Policji w Krośniewicach. Szanowni Państwo, dzięki Wam w roku ubiegłym udało zakupić się pojazdy marki Opel Corsa, które zostały przydzielone 2 w KPP Kutno, 1 do (nieczytelny zapis), 1 do ruchu drogowego, i po 1 do Komisariatu w Krośniewicach i Żychlin. Nie będzie oczywiście tu żadną tajemnicą, jeżeli powiem, że to w znacznym stopniu poprawiło to nasze (nieczytelny zapis) transportowe, ponieważ mamy auta, które mają przebieg 250-300 tysięcy nie więcej a niestety nie wyobrażam sobie służby mundurowego bez pojazdu służbowego. Resztę myślę, że Państwo sobie doczytacie, jesteśmy już w tym roku po rozmowie z Panem Starostą, z Panem Prezydentem Miasta Kutno, poprosiliśmy również o wsparcie w kwocie po 50 tysięcy, chcemy to przeznaczyć na transport, chcemy aby ruch drogowy wzbogacić o specjalistyczne auto polegające na m.in. obsłudze zdarzeń drogowych, dlatego to co Państwu wcześniej

powiedziałem. Zagrożenie pod względem ruchu drogowego na terenie powiatu kutnowskiego w związku z występowaniem wielu dróg krajowych, powiatowych i innych, naprawdę jest dość duża. A jeżeli będziemy mieli sprzęt, który pozwoli nam na bardziej skuteczną pracę to tylko i wyłącznie dzięki temu możemy spowodować, aby to bezpieczeństwo poprawić. Szanowni Państwo, z mojej strony to wszystko, mógłbym tutaj oczywiście wiele więcej mówić, natomiast dwa słowa na koniec. Jeżeli chodzi o dział kryminalny, to co powiedziałem wcześniej. Udało się ograniczyć przestępczość tzw. pospolitą, przy jednoczesnym wzroście wykrywalności. I to jest bardzo dobry wynik, to jest dobry wynik, którym nie tylko my możemy się pochwalić, ale chodzi tu przede wszystkim o bezpieczeństwo powiatu kutnowskiego, że jako policjanci potrafiliśmy tą przestępczość ograniczyć, a jednocześnie jesteśmy na tyle skuteczni, aby zatrzymywać tych, którzy (nieczytelny zapis) do przestępstwa. W imieniu Komendanta Szymańskiego i w swoim dziękuję serdecznie za wsparcie, bo bez Was naprawdę by było trudno, dużo trudniej, myślę, że w roku bieżącym możemy w dalszym ciągu liczyć na przychyłość Państwa tutaj zebranych, bardzo serdecznie dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z Pań i Panów radnych chciałby zabrać głos? Pierwszy Pan radny Serenda, proszę bardzo.

Bartosz Serenda:

Dziękuję bardzo. Na wstępie chciałem poinformować, że z Panem Komendantem ustaliliśmy termin posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego, podczas którego Pan Komendant tym spotkaniu będzie uczestniczył. Będziemy pytać o szczegóły z zakresu bezpieczeństwa, dlatego część pytań zostawię na to posiedzenie, ale chciałbym o kilka rzeczy dopytać, może tak. Zacznę od czegoś takiego. Na stronie 10 zagadnienia wykroczeń tutaj Państwo wskazujecie, że ponad 5,5 tysiąca spraw o wykroczenia zakończone umorzeniem z powodu niewykrycia sprawców, pouczenia i ukarania mandatem toczącym się w postępowaniu. I chciałem się zapytać jaka jest różnica między tymi sprawami a tymi sprawami z tego drugiego myślnika, czyli ponad 3800 wykroczeń zakończono pouczeniem sprawcy.

Radosław Bieniek:

Jeżeli chodzi o ostatnią wartość 5766 spraw o wykroczenia zakończone umorzeniem z powodu niewykrycia sprawców to jest oczywiste, ponieważ chodzi tutaj o te sprawy, gdzie otrzymaliśmy informacje na temat popełnionego wykroczenia, natomiast czynności prowadzone to art. 54 kodeksu postępowania o wykroczeniu, czyli czynności wyjaśniające nie doprowadziły do ustalenia sprawcy. Natomiast pouczenia i ukarania mandatem w toczącym się postępowaniu tu jest taka różnica, że te pouczenia, mandaty karne czy nałożenie grzywny dotyczy sytuacji, kiedy mamy zawiadomienie o wykroczeniu mamy np., no podam czysty przykład. Mamy np. na ul. 3 maja auto zablokowane, kierowca nie zastosował się do znaku „zakaz zatrzymywania się”. Policjant ruchu drogowego sporządza notatkę, wskazuje, że jest to auto (nieczytelny zapis) o takim i takim numerze rejestracyjnym. Ta informacja o wykroczeniu trafia do referatu ds. wykroczeń, policjant otrzymujący materiał z baz danych np. Centralnej Ewidencji Pojazdów ustala, że jest to Pan Jan Kowalski, oczywiście przepraszam Jana Kowalskiego, i wtedy, jeżeli jest wystosowany termin, w tym przypadku 14 dni może się okazać, że policjant pracujący w referacie ds. wykroczeń w ciągu 14 dni zastosował pouczenie bądź nałożył mandat karny w postaci grzywny na danego sprawcę tego czynu. Natomiast 3844

wykroczenia zakończono pouczeniem sprawcy to jest wartość, która dotyczy strikte pracy zewnętrznej policjantów ruchu drogowego i prewencji. To jest analogiczna sytuacja do tej o której powiedziałem wcześniej. Ustalamy Pana Jana Kowalskiego, który na ulicy zaparkował i nie dostosował się do znaku „zakaz zatrzymywania”, ale był na miejscu i policjant miał możliwość z nim kontaktu i w tej sytuacji od razu na miejscu zastosował przepis art.41 kodeksu wykroczeń, zastosował tzw. represję w postaci pouczenia.

Marek Jankowski:

Proszę Pan

Bartosz Serenda:

Czyli, dopytam. Czyli jeżeli dobrze zrozumiałem, chociaż mam wątpliwość czy dobrze zrozumiałem to, to 3844 to są wykroczenia zakończone pouczeniem ale bez mandatu.

Radosław Bieniek:

Tak. W imię prawa o wykroczeniach pouczenie też jest czynnością, która kończy etap ścigania sprawcy tego wykroczenia, ale zaznaczam to od razu panie radny zaznaczam, że niekoniecznie, dlatego, że tutaj jest wyjątek. W sytuacji kiedy Pana Jana Kowalskiego pouczyłem, dojdziemy do wniosku, że ja jako przełożony okazało się, że nie zgadzam się z tym, możemy do tej sprawy wrócić i nałożyć na niego karę grzywny. Czyli pouczenie nie jest ostatecznym załatwieniem sprawy. Natomiast w przypadku nałożenia grzywny w postaci mandatu karnego ostatecznie załatwia sprawę.

Bartosz Serenda:

No dobrze, w takim razie nasunęło mi się drugie pytanie. To jaka jest różnica pomiędzy tymi 12-stoma tysiącami a tam się nałożyło nałożenie mandatu karnego.

Radosław Bieniek:

Rozumiem o czym Pan mówi. Jeszcze raz tłumaczę. Te 5766 to jest ujawnione wykroczenie, ale bez możliwości wykonania czynności z udziałem sprawcy wykroczenia na miejscu tego zdarzenia. Natomiast pierwsza wartość, podam przykład, jedzie Pan autem, przekracza Pan prędkość, zatrzymuje Pana policjant ruchu drogowego. Przekroczył pan prędkość o 40, dostaje Pan np. mandat w wysokości 300 zł i 6 pkt, tak. Czyli jest tutaj kontakt mojej służby ze sprawcą wykroczenia. W tej wartości poniżej jest ujawnienie wykroczenia, a kontakt ze sprawcą wykroczenia jest dopiero na skutek wykonanych czynności przez policjanta prowadzącego czynności w sprawie wykroczenia.

Bartosz Serenda:

Jeszcze mam jedno pytanie. To ile w tej liczbie 5766 ile jest tam spraw, które się zakończyły niewykryciem?

Radosław Bieniek:

No przykro mi, nie odpowiem akurat na to. Ja dotykam bardziej działu kryminalnego, ale oczywiście jeżeli pan przypomni to na komisji dopowiemy sobie, ponieważ pracujemy na fajnej aplikacji elektronicznej założeń wykroczenia i myślę, że za kliknięciem paru przycisków na komputerze możemy uzyskać taką informację.

Bartosz Serenda:

Czy mogę w innym wątku, czy?

Marek Jankowski:

To może Pani Kotlińska i później wrócimy.

Ewa Kotlińska:

Ja chciałam zapytać jak wygląda walka z problemem dopalaczy? Czy w ogóle policja w tej chwili zajmuje się tym problemem?

Radosław Bieniek:

Szanowni Państwo, jeśli chodzi o dopalacze, to co mówiłem w trakcie swojej prelekcji, zmieniła się ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. W końcu doczekaliśmy się, że ustawodawca te środki, które wcześniej były dopalaczami i mógłbym zareagować tylko i wyłącznie z (nieczytelny zapis) sanitarnym, okazały się środkami zabronionymi. Jeżeli chodzi o powiat kutnowski, to na chwilę obecna z moich informacji sklep, który mieliśmy na ul. Troczewskiego, naprzeciwko Urzędu Skarbowego już dawno nie funkcjonuje. Dawno nie funkcjonuje i właśnie dzięki pracy policji przy udziale Pani Inspektor Sanitarnej ten sklep udało się zlikwidować. Mogę powiedzieć, że to był to odłam sklepu z terenu Pabianic, a więc ktoś, kto tą nierzetelną działalność prowadził na terenie Pabianic i (nieczytelny zapis) miejsc w Polsce. To co było u nas to było pokłosie tej działalności. Już dzisiaj mogę powiedzieć, że w miesiącu styczniu Pabianice definitywnie zamknęły działalność tego Pana (nieczytelny zapis), ale w tamtym roku żeśmy się z tym uporali. Natomiast jeżeli chodzi o bieżące sprawy, to oczywiście na chwilę obecną nie posiadamy potwierdzonych informacji o tym, że działalność z dopalaczami kwitnie gdziekolwiek na terenie powiatu kutnowskiego, natomiast proszę mi wybaczyć ze względu tajemnicy w ustawie operacyjnej mamy pewne ustalenia w dwóch miejscach, bacznie się temu przyglądamy, są to miejsca pod przykrywką innej działalności najprawdopodobniej wprowadzają inne środki zastępcze, ale jeżeli tylko to potwierdzimy to tutaj wspólnie z Panią Inspektor Sanitarną oczywiście będziemy na miarę możliwości chcieli jak najbardziej skutecznie zadziałać.

Marek Jankowski:

Pan Serenda proszę.

Bartosz Serenda:

Chciałem się zapytać, bo rozmawialiśmy o wykroczeniach. Chciałem teraz się zapytać o w pewnej kategorii Wasze uchybienia. Chodzi mi o przestępstwo o charakterze gospodarczym i w roku 2016 było 255 postępowań przygotowawczych, nie będę się odnosił do (nieczytelny zapis) roku, bo nie w tym kierunku zmierzam, raczej interesuje mnie to, bo tylko, no mówię tylko, bo oceniam to obiektywnie. Dlaczego jest tylko 65 podejrzanych, czy to należy traktować w ten sposób, że jest jeden podejrzany, który popełnił być może kilka przestępstw gospodarczych, czy raczej do tego jednego jest tak dużo wszczętych postępowań, a mało stwierdzonych czynów zabronionych. Chciałem się dopytać o taką rzecz ile wśród tych 250 postępowań, to są postępowania takie nazwijmy to na niewielką kwotę, mówię (nieczytelny

zapis), a wiele się tych postępowań, odbyło się tych postępowań z przestępczością skarbową, w formie działalności gospodarczej.

Radosław Bieniek:

Jeżeli chodzi o przestępczość gospodarczą Szanowni Państwo to powiem tak. Te czyny są czynami pojedynczymi, jest takich sporo. Nie mniej jednak przestępczość gospodarcza, która wykazuje się w takim działaniu o którym powiedziałem wcześniej. Mamy Panią, która pracuje w Kutnie i handluje butami, których praktycznie nie ma i oszukuje ludzi, tak. I często jest tak, że jedno postępowanie powoduje, że Pani (nieczytelny zapis). I wtedy w statystyce policyjnej odbywa się to w ten sposób, że jako czyn stwierdzony będzie każdy czyn popełniony przez tą Panią. To co Pan radny tutaj zauważył, że właśnie, że mamy wiele przypadków, które powodują, że mamy jednego podejrzanego, który w określonym czasie popełnia szereg przestępstw o tym samym charakterze. Po prostu tworzy sobie z tego działalność nieformalną działalność z której czerpie korzyści. Dla przykładu dałem tą Panią, ale dla przykładu mogę podać też, co mogę podać dla przykładu co było w ostatnim czasie. Np. mieliśmy lekarzy potwierdzających nieprawdę w receptach, to też jest np. lekarz, który potwierdza, na recepcie np. kilka takich recept i okazuje się, że one są fikcyjnie wypisane. Mamy z terenu Żychlina lekarza weterynarii, który uczynił sobie i wypisywał recepty na leczenie zwierząt i naprawdę np. w tej sprawie mamy do przesłuchania blisko 750 osób, które figurują jako te, które otrzymały recepty a faktycznie tych recept np. nie otrzymywały. Natomiast jeśli chodzi o te prawa autorskie, jeżeli chodzi o te prawa autorskie to muszę tutaj Panu powiedzieć, że przestępstwo wnioskowe a więc w sytuacji, kiedy ujawnimy człowieka np. z nagraniem zaikсовym, to w momencie kiedy wykonamy czynności musimy zwrócić się do przedstawiciela, uprawnionego przedstawiciela zaiksu, który złoży wniosek o ściganie. Ale też jest to charakterystyczne przestępstwo. Szanowni Państwo, często zaiks ze sprawcą ustalonym przez policję zawiera tzw. ugodę. A więc, Pan Jan Kowalski wpłaca na rzecz zaiksu 2000 zł, zaiks nie składa wniosku o ściganie (nieczytelny zapis), musimy to umorzyć bo nie ma wniosku o ściganie. Natomiast na pytanie w kwestii wartości w przestępstwach gospodarczych przypomnę, że główną kategorią przestępstw mamy tutaj art. 286 §1 kodeksu karnego to tzw. oszustwo szeroko rozumiane. Powiem tak, jest to przestępstwo, które nie jest uszczegółowione a więc możemy być oszukani na 1 grosza, ale możemy być oszukani na 5 milionów. I to przestępstwo będzie takie same.

Marek Jankowski:

Proszę pan Serenda

Bartosz Serenda:

Tak, tak, ja o tym wiem, ale ja się chciałem zapytać i czy ma Pan taką wiedzę i czy może się Pan podzielić, ile mniej więcej w 2016 roku było wszczętych postępowań w sprawach np. na kwotę powyżej 100 tysięcy złotych.

Radosław Bieniek:

Nie chciałbym tutaj derogować i rzucać wartości, możemy się umówić na to spotkanie co jest zaplanowane?

Bartosz Serenda:

Tak.

Radosław Bieniek:

Tylko bym prosił na piśmie o to, co mam przygotować to poprosiłbym o telefon i wtedy Panu radnemu odpowiem.

Bartosz Serenda:

To jeszcze chciałbym zapytać o jedną rzecz, też w kontekście przestępstw gospodarczych. Jak wygląda współpraca z Centralnym Biurem Antykorupcyjnym, czy Państwo utrzymujecie stały kontakt czy tylko kontakt, na zlecenie ewentualnie

Radosław Bieniek:

Jeżeli chodzi o Centralne Biuro Antykorupcyjne to w roku 2016 mogę tutaj śmiało powiedzieć, mieliśmy sytuację, w których ześmy współpracowali przy zdarzeniu wymagającym działania tej służby. Nie mniej jednak, jeżeli są to działania, które wymagają tej służby to my musimy tutaj dochować drogi służbowej. A więc my jako jednostka powiatowa, wszelkiego rodzaju mamy poważne sprawy to Komenda Wojewódzka a dalej Komenda Wojewódzka po prostu już załatwia tą sprawę po drobnych współdziałaniach CBA. Częściej i bardziej na bieżąco współpracujemy z Centralnym Biurem Śledczym Policji np. likwidacja na terenie gminy Krzyżanów wytwórni papierosów, która tutaj miała miejsce, to jest sprawa, którą ześmy realizowali razem z Centralnym Biurem Śledczym Policji. I tutaj na tym podłożu pokazujemy dużo więcej. Jeżeli chodzi o przestępczość gospodarczą to my pracujemy właśnie jestem po spotkaniu z poprzedniego tygodnia ze służbą celną. Tutaj ta współpraca naprawdę bardzo fajnie się układa. Tutaj to spotkanie było pod kątem szeroko rozumianym akcyzy i praw autorskich (nieczytelny zapis). Mamy zaplanowane takie działania, jeżeli się uda to oczywiście będziemy się nimi chwalić (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:

Proszę Pan Serenda

Bartosz Serenda:

Albo te pytania zadam na posiedzeniu komisji, bo to są bardzo szczegółowe rzeczy. Na razie dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Czy ktoś z Państwa jeszcze? Pan Drabik proszę.

Marek Drabik:

Tak, ale nie o mandatach. Panie Komendancie, chciałem zapytać czy Państwo, jestem tak postrzegany nie wiem, antymuzułmański, ale to tak nie jest. Niektóre media rozpisują się nad różnymi takimi (nieczytelny zapis). Czy Państwo monitorujecie obecność obywateli nie Ukraińców, ale osób z państw wyznania muzułmańskiego. Czy macie takie informacje, monitorujecie, jest to jakoś opanowane? Czy jest w ogóle taki problem?

Marek Jankowski:

Proszę.

Radosław Bieniek:

Szanowni Państwo. Jeżeli chodzi o sytuację z obcokrajowcami różnice ekonomiczne między Unią Europejską a wschodnią granicą, bo najpierw od tego zacznę, mam tutaj na myśli obywateli Ukrainy, różnica między hrywną a dolarem a złotym powoduje, że mamy ogromną ilość obywateli Ukrainy. Jednakże zanim przejdę do dalszego omawiania tego tematu, to chciałbym przede wszystkim zaznaczyć, rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji powoduje, że (nieczytelny zapis) pobytu na terenie Rzeczypospolitej odpowiada Straż Graniczna. Zapewniam, że jesteśmy w stałym kontakcie ze Strażą Graniczną, ostatni tydzień, ostatnia sobota stycznia to działania na terenie powiatu kutnowskiego. Ze strażą graniczną, przyjedzie 6 funkcjonariuszy kontrolą nielegalności pobytu cudzoziemców, skontrolowanych było 25 miejsc, kilkadziesiąt osób wylegitymowanych, większość to obywatele Ukrainy, ale również mamy, niestety ale mamy też na terenie powiatu obywateli z innych państw. Niestety w tej chwili nie potrafię Panu określić jaka to jest wartość, ale jeżeli chodzi o kwestię tej kontroli to jak najbardziej mogę to przygotować i Panu przedstawić. Natomiast jeżeli chodzi o współpracę ze Strażą Graniczną, no to tutaj mogę zaznaczyć to rozporządzenie, które przytoczyłem, powoduje, że my jako policja jesteśmy uprawnieni też do kontroli legalności pobytu cudzoziemca na naszym terenie, nie mniej jednak w momencie, kiedy ustalimy, że ten pobyt jest nielegalny albo szeroko rozumiany jest niezgodny z przeznaczeniem, np. przyjeżdża obywatel z Ukrainy i nie posiada wizy pracowniczej ale pracuje, to wtedy taką osobę przekazujemy do Straży Granicznej. Natomiast jeżeli chodzi o obywateli jak tutaj Pan radny powiedział mużulmanów, według moich informacji problem, który w tej chwili nie występuje na terenie powiatu kutnowskiego w skali o który musielibyśmy się martwić. Natomiast mamy kilka osób, które są, które mają zalegalizowany pobyt, ale są też takie osoby, które muszą zalegalizować ten pobyt. Oni nie przyjeżdżają do nas raczej po to, żeby pracować, bo to są często ludzie, którzy mają pieniądze, natomiast oni przyjeżdżają, ponieważ szukają szeroko rozumianego spokoju. I dlatego często ta Polska jest wybierana jako ten kraj, który pozwala im (nieczytelny zapis). Natomiast no przykro mi, ale w tej chwili nie mam wartości, danych na których mógłbym się oprzeć, by tutaj przedstawić Panu radnemu.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Proszę Pan Drabik.

Marek Drabik:

I tutaj mam drugie pytanie Panie Komendancie. Czy mógłby Pan przybliżyć, czy jest Pan w stanie to zrobić, czy jest to możliwe, pewne problemy policji. No ja osobiście słyszałem o kilku takich sprawach, którymi policja sama się boryka, czy jest to dla Was jakiś problem, czy w jakiś sposób z tym walczyacie czy Pan to ocenia pozytywnie, czy są jakieś efekty pozytywne, czy może to coś takiego co wpływa na postrzeganie policji. No jakieś tam morderstwa, jakieś postrzelenie człowieka podczas przesłuchania, jakieś problemy wcześniej były z Komisariatem w Żychlinie. I to tworzy taki, taką nieprzyjemną otoczkę wobec tych ludzi. Co Pan o tym myśli?

Radosław Bieniek:

Oczywiście Panie radny zgadzam się z tym, podpisuje się tym, że wizerunkowo faktycznie tracimy jako jednostka. Nie mniej jednak chcę tutaj zaznaczyć, powiedzieć to z całą stanowczością. Sytuacja o której Pan mówi, sytuacja zabójstwa, sytuacja, przy której osobiście

pracowałem kilka dni, jakże byłem zdumiony jak żeśmy ustalili my, jako nasza jednostka, że sprawca tego zdarzenia może być kolega spośród nas, tak. Ale dlaczego o tym mówię? Dlatego o tym mówię, żeby powiedzieć, że kolokwialnie należy to uznać, że (nieczytelny zapis) samooczyszczenie. Proszę mi powiedzieć, jaki ja mam wpływ na zachowanie tego policjanta w takiej kategorii, jeżeli oczywiście on się tego dopuścił, bo musimy tutaj działać na zasadzie domniemania niewinności, bo sąd jeszcze nie wskazał tego chłopaka. Nie mniej jednak dla poprawy tego wizerunku policji troszeczkę to zostało przez Komendę Wojewódzką przedstawione w inny sposób, chcę, żebyście Państwo posiadali tą informację. To policjanci wydziału kryminalnego naszej jednostki ustalili sprawcę tego zabójstwa po ciężkiej mozolnej pracy, z moim udziałem, tak. A więc jeżeli jest coś złego, chce powiedzieć, że próbujemy się oczyszczać, znaczy oczyszczamy się i niczego nie ukrywamy. Jeżeli chodzi o kwestie z wydarzeniem nadzwyczajnym ostatnio jeśli chodzi o nietrzeźwych w służbie, policjant, który zgłosił się do służby był badany w sprawie, ja tylko mogę się cieszyć, że mój policjant sprawujący nadzór nad służbą tego dnia, nie zamiata sprawy, nie (nieczytelny zapis), żeby ten policjant się z kimś zamieniał tylko eliminuje takiego policjanta. Został przebadany. Znowu moja praca, dlatego, że zostałem ściągnięty, wiecie państwo, że Komendant Krzysztof jest zamiejskowy, i to niestety w większości trudnych zdarzeń, tych nadzwyczajnych zdarzeń fakt, że mieszkam w Kutnie powoduje, że jestem za 2 minuty na terenie jednostki, gdzie pracuję. Zdarzenia bardzo trudne, ze swojej strony jako komendanci chcemy tej załodze pomagać, zostały zorganizowane spotkania z psychologiem. Każdy ma możliwość skorzystania ze spotkania z tym psychologiem. Nie mniej jednak nie sposób się tutaj nam nie zgodzić, że te zdarzenia wizerunkowo niezbyt dobrze wpływają na kwestie związane z działalnością naszej jednostki. Natomiast jeśli chodzi o szczegóły to usłyszycie o tych szczegółach pewnie, natomiast proponował bym, jak wiecie jestem I Zastępcą Komendanta Powiatowego Policji w Kutnie i proponowałbym jeżeli byśmy mieli szerzej porozmawiać na ten temat to może tutaj z Komendantem Szymańskim pojawili się obydwaj bądź z uprawnienia Komendanta Szymańskiego zająłbym stanowisko.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Serenda, proszę.

Bartosz Serenda:

Ja miałem jeszcze kilka pytań, ale teraz natknęła mi się jeszcze jedna sprawa.

Andrzej Szarwas:

To na komisję

Bartosz Serenda:

Słucham?

Andrzej Szarwas:

To na komisję te pytania.

Bartosz Serenda:

Ale Panie radny Pan pozwoli, że będę pytał, jeżeli to jest coś ważnego. Panie Komendancie chciałem się zapytać o następującą rzecz. Mianowicie coraz częściej słyszy się, to słyszę

również od policjantów Komendy Powiatowej Policji w Kutnie, iż policjanci mają coraz trudniejszą pracę, bardziej się boją interwencji i konsekwencje tej interwencji, dlatego, że coraz więcej praw mają, co tu dużo mówić niejednokrotnie przestępcy niż policjanci. I później kończy się to tym, że policjant interweniujący jest otoczony tłumem gapiów, którzy nagrywają interwencję, przeszkadzają w interwencji a później jeszcze z tego tytułu robią problemy i muszą się tłumaczyć przed sadem dyscyplinarnym, za podjęta interwencję. Czy Pan Komendant widzi jakąś możliwość w obecnym stanie prawnym? Wyjść z takiego amoku policjanta, który zamiast interweniować i walczyć wiedząc, że za jego plecami stoją Państwo i prawo, żeby mógł swobodnie wykonywać w służbie społeczeństwa trudną niewdzięczną pracę do walki z przestępcami. Dziękuję bardzo.

Radosław Bieniek:

Szanowni Państwo. Myślę, że to jest temat ogólnopolski i ciężko się tutaj do niego odnieść. Natomiast ja, jeśli chodzi o kwestie związane z naszą komendą, przypominamy, każdy policjant, który przychodzi do służby, jest to oczywiście jego wybór, nieprzymuszony. Są to często ludzie, z którymi po prostu rozmawiam, bo w ostatnim czasie trzeba to też niestety powiedzieć, jest coraz mniej chętnych do policji, ale myślę, że tutaj czynniki materialne są bardzo ważne, natomiast jest wielu, którzy chcą do nas przyjść i pracować. Jeżeli chodzi o umiejętności radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych, bo to trzeba tak to powiedzieć, bo interwencja, gdzie mamy gapiów, w cudzysłowie oczywiście, kiedy mamy gapiów, gdzie jest to sytuacja bardzo dynamiczna, niestety na pewno jest to sytuacja trudna. Nie mniej jednak chce zaznaczyć, że każdy policjant, który wchodzi do służby to jest policjant, który jest po półrocznym przeszkoleniu podstawowym. On przez te pół roku uczy się zasad użycia środków przymusu bezpośredniego, (nieczytelny zapis) w roku 2014, kiedy zasady zostały zmienione i nadano nam troszeczkę uprawnień, teraz oprócz tego, że jest użycie środka przymusu bezpośredniego lub też jest jego wykorzystanie co w dalszym stopniu nam umożliwiło i poprawiło możliwość pozyskania tych środków przymusu bezpośredniego, ale pozwolicie Państwo, że o tym tutaj nie będę mówił, bo to jest temat, że można bardzo długo na ten temat mówić. Natomiast uważam tak. Służba w policji jest trudną służbą, wielu osobom dająca satysfakcję, przy umiarkowanym zarobkowaniu, ale służba w policji powoduje, że policjant, który wchodzi na służbę jest przygotowany pod względem prawnym, w niezbędnym zakresie, do tego, żeby poradzić sobie w trakcie tych sytuacji kryzysowych. Również szkolenie podstawowe to jest nauka, podczas tej interwencji policyjnej, to jest też również szkolenie strzeleckie, to jest też również zarys prawa karnego, wykroczeń i tak dalej. W sytuacji, jeżeli jest sytuacja dynamiczna nie chce tutaj, nie mamy konkretnego przypadku, nie mam się do czego odnieść, ale w sytuacji gdzie jest sytuacja dynamiczna a dwóch policjantów pracuje przy tzw. widowni, uważam, że w tej sytuacji policjant powinien przede wszystkim poprosić dyżurnego o pomoc i zapewnić sobie taką ilość funkcjonariuszy i taką otoczkę załatwienia tej interwencji, aby mógł sobie swobodnie wykonać wszystkie czynności zgodnie z prawem. Natomiast jeżeli byśmy chcieli porozmawiać na temat konkretnej sytuacji, jeżeli Pan radny by tutaj miał, to myślę, że jakbyśmy spotkali się na tym posiedzeniu komisji, jeżeli to będzie konkretny przypadek a ja będę miał informację na temat tej konkretnej, konkretnego przypadku, to oczywiście udzielię Panu szczegółowych informacji, w granicach możliwości.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Nie Panie Komendancie, ja nie mówię tutaj o jakimś konkretnym przypadku, ale to co się dowiaduje tutaj od miejscowych. To jest pewien problem nie tylko w Kutnie, ogólnie w Polsce jest problem tego, że no w mojej opinii i nie tylko w mojej, policjant ma mniejsze niejednokrotnie prawa niż przestępca. Podobna sytuacja jest w szkolnictwie, gdzie nauczyciel boi się ucznia. A nie uczeń nauczyciela. Na to chciałem zwrócić uwagę, oczywiście Państwo nie macie jakiś wielkich kompetencji, bo to jest problem prawny i ogólnopolski. Na to trzeba zwrócić uwagę. Uważam, że mamy dobrze przygotowanych policjantów, natomiast niestety źle wyposażonych. Większość chyba tych ludzi pracuje no dla pasji, a w drugiej kolejności dla pieniędzy. (nieczytelny zapis).

Radosław Bieniek:

Droży Państwo. Jesteśmy w programie modernizacji. Zresztą to Komendanta Marka też dotyczy, bo Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji a więc w latach 17,18,19, to jest poważny zastrzyk pieniędzy dla policji. Jesteśmy w przededniu wypłaty podwyżek a więc to uposażenie wzrasta średnio o 250 zł dla policjanta i dla pracownika cywilnego. Ale również też w perspektywie tej, tych trzech lat również mamy mieć (nieczytelny zapis) sprzęt, sprzęt transportowy i wyposażenie (nieczytelny zapis) chodzi o zmianę sprzętu zarówno pion prewencyjny i pion ruchu drogowego i też pion kryminalny. A więc wydaje się, że ta sytuacja, która w tej chwili jest w roku 2019, bo ten program modernizacji kończy się w roku 2019, myślę, że ona ulegnie znacznej poprawie. Chociaż tak jak Pan tutaj zaznaczył 2000 i 2200 + podwyżka, to będzie prawie 2,5 tysiąca na początek. Nie mniej jednak policjant zaczyna od etatu policjanta, to jest druga grupa zaszerogowania. Ja też tak kiedyś zaczynałem w 1991 roku, natomiast w perspektywie czasowej możliwość szkoleń wyższych, czyli Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie możliwość rozwoju jest przeogromna. Jeżeli naprawdę ktoś ma ogromne chęci to naprawdę dzięki sobie w tej policji można też oczywiście wiele osiągnąć.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Ostatnie pytanie, tych pytań mam więcej, ale zrobimy to na posiedzeniu komisji, ciekawą sytuacją jest to, że nagle wzrosło problem alkoholizmu wśród kobiet na 39 przypadków to jest 36 osób. To są bardzo ciekawe rzeczy, ale to na posiedzeniu komisji, tutaj rozumiem niektórych radnych nie zanudzać, bo niektórzy radni są znudzeni strasznie. Natomiast jeszcze o jedną rzecz bo to mi ucieknie, a tego nie ma w sprawozdaniach a Pan komendant zauważył. W momencie otrzymania dodatkowych pieniędzy rozumiem z urzędu chyba miejskiego z tego co zrozumiałem, możecie Państwo zwiększyć patrol, jak rozumiem to jest jeden patrol więcej.

Radosław Bieniek:

Więc tak. Jeżeli chodzi o umowę podpisaną z Prezydentem Miasta Kutno, to sytuacja wygląda w ten sposób.

Bartosz Serenda:

Ale ja dokończę Panie Komendancie. Czy to chodzi, o jakiego typu patrol, gdzie to potrzeba, czy na terenie dzielnicy

Radosław Bieniek:

Zgodnie z zasadami ustalonymi odbywa się to od kilku lat. Sytuacja wygląda w ten sposób, ostatnio to były służby 6-cio godzinne, 120 zł dla policjanta za 6 godzin brutto i my wykorzystywaliśmy to w ten sposób, że patrol umundurowany zgodnie z analizą zagrożeń na terenie miasta, mówię teraz o miejscach najbardziej tego potrzebujących, gdzie to zagrożenie występuje największe i był to tylko i wyłącznie patrol pieszy.

Bartosz Serenda:

Ale z jakiego to był pionu patrol?

Radosław Bieniek:

Jeżeli chodzi o patrole służb ponadnormatywnych, każdy mógł się zgłosić poza funkcjonariuszami funkcyjnymi.

Bartosz Serenda:

A czy to była jedna osoba, czy po prostu grupa osób?

Radosław Bieniek:

Patrol pieszy 2 osobowy. Jeżeli chodzi o zabezpieczenie imprez, święta typu Święto Róży i tak dalej i tak dalej, wtedy te służby były troszeczkę inaczej rozlokowane, ale nigdy nie było sytuacji, żeby to był patrol jednoosobowy.

Bartosz Serenda:

(nieczytelny zapis)

Radosław Bieniek:

Nie, to jest policjant w czasie wolnym od służby, zachowując czas pracy. Czyli jest w służbie swojej tej tzw. ustawowej, musi odpowiedni czas odpocząć i wtedy jeżeli będzie miał czas wolny zgłasza się na taką służbę. Jest wyznaczony funkcjonariusz w Komendzie Powiatowej Policji w Kutnie, który organizował te służby pod nadzorem naszego oddziału prewencji. Podkreślam, w zachowaniu czasu pracy.

Bartosz Serenda:

Tak, tak, ja wiem, ale to dla policjanta niejednokrotnie jest, krąży tutaj opinia na połowie etatu na przykład.

Radosław Bieniek:

Tak, oczywiście. Jeżeli ktoś potrafił to sobie umiejętnie wypracować to oczywiście czas pracy jeżeli był aktywny, jeżeli tylko chciał korzystać, oczywiście szanowni państwo, tutaj też trzeba podkreślić, że te służby są nie tylko po to (nieczytelny zapis), ale też one również są analizowane pod względem efektywności, tak. Bo żeby nie było, że policjant X przyjdzie na 10 służb w miesiącu i nie mam go wylegitymowanego, albo nie mam ujawnionego jakiegoś

wykroczenia, nie, tutaj też efektywność była badana. Ale jeżeli ktoś dobrze pracował i oczywiście miał chęci, to mógł sobie naprawdę, że tak powiem, dopracować.

Bartosz Serenda:

Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan radny Drabik, proszę.

Marek Drabik:

Ja już nie pytam Pana Komendanta, tylko takie mam przemyślenie, że komisja pracuje już od 2 lat. Przez te 2 lata można było Pana Komendanta, Pańskiego Szefa prosić kiedy się chciało, w ramach wolnego czasu. (nieczytelny zapis), ale przesłuchiwanie o takie sprawy drobne wręcz no to na sali jest 21 radnych i każdy pyta mniej więcej po pół godziny i siedzimy do jutra.

Andrzej Szarwas:

Więcej niż pół godziny.

Marek Jankowski:

Pytania do Pana Komendanta?

Bartosz Serenda:

Zawsze może Pan, jak Panu się spieszy podpisać listę i heja, ważne, żeby dieta była, nie.

Marek Jankowski:

Pytania jeszcze do Pana Komendanta w sprawie sprawozdania.

Marek Drabik:

Muszę odpowiedzieć. Mi nie chodzi o (nieczytelny zapis), tylko skoro jest Pan taki zainteresowany no to Pan przejdzie psychotesty, ćwiczenia sprawnościowe i karierę w Policji robi.

Marek Jankowski:

Jeszcze raz, czy pytania do Pana Komendanta? Jeśli nie ma

Radosław Bieniek:

Panie Przewodniczący, to ja jeszcze dwa słowa.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo.

Radosław Bieniek:

W imieniu Pana Komendanta Szymańskiego i swoim dziękuję serdecznie za wsparcie w roku 2016, liczymy na Państwa w roku 2017. Mogę zapewnić w swoim imieniu i imieniu Komendanta Szymańskiego, że staramy się aby nasza jednostka funkcjonowała jak najlepiej. Żeby nie było takich sytuacji o które pytał Pan radny Drabik, ale niestety wierzyć nam, że

przychodzi moment, że są zdarzenia na które po prostu nie mamy wpływu. Ja tylko to chciałbym jeszcze podkreślić, że w sytuacji tych negatywnych zachowań zawsze (nieczytelny zapis) nie tylko ja ale i oddelegowany do pracy przy takim zdarzeniu, postaram się, że jeżeli nastąpiło zło to trzeba je wyeliminować. A przy okazji wyciągnąć wnioski, słuszne wnioski i dbać o dobro innych. Także dziękuję za poprzedni rok, prosimy o wsparcie w tym roku. Z mojej strony dziękuję serdecznie.

Marek Jankowski:

Ja również dziękuję, (nieczytelny zapis). Dla całej załogi Panie Komendancie.

Radosław Bieniek:

Dziękuję serdecznie w imieniu własnym i załogi.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Szanowni Państwo. Przerwa do godziny 13.45.

PRZERWA

Ad.4

Marek Jankowski:

Po przerwie przechodzimy do realizacji punktu 4. Jest to Sprawozdanie Starosty Kutnowskiego z działalności Komisji Bezpieczeństwa i Porządku za 2016 rok. Sprawozdanie otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesję. Proszę o zabranie głosu Pana Starostę, przewodniczącego tej komisji.

Krzysztof Debich:

Przedstawię teraz Państwu to co otrzymaliście, to sprawozdanie

Marek Jankowski:

Proszę o ciszę Szanowni Państwo.

Krzysztof Debich:

Komisja Bezpieczeństwa i Porządku Komisja Bezpieczeństwa i Porządku zgodnie z art. 38a ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym (tekst jednolity Dz. U z 2016 r. poz. 814, poz. 1579) została utworzona w celu realizacji zadań Starosty w zakresie zwierzchnictwa nad powiatowymi służbami, inspekcjami i strażami oraz zadań określonych w innych ustawach w zakresie porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli.

1. Do zadań Komisji Bezpieczeństwa i Porządku należy:

- ocena zagrożeń porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli na terenie powiatu;
- opiniowanie pracy Policji i innych powiatowych służb, inspekcji i straży, a także jednostek organizacyjnych wykonujących na terenie powiatu, zadania z zakresu porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli;
- przygotowanie projektu powiatowego programu zapobiegania przestępczości oraz porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli;

- opiniowanie projektów innych programów współdziałania Policji i innych powiatowych służb, inspekcji i straży oraz jednostek organizacyjnych wykonujących na terenie powiatu zadania z zakresu porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli;
 - opiniowanie projektu budżetu powiatu – w zakresie, o którym mowa w pkt 1;
 - opiniowanie projektów aktów prawa miejscowego i innych dokumentów w sprawach związanych z wykonywaniem zadań, o których mowa w pkt 1, 2 i 4;
 - opiniowanie zleconych przez starostę, innych niż wymienione w pkt. 2 i pkt 4-6 zagadnień dotyczących porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli. W związku z wygaśnięciem mandatu radnego Rady Powiatu w Kutnie Waldemara Drążkiewicza wskutek śmierci oraz zmianami na stanowisku Komendanta Powiatowego Policji w Kutnie i Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Kutnie, nastąpiły zmiany w składzie osobowym Komisji Bezpieczeństwa i Porządku.
2. W 2016 roku Komisja Bezpieczeństwa i Porządku pracowała w następującym składzie:
- Starosta Krzysztof Debich - Przewodniczący Komisji;
 - Andrzej Karniszewski - członek Komisji, Radny, delegowany przez Radę Powiatu w Kutnie - Zarządzenie Nr 22/2016 Starosty Kutnowskiego z dnia 11 lipca 2016 roku w sprawie zmiany Zarządzenia Nr 2/2015 Starosty Kutnowskiego z dnia 5 sierpnia 2015 r. w sprawie ustalenia składu osobowego Komisji Bezpieczeństwa i Porządku;
 - Jacek Urbaniak - członek Komisji, Radny, delegowany przez Radę Powiatu w Kutnie;
 - bryg. Marek Myszkowski - członek Komisji, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Kutnie;
 - Zbigniew Burzyński - członek Komisji, Prezydent Miasta Kutno;
 - Celina Marciszewska - członek Komisji, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Kutnie;
 - nadkom. Krzysztof Szymański - członek Komisji, Komendant Powiatowy Policji w Kutnie - Zarządzenie Nr 22/2016 Starosty Kutnowskiego z dnia 11 lipca 2016 roku w sprawie zmiany Zarządzenia Nr 2/2015 Starosty Kutnowskiego z dnia 5 sierpnia 2015 r. w sprawie ustalenia składu osobowego Komisji Bezpieczeństwa i Porządku;
 - asp. sztab. Krzysztof Panasiuk - członek Komisji, Naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Kutnie. W pracach Komisji uczestniczy Prokurator Rejonowy w Kutnie Beata Dalecka – Wieczorkowska - Zarządzenie Nr 31/2016 Starosty Kutnowskiego z dnia 24 października 2016 roku w sprawie zmiany Zarządzenia Nr 2/2015 Starosty Kutnowskiego z dnia 5 stycznia 2015 r. w sprawie ustalenia składu osobowego Komisji Bezpieczeństwa i Porządku, zmienionego Zarządzeniem Nr 22/2016 z dnia 11 lipca 2016 roku.
3. Komisja Bezpieczeństwa i Porządku w Kutnie w okresie sprawozdawczym odbyła dwa protokołowane posiedzenia, tj. 1 kwietnia 2016 roku oraz 22 listopada 2016 roku. Tematem posiedzenia w dniu 1 kwietnia 2016 roku było:
- omówienie Zaleceń Wojewody Łódzkiego w celu wzmocnienia warunków bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz konieczności zachowania zwiększonej czujności w związku z aktami terrorystycznymi, które miały miejsce w Belgii;
 - zaopiniowanie przez Komisję Bezpieczeństwa i Porządku:
 - Sprawozdania Starosty Kutnowskiego z dnia 27 stycznia 2016 roku z działalności Komisji Bezpieczeństwa i Porządku za 2015 rok,

- Analizy stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie działania Komendy Powiatowej Policji w Kutnie za 2015 rok,
- Ocenę stanu bezpieczeństwa sanitarnego powiatu kutnowskiego za rok 2015,
- Informacji o stanie bezpieczeństwa pożarowego na terenie powiatu kutnowskiego w 2015 roku. Komisja pozytywnie zaopiniowała powyższe sprawozdania oraz dobrze oceniła podejmowane działania na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców powiatu, przez ww. służby, inspekcje i straż.

4. Drugie posiedzenie Komisji Bezpieczeństwa i Porządku odbyło się 22 listopada 2016 roku. Tematem posiedzenia było:

- Zaopiniowanie projektu budżetu powiatu kutnowskiego na 2017 rok w zakresie porządku publicznego i bezpieczeństwa;
- Omówienie przygotowań do akcji „Zima 2016/2017”:
 - utrzymanie dróg powiatowych i gminnych,
 - usuwanie śniegu i lodu z obiektów budowlanych,
 - pomoc bezdomnym i potrzebującym.

5. Komisja pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt budżetu. W celu realizacji programu „Bezpieczny Powiat” budżetu na 2016 rok, zakupiono odblaski, opaski odblaskowe i kamizelki odblaskowe, (nieczytelny zapis) komputer przenośny, . 02,46 Ponadto został zakupiony sprzęt medyczny dla ratownictwa medycznego OSP Dąbrowszczak w celu zabezpieczenia medycznego pielgrzymów przebywających na terenie powiatu kutnowskiego w ramach ŚDM.

6. W 2016 roku w posiedzeniach Komisji brały udział również osoby niebędące w składzie Komisji, ale odpowiadające za bezpieczeństwo na terenie powiatu, tj. Dyrektor Wydziału Drogownictwa Starostwa Powiatowego w Kutnie, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Kutnie, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Kutnie, a także przedstawiciele samorządów gminnych.

7. Priorytetem działalności Komisji Bezpieczeństwa i Porządku jest realizowanie „Programu zapobiegania przestępczości oraz porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli na lata 2013-2017 „Bezpieczny Powiat”, uchwalonego przez Radę Powiatu w Kutnie w dniu 27 lutego 2013 roku”. „Bezpieczny Powiat” ma na celu wspieranie realizacji ustawowych działań organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego na rzecz bezpieczeństwa i porządku publicznego.

8. Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Kutnie w ramach realizacji programu „Bezpieczny Powiat” w 2016 roku podejmowała działania i tworzyła programy dotyczące ochrony przeciwpożarowej, ratownictwa, obrony cywilnej i ochrony ludności oraz edukacji na rzecz bezpieczeństwa publicznego. Były to akcje, takie jak: „Młody strażak”, „Bezpieczne wakacje”, „Bezpieczne ferie”, „Bezpieczny weekend”, „Zgaś ryzyko - czadowa edukacja”, „Ale Czad”, „Czad i ogień – obudź czujność”, „Stop dla pożarów” oraz XXXIX edycję Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej.

9. Komenda Powiatowa Policji w Kutnie w ramach programu „Bezpieczny Powiat” dostarczała wiedzę oraz informacje mieszkańcom powiatu kutnowskiego w celu zapobiegania przestępczości i aspołecznym zachowaniom. W ramach powyższego Policjanci Komendy Powiatowej Policji w Kutnie prowadzili następujące programy profilaktyczne: „Razem Bezpieczniej”, „Poznaj swojego dzielnicowego”, „Bezpieczny Rower w Kutnie”, „Policyjna Akademia Bezpieczeństwa”, „Bezpieczne wakacje i bezpieczne ferie”, „Zima”, „Bezpieczny ogród”, „Bezpieczna droga do szkoły”, „Karp i Choinka”.

10. W ramach akcji „Bezpieczne wakacje” Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w 2016 roku kontrolował place zabaw w obrębie powiatu oraz obiekty, w których odbywały się zajęcia, bądź zakwaterowane były dzieci i młodzież podczas wypoczynku letniego.

11. Oświata Zdrowotna i Promocja Zdrowia Powiatowej Stacji Sanitarno–Epidemiologicznej w Kutnie podejmowała szereg działań mających na celu edukację społeczności lokalnej nt. zapobiegania podstawowym zagrożeniom zdrowia, w tym także profilaktykę uzależnień wśród młodzieży. Realizowano między innymi programy edukacyjne pod nazwą: „Czyste powietrze wokół nas”, „Nie pal przy mnie proszę”, „Zadbaj o swoje płuca”, „Znajdź właściwe rozwiązanie”, „Trzymaj Formę”, „Szwajcarsko Polski Program Współpracy pod nazwą. „Profilaktyczny program w zakresie przeciwdziałania uzależnieniom od alkoholu, tytoniu i innych środków psychoaktywnych”, „Nie dla dopalaczy” „Dopalaczom mówimy STOP- Wybieramy Zdrowie”, „ARS - Jak dbać o miłość”, „Nie pozwól odlecieć swojemu szczęściu!”.

12. W przedłożonym sprawozdaniu przedstawiono ważniejsze przedsięwzięcia zrealizowane przez Komisję Bezpieczeństwa i Porządku w 2016 roku. Działalność Komisji służy lepszemu współdziałaniu powiatowych służb, inspekcji i straży w wykonywaniu nałożonych zadań, a co za tym idzie ciągłemu podnoszeniu poziomu bezpieczeństwa wśród mieszkańców powiatu kutnowskiego. Informacje powiatowych służb pozwalają pogłębić wiedzę na temat bezpieczeństwa oraz przeciwdziałać ewentualnym zagrożeniom, które mogą wystąpić na terenie powiatu kutnowskiego. Wspólne posiedzenia Komisji Bezpieczeństwa i Porządku oraz Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego pozwalają na wymianę poglądów i spostrzeżeń, dzięki którym prowadzone są szybkie i efektywne działania w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie powiatu kutnowskiego. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję Panu Staroście. Czy są pytania radnych? Proszę pan Szarwas.

Andrzej Szarwas:

Ja mam takie pytanie, bo Policja Bezpieczeństwa zajmowała się w ramach „Akcji Zima” i nasunęło mi się takie pytanie, w ogóle kto zajmuje się utrzymaniem porządku na parkingach w mieście w okresie zimy. Byłem świadkiem, jak starsze osoby wysiadające z samochodu przewracały się na bardzo śliskiej nawierzchni, tam teren kompletnie nie był posypany. Ani piaskiem ani solą.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

No na parkingach zajmuje się tym właściciel bądź ten, kto obsługuje ten parking, to oni odpowiadają za likwidację oblodzeń.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Ciapała.

Marek Ciapała:

Panie Przewodniczący, Szanowna rado. Ja mam tutaj praktycznie dwa pytania. Jedno to proszę Państwa, mamy komisję oświaty, kultury, bezpieczeństwa i porządku publicznego. Druga

komisja i ta komisja praktycznie nie wnosi tu żadnych zastrzeżeń, bo kiedy wiemy przedstawicielem śp. Pan Drązkiewicz. Natomiast mamy tą komisję i druga komisja, która częściowo powieliła się z tą komisją to jest komisja bezpieczeństwa i porządku. Ja uważam, że można by było się pochylić nad tym, żeby wykreślić część z tej komisji, z komisji oświaty i kultury, ponieważ nie ma ta komisja żadnego przedstawiciela z zakresu bezpieczeństwa i porządku. To jest jedno. Druga sprawa to komisja zajmowała się opiniowaniem pracy policji. Wiem, że komisja nie wniosła żadnych uwag do działalności i tu mam pytanie. I z tych materiałów też nie usłyszałem, dlaczego kontrowersyjnych dyrektorów szkół, placówek oświatowych wynagradza się, natomiast policja też wychowuje i tu nie widzę, żeby przynajmniej ta komisja wystąpiła z wnioskiem o uhonorowanie policjantów. No dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Persze Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Pierwsze pytanie to chyba nie do mnie, bo to jest do nas wszystkich. Do rady, która wybiera członków komisji.

Marek Jankowski:

Tak, było pismo od pana Starosty, bo kończy się kadencja i na sesji, no w końcu marca, tak, będziemy wybierać dwóch członków, dwóch przedstawicieli rady powiatu nie widzę przeciwwskazań, żeby było określoną komisję edukacji, kultury i bezpieczeństwa publicznego. Natomiast mówię, proszę.

Krzysztof Debich:

To jest opinia z komisji bezpieczeństwa i porządku. Ja oceniałem, rozmawiałem z komendantem, to on jest od nagradzania policjantów i pracowników policji. Ja pamiętam jak opiniowałem Pana Komendanta na stanowisko, jak startował, żeby być naszym komendantem, (nieczytelny zapis). A myślę, że takim uznaniem jest chęć współpracy ze strony Państwa z tą naszą komisją i przyznanie środków dla nich. Tak samo środki dla Straży Pożarnej, dzisiaj już wiemy, że 10 lat Komendanta Powiatowego Straży Pożarnej, w imieniu Państwa został grawer ton wręczony. Ja zawsze wypowiadałem się pozytywnie, bo według mnie mogą się pojawić pytania dlaczego trzeci raz sprawozdania słuchał Pan a muszę powiedzieć, że to będzie program co robi nasza Straż Pożarna (nieczytelny zapis). Opinia moja się nie zmieniła. Robią to świetnie, przy okazji tych akcji, jak Państwo mogliście zobaczyć na placu Piłsudskiego w zakresie ochrony przeciwpożarowej (nieczytelny zapis) świetne przedsięwzięcia Straży Pożarnej, także proszę wybaczyć, że nie występowaliśmy, ale ta opinia jest znana. Po za tym jak wypowiada się członek komisji bezpieczeństwa i porządku dlatego pozytywnie opiniowaliśmy. I to niech będzie tym wnioskiem (nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:

No to ja może bym odpowiedział Panu radnemu, że to nie jest na komisje ale na powiat, tak. Rada i Zarząd powiedzmy uhonorowała w zeszłym roku na naradzie rocznej tych dwóch strażaków, którzy można powiedzieć, że uratowali życie a przynajmniej zdrowie tych dzieci, tak przez tą akcję swoją (nieczytelny zapis). Drobne upominki od powiatu otrzymali, może nie

o dużych wartościach, ale (nieczytelny zapis). Staraliśmy się to jakoś im wynagrodzić. Proszę Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna rado. Dobrze, że Pan poruszył ten temat. To świadczy o profesjonalizmie i wyszkoleniu, że w takich sytuacjach ekstremalnych potrafi się policjant i strażak zachować, w sposób taki, że widać, że uratuje czyjeś zdrowie czy czyjeś życie. Ale Szanowni Państwo, ja bym chciał zwrócić uwagę na jeden taki temat, tak jak mianowicie bezpieczeństwo w Internecie. Okazuje się, że tutaj jako Zarząd, zrobił sobie wycieczkę w tym kierunku i okazuje się, że wszystkie nasze powiedzmy sesje, spotkania i tak dalej w samorządzie powiatowym odbywają się w ten sposób, że ktoś się pojawił, ktoś coś powiedział i od razu jest to na Internecie. Szanowni Państwo, to nie jest tak, że to jakieś osoby obce robią, tylko to robią pracownicy tutaj Starostwa Powiatowego. Nie mówię tu o zwykłych pracownikach, którzy gdzieś tam siedzą w gabinetach, ale mi się wydaje, że jest to taka grupa, która działa po to, żeby innych (nieczytelny zapis) a innych pokazać powiedzmy w pozytywnym świetle. I mam pytanie, czy w tej materii coś się poprawi czy coś będziemy kontynuować. Jak mam czas to posiedzę sobie na tym Internecie i widzę, że są to osoby, które są świetnie zorientowane. Bo przecież żaden Kowalski, który mieszka gdzieś kilometr, 5 kilometrów, nie wie, że w tym czasie coś się dzieje. Nawet podejrzewam, że z 90% ludzi nawet nie wie, że jest sesja dzisiaj powiedzmy powiatowa. I jestem przekonany, że wiele zaraz uwag, może już się znalazło na Internecie, co w związku z tym? Mamy mówić o bezpieczeństwie czy sami stwarzacie takie sytuacje, być może to pewnej (nieczytelny zapis) grupy, no w ten sposób działać. No my sami sobie robimy krzywdę. Jeżeli mówimy o bezpieczeństwie, to mówmy o bezpieczeństwie w Internecie. Jakie to jest bezpieczeństwo, że może się okazać, że urzędnik państwowy a dzisiaj są takie możliwości, że wypisuje różne rzeczy, paszkwile na innego swojego kolegę radnego. To powinno być zabronione. Jest to jakoś kontrolowane? Można to skontrolować? Czy to robi z komórki, czy to ze służbowego komputera? No mam pytanie. Jak ten problem jest rozwiązany? Bo przecież gro tych wpisów to jest właśnie ze Starostwa.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich;

Nie znam tych wpisów ze Starostwa, tak samo jestem zmartwiony ilością nieprawdy w tym Internecie np. na mój temat. (nieczytelny zapis). Jednym z przykładów byliście Państwo na sesji, gdzie wskazano osobę i ona już u nas nie pracuje. To jest wszystko co możemy zrobić. Ja ze swojej strony też parę razy rozpatrywałem, czy mogę występować na drogę postępowania cywilnego, ale jak na razie machnąłem na to ręką, te wpisy przestają istnieć w Internecie, a jest to mam wrażenie, że to są ciągle te same osoby.

Marek Jankowski:

W sprawie sprawozdania proszę.

Konrad Kłopotowski:

Ad vocem. Inną rzeczą jest to, że ktoś powiedzmy ma odwagę (nieczytelny zapis). Ale inną rzeczą jest wtedy, kiedy w jakiś tam sposób wredny, bezczelny gdzieś wykorzystuje Internet i

opisuje powiedzmy nieprawdę. I jest to powiedzmy bezkarność a co w tym jest jeszcze praktycznie niebezpieczne? Dlatego, że on w tym uczestniczy. Ja rozumiem, że np. powiedzmy nie zgadza się z czymś i ma cywilną odwagę, w sposób otwarty o to po prostu zapytać na sesji. A okazuje się, że nie. Znajduje sobie miejsce właściwe powiedzmy w Internecie. Jeżeli teraz bym mówił o bezpieczeństwie i teraz tak sobie wszystko podkreślimy to okazuje się, że ten samorząd nic nie ma wspólnego z bezpieczeństwem. Tym bardziej jak mówimy idziemy dalej. Tzw. bezpieczeństwo hybrydowe, no Szanowni Państwo. To ja uważam, że to fatalnie wygląda. A przede wszystkim czy pracownicy, osoby pracujące w samorządzie podpisują taką, nie wiem czy taki no (nieczytelny zapis), że nie będą swojego stanowiska wykorzystywać do jakiś tam celów, niezwiązanych z tą działalnością. Bo wtedy jest to odpowiedzialność, przyłapany na tym ma prawo do

Krzysztof Debich:

Panie radny

Marek Jankowski:

Proszę.

Krzysztof Debich:

Nie jest to przedmiotem obrad komisji bezpieczeństwa i porządku. A w Pana wypowiedzi była zawarta sugestia, że pracownicy urzędu to robią. Proszę przedstawić dowody, konsekwencje zostaną wyciągnięte. Pracownicy tego nie robią w mojej opinii, a jeżeli nawet to nie mamy wpływu na to, jeżeli robią to poza godzinami pracy. Ale wątpię żeby tak było, nie uważam, żeby jakikolwiek pracownik tak się zachowywał. Uważam, że to jest nieprawda. Ja mogę powiedzieć to tak. Też mam wrażenie, że niektóre określone grupy powiązane np. z Pana ugrupowaniem piszą na mnie teksty. Ale nie przerzucamy się tym. To jest sprawozdanie z Komisji Bezpieczeństwa i Porządku. Ta dyskusja do niczego nie prowadzi i Policja w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa publicznego ma odpowiednio wyszkolone grupy, które się tym zajmują. Było nawet słyhać o tym w prasie, radio i telewizji. One wykonują to na bieżąco, ta komisja bezpieczeństwa na terenie powiatu tym się (nieczytelny zapis), co spowoduje, że nie przewidzimy tych wpisów do Pana czy do mnie, to nie wpływa na porządek i bezpieczeństwo publiczne.

Marek Jankowski:

W sprawie sprawozdania.

Konrad Kłopotowski:

Chciałem to, znaczy ta polemika.

Marek Jankowski:

Nie polemika, tylko w sprawie sprawozdania.

Konrad Kłopotowski:

Przed wszystkim ja nie jestem właściwym organem, żebym wskazywał i prowadził dochodzenie w tej sprawie, ja mówię, że, przypuszczam, że takie sytuacje się zdarzają to to co wcześniej nadmieniłem. Są osoby, które mieszkają gdzieś dużo kilometrów i nie są związane.

Marek Jankowski:

Panie radny.

Konrad Kłopotowski:

Żeby taką informację umieścić i odpowiednio przerobić, ta osoba musi mieć wiedzę. Musi po prostu, bo czas się zgadza

Marek Jankowski:

Panie radny do rzeczy.

Konrad Kłopotowski:

I tak dalej i tak dalej. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. W sprawie sprawozdania Pana Starosty, kto jeszcze chciałby zabrać głos? Jeśli nie widzę, dziękuję.

Ad.5a

Marek Jankowski:

Przechodzimy w takim razie do punktu 5. Podpunkt 5a. Jest to podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2017 – 2020. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. Był to projekt oczywiście bez autopoprawki, którą za chwilę przedstawi przedstawiciel zarządu. Już sygnalizowałem, że są autopoprawki do dwóch kolejnych uchwał. I teraz tak. Projektem bez autopoprawki zajęła się Komisja Rewizyjna, zaopiniowała go 3 głosami „za” i 1 wstrzymującym więc pozytywnie. Jedyną komisją, która opiniowała projekt wraz z autopoprawką była Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego zaopiniowała go 0 głosów „za”, 0 głosów przeciw i 3 głosy wstrzymujące. Więc nie wyraziła ani aprobaty ani bez aprobaty. Komisja Budżetu i Finansów z uchwałą, projektem uchwały bez autopoprawki 2 głosami „za”, 1 wstrzymującym, więc projekt zaopiniowała pozytywnie. Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia przyjęła do wiadomości, Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Ryku Pracy 4 głosy „za” i 1 głos wstrzymujący więc pozytywnie. Proszę przedstawiciela Zarządu i przedstawienie autopoprawki.

Krzysztof Debich:

Proszę Pana Skarbnika o przedstawienie tej autopoprawki.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Panie Piotrze.

Piotr Łaszewski:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo. Postaram się omówić od razu zmiany wynikające z Wieloletniej Prognozy Finansowej jak i zmiany te budżetu, gdyż jedne są tak naprawdę konsekwencja drugiej. (nieczytelny zapis). Co się zmieniło. Mianowicie, dostaliśmy już ostateczną informację z Ministerstwa Finansów i Rozwoju na temat wysokości (nieczytelny

zapis) ogólnej przyznanej na 2017 rok i ona okazała się wyższa niż w tej pierwotnej o 448.207 zł, ponadto została zmniejszona, skorygowana kwota planowanego udziału w wpływach podatku dochodowego osób fizycznych czyli PIT, tu mamy zmianę o 7.660 zł. W związku z powyższym dysponujemy taką kwotą i ta kwota została wygospodarowana następująco, zwiększa się rezerwę oświatową o kwotę 448.207 zł, zmniejsza się rezerwę ogólną o 7.660 zł i dodatkowo zmniejsza się rezerwę oświatową o kwotę 96.500 zł. 96.500 to jest kwota, którą przeznacza się dla Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Żychlinie na wydatki bieżące związane z remontem i naprawą węzła cieplnego. Jeśli chodzi o szczegóły to mogę powiedzieć to kwestię zmian zamontowanych elektrozaworów, (nieczytelny zapis) wody w łazienkach, odbiór oczywiście tych elektrozaworów, (nieczytelny zapis). Proszę Państwa, no to są przede wszystkim zmiany (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:

Dziękuję. Proszę bardzo Pan Serenda, Pan Szarwas pierwszy tak?

Andrzej Szarwas:

Ja chciałem zapytać o ten ośrodek socjoterapii. Czy to już koniec inwestycji budowlanej w tym ośrodku, czy to jest, czy to są sprawy w trakcie?

Marek Jankowski:

Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Pan radny to pytania poruszył, że tak powiem.. Ja powiem tak. Mówienie o tym, (nieczytelny zapis). Było mówienie troszeczkę na wyrost. Tam co chwilę się pojawiają nowe rzeczy. Były zrywane posadzki, węzeł cieplny to jest jeden wielki problem. Również urządzenia, które są tam w szkole i tak dalej. Jest Pani dyrektor, może by przedstawiła ten stan. Proszę Panią dyrektor i przedstawienie tego stanu.

Marek Jankowski:

Proszę Pani Ewo zapraszamy.

Ewa Rutkowska:

Droży Państwo. Więc może od czegoś zacznę. (nieczytelny zapis). Natomiast może kilka słów, może nie chciałabym rozbudowywać mocno tego tematu. Kiedy przejmowałam ośrodek trzecie, drugie piętro i fragment pierwszego, które otrzymałam w spadku, były wyremontowane, tak to odebrałam. Teraz wiem, że to było, takiego kolokwializmu użyję, takie przypudrowanie noska. Dlatego, że jak zaczęłam wykonywać prace remontowo-budowlane związane z kuchnią, dlatego, że wcześniej był przewidziany catering, okazało się, że po skuciu podłogi połączenie wodno-kanalizacyjne jest właściwie fikcją, nawet catering nie mógłby tam funkcjonować. Natomiast jeśli chodzi o funkcję w kuchni właściwej, to musiałam zadbać o to, żeby przebieg tej instalacji był taki, aby dotarły te wszystkie nieczystości do jednego miejsca. Już w tym roku okazało się, że ta kanalizacja, instalacja wodno-kanalizacyjna jest w kiepskim stanie, w kiepskim to mało powiedziane, i wówczas były wymieniane fragmenty w okresie wakacyjnym lipiec-sierpień, fragmenty instalacji wodno-kanalizacyjnej i instalacji centralnego ogrzewania. Co dalej? Sięgnę do notatki, dlatego, że jestem dość przygotowana na dzień

dzisiejszy, ponieważ pytania pewnie będą szczegółowe, a może i nie, może będzie wystarczająca moja wypowiedź. Są też zdjęcia, jakby kogoś interesowały fotografie, to chcę powiedzieć, że dość mocno dokumentuję to nawet w formie takiej wizualnej, także początki były takie. Kuchnia jest zrobiona, jest zrobione centralne ogrzewanie, fragment, bo nikt sobie nie wyobrażał, że trzeba tam całą instalację wodno-kanalizacyjną wymienić, ale to co było najbardziej chorobliwe i wymagało zmiany zostało zmienione, abyśmy mogli od 1 września 2015 roku zacząć funkcjonować. Abyśmy nie zalali nieczystościami przychodni, w której od wielu, wielu lat zawsze ta instalacja działała nie tak jak trzeba, tam ciągle wybijały się jakieś nieprzyjemne sprawy. Więc siłą rzeczy jakby wprowadzono wychowanków do ośrodka to generowałyby właśnie tego typu efekty. Instalacja musiałaby być zdrowa, to jest serce funkcjonowania obiektu. Tam żyją 24h na dobę przez wiele miesięcy dzieciaki, kąpiące się, korzystające z sanitariatu, z łazienek, funkcjonująca kuchnia. Więc to było wymienione. Ponadto powiem w jakim stanie była, był dach, parapety, właściwie ich brak, rynny, rynny spustowe i te pod frontami tak to nazwę, (nieczytelny zapis) z tego dachu nie były w stanie zbierać wody. Ta woda lała się podczas deszczu po ścianach po prostu ośrodka. Deszczówka też nie miała swojego odprowadzenia, co też należało zrobić. Wejście do ośrodka, główne wejście jest, było mało reprezentacyjne, bo wyglądało jak nie wiem, wejście do jakiegoś obiektu gospodarczego a nie do poważnej placówki, jaką jest placówka terapeutyczna. Też należałoby wyremontować. Spoglądając na Państwa, wiem, że część Państwa była już w ośrodku i widziała w jakim stanie on jest. Mam nadzieję, że widzieliście Państwo też rzeczy od tej dobrej strony, i widziecie, że młodzież ani nie niszczy, ani nie dewastuje, że demonizowanie tej obecności młodzieży w Żychlinie funkcjonowania ich w placówce, też było swojego czasu nie na miejscu. Bo naprawdę młodzież się odnalazła doskonale i kadra też wszystko robi, aby funkcjonowali w sposób taki prawidłowy w placówce. Ale tak. Parapety, wielu parapetów brakowało. Ja mogę prosić o wodę? Bo strasznie mam... Więc tak. Parapety to był taki gruz, tak, poza oknem. Wiadomo, że jak nie ma parapetów to przecieka woda, (nieczytelny zapis) mogłyby być zalane wodą i pojawiłyby się następne problemy. Więc rynny, parapety. Daszek do wejścia do kotłowni, miejsce bardzo ważne dlatego, że tam płynęła woda, tam po prostu fragmenty ścian odpadały po prostu. Tam się po prostu rzeka tworzyła się po schodkach w dół i cała ta instalacja mogłaby zostać zalana. To już musiałoby być zrobione (nieczytelny zapis). Idąc dalej. Jeżeli Państwo odwiedzaliście (nieczytelny zapis), to wiecie, że tam był taras. Ten taras na dzień 1 września wyglądał okropnie. Był zagrożeniem dla pacjentów, którzy wchodzili do przychodni, dlatego, że z tych kolumn odpadały płatami fragmenty tynku, i któż by był odpowiedzialny? No osoba zarządzająca, czyli ja za nieszczęście do którego mogłoby dojść na dole. Taras został zrobiony na szczęście do końca grudnia, na tyle wygląda korzystnie, że nawet młodzi mogą korzystać z niego. Można to, można to

Zdzisław Góreczny:

A można nie przerywać?

Ewa Rutkowska:

Są to rzeczywiście zdjęcia pokazujące fatalne warunki, to nie są wszystkie zdjęcia bo też nie miałam za bardzo czasu, większość to jestem w czasie na bieżąco zrobić. Doprowadzenie było również do chodnika do wejścia do ośrodka, dlatego, że działająca kuchnia i cokolwiek się transportuje do tej kuchni, wymaga dojazdu. Tym bardziej, że kuchnia jest na pierwszym piętrze, wiadomo ze skrzynkami, z prowiantem trzeba wejść na pierwsze piętro, ale też trzeba

podjechać pod wejście. Tak naprawdę to my nawet nie mamy parkingu, droga dojazdowa też Państwo niektórzy wiecie jak wygląda. Jest bardzo wyboista, studzienki tam na wiele centymetrów wystają, samochód jest w stanie się uszkodzić. Korzystamy z wjazdu Zespołu Szkół i korzystamy często z parkingu Zespołu Szkół, no zdarza się, że rodzice którzy przyjeżdżają z młodzieżą do ośrodka parkują na placu manewrowym, tam gdzie parkować nie powinni, no ale mało kto dostrzega tam znak. Panu radnemu wydaje się oczywiste, że placówka ma parking, w związku z powyższym to co jest przed placówką można parkować. Także został zrobiony taki chodniczek, żeby w ogóle prowiant do kuchni został dostarczony. Hydrant. To jest ważna sprawa, (nieczytelny zapis). Okazało się, że zabrakło hydrantu, który został zrobiony, też trzeba było konsultacji ze Strażą Pożarną, na szczęście on został zrobiony i już pod tym względem przyjęty. Plan ewakuacji dla całego budynku. Drzwi do łazienek, do toalet, drodzy Państwo, chodząc po marketach budowlanych wiemy, że drzwi są od 70 zł w z wyż. Myślę, że te drzwi, które zostały zamontowane w klasach, sypialniach, w toaletach, to są tej natury drzwi. Na podobne nie było pieniędzy na coś więcej. Ale powiem tak. Najgorsza sytuacja jest z drzwiami w toaletach. Bo jeśli chodzi o drzwi do klas czy sypialń, (nieczytelny zapis) dysfunkcyjnych podopiecznych, no nie chciałabym, żeby to brzmiało bardzo pejoratywnie, ale to są dzieciaki, które mają nadpobudliwość, są, które są dosłownie temperamentne, to są dzieci z różnymi traumami w życiu i naprawdę potrzebują czasem, potrzebują nieustannej troski i natomiast z drugiej strony bywa też, że ich nadpobudliwość daje upust, chociażby uderzyć ręką w drzwi. Te drzwi są całe drodzy Państwo, drzwi do klas do sypialń są całe. Natomiast jak wyglądają drzwi do łazienek tego samego standardu, drzwi z tektury, ja to tak nazywam. Nie nazywa się ta rzecz inaczej, ale drzwi w łazience, w której się sprząta, po której (nieczytelny zapis) jeżdżą, po prostu napęczniała. Tak wyglądają drzwi w łazienkach, w których futryny nie ma. No to taką postać przyjęło, niczym nie było zabezpieczone, więc kontakt z wodą był oczywisty. I tak to wyglądało. No drzwi mamy w tej chwili wymienione. To są drzwi z takiej cienkiej blachy, która wygląda estetyczniej i spełniają swoją rolę absolutnie. No przy 40 osobach korzystających z łazienki, chodzących w te i z powrotem, to są dwie toalety, kilka umywalek, a wiadomo, że tam jest cały czas ruch nieustający, więc naprawdę, materiał z którego łazienka powinna być wykonana. Cofnę się jeszcze do takiego momentu lipiec-sierpień, i do nieustającej korespondencji z KAL-BUDEM z firmą, która wykonywała ten remont. Dlatego, że (nieczytelny zapis), pod glazurą, pod terakotą z reguły nie ma kleju. Nim się dzieciaki wprowadziły to nam glazura spadała na głowy. Natomiast kurek spadający na terakotę, no po prostu cała kafelka popękała a pod spodem przestrzeń pusta. Z tym, że firma, która to remontowała, stwierdzili, że rzeczywiście błąd w sztuce w związku z powyższym wymieniamy nam co jakiś czas. Po jakimś czasie dajemy informację, że mamy tyle i tyle ubytków powiedzmy w terakocie, bo krzeselko przesunięte, stolik przesunięty, coś się stało i w moim gabinecie jest kawałek wyłupany. Więc tak wyglądają te sprawy. Idąc dalej. (nieczytelny zapis) instalacji elektrycznej, drodzy Państwo. To jest poważna sprawa dlatego, że mamy czujki. No zabawa przednia, bo tak naprawdę kto by nie chciał pamiętać o tym, żeby gasić czy zapalać światło. Natomiast okazało się, że ekspertyzy ujawniły rzecz następującą, czujki nie były zsynchronizowane z czymś tam jeszcze, co powodowało, świetlówki w trybie zastraszającym przepalały się. Świetlówki to mały koszt, tak. Nieustające wymienianie ich no naraziłoby ośrodek na ogromne koszty. Ekspertyza wykazała, że po prostu nie była to przy takiej intensywności przemieszczania się osób, że czujki nie mogły się sprawdzić w tej postaci w jakiej tam zostały zamontowane. Więc trzeba było zmienić to na zwykłą klawiaturę, tak to nazwę. Instalacja wodno-kanalizacyjna. Drodzy państwo, dzisiaj już wiem, że woda jest bardzo twarda

w ośrodku. I że na trzecie, czwarte piętro, kondygnacje, przepraszam, drugie, trzecie piętro ale na trzecią, czwartą kondygnację nie dociera i młodzież kąpie się w zimnej wodzie, albo w wrzątku. Tak działają elektrozawory, które uległy awarii, albo w ogóle były zamontowane nie w takim schemacie, który powinien być zastosowany powiedzmy w ośrodku. Od samego początku był problem właśnie z wodą. Młodzieży siurka na głowę woda, to raz. Leci po ścianie (nieczytelny zapis), niektórzy już widzieli. Jak ewentualnie się wykąpać aby woda troszeczkę dalej uciekała z tych otworów, z tych dyszy. Ale no tak jest. Oni są już przyzwyczajeni, nie histeryzują, a nawet współpracują ze mną, bo pytają „Pani Ewo, czy Panowie będą wymieniać elektrozawory?”. Też osuwam ich z tematem, że coś jest nie tak jak trzeba i tak naprawdę będzie naprawiony i tak dalej i tak dalej. Ostatnia sprawa. (nieczytelny zapis). To były Święta Bożego Narodzenia, tuż przed. Kiedy okazało się, bo ja mam 5 najemców, którzy też różne kaprysy mają, ja nie tylko opiekuję się personelem, dziećmi, kadrą, ale również [pięcioma najemcami. Mam przychodnię PROMED, mam stomatologię, mamy siłownię, mamy (nieczytelny zapis), co chwila coś tam pęka, coś się leje na głowę. Coś śmierdzi, coś spada na głowę. I przed Bożym Narodzeniem okazało się, że pod posadzką, nie może nie przed Bożym Narodzeniem, bo to jeszcze się nie okazało. Okazało się, że w miesiącu pod koniec listopada, mieliśmy inwazję much. Ktoś by się uśmiechnął w tej chwili i pomyślał sobie, co tam muchy mają wspólnego z jakimiś poważnymi awariami. Dezynfekcja i będzie po problemie. To nie tak. Dezynfekcji było kilka, ale w pewnym momencie Pan, który robi dezynfekcję, mówi „Wie Pani co, tam w kanałach to leci jakiś fetor po ścianie, jakaś cuchnąca maź”. Ja byłam w tych kanałach drodzy Państwo pierwszy raz. Przetaczałam się w brudzie, gruzach, które są tam w kanałach. Tam wygląda okropnie, na zdjęciach niektórych to jest pokazane. Tam każdy remontujący zostawiał co chciał. Boje się teraz nie inwazji much, tylko inwazji szczurów natomiast. Ale skąd się wydobywał ten fetor. Oczywiście hydraulicy zaczęli się przekopywać do źródła ucieku. To było w ścianie, w fundamentach. Okazało się, że wyżej, na poziomie przychodni, pod posadzką jest rozszczelnienie. Ktoś montował w jakiś dziwny sposób umywalki, w ogóle instalacje wodną, po stronie po której nie powinny być montowane też. Bo tam nie była nigdy przewidziana instalacja wodna w tej części budynku. I w skutek tego wszystkie odchody, nieczystości i tak dalej, spływały pod posadzkę. Drodzy Państwo. Fetor był obrzydliwy po usunięciu posadzek, szpadel tonął na 1,5 m w szambie. Pod dwoma pomieszczeniami stomatologicznymi było szambo. Może ktoś tutaj zaraz powie proszę przestać, bo to wielka bajka. Drodzy Państwo ja z tą bajką zmagam się co chwilę. Rzadko mam okres spokoju, kiedy rzeczywiście mogę poświęcić uwagę (nieczytelny zapis) ośrodka, podziwiać, że toczą się prace w dobrym kierunku i brać kolejne dzieci do ośrodka, jako jedna chyba z nielicznych placówek jeśli chodzi o przyjęcie do ośrodka tam ciągle ktoś dzwoni, każdego dnia. Z prośbą o przyjęcia a miejsc nie ma. Bo mam tylko 50 miejsc. Mamy teraz taką sytuację, że (nieczytelny zapis) wszystko zostało wyrzucone, pod posadzką były larwy proszę Państwa. Było robactwo, które wyglądało ciekawie. Tam na zdjęciach też to jest, można nawet je rozpoznać, że to jest właśnie larwa albo jak pięść skupisko po prostu takich nieprzyjemnych owadów. To zostało zrobione, gabinety zostały przywrócone z powrotem do stanu takiego umożliwiającego działanie. Natomiast spostrzeżliśmy, że po prostu sposób połączeń nowej instalacji ze starą instalacją jest taki bardzo skomplikowany, ale nie humaniście, że tak powiem no na tym poziomie mojego rozwoju humanisty to o ten rozwój techniczny o to zadbałam i one ze sobą się łączą, (nieczytelny zapis) i następuje rozszczelnienie i wszystko pęka i powoduje jakąś katastrofę. Tak wygląda mniej więcej sytuacja. Pieniądze o które po raz kolejny proszę i wydaje się, że zaczynam pewnie irytować środowisko w związku z tym, że ciągle o

jakieś pieniądze proszę, ale drodzy państwo. Te dzieciaki nie są absolutnie gorszego pokroju, to są dzieciaki, które zasługują na uwagę, tych dzieci jest coraz więcej, jak wiecie. No taka cywilizacja, coraz mniej umiejętności wychowawczych u rodziców i dlatego kolejka do dobrze funkcjonującej placówki, która potrafi coś zaproponować jeśli chodzi o terapię i robi to skutecznie, będzie. I zamierzam czynić wszystko, aby ta placówka taką placówką była. Bo stąd nie pojawiałabym się tutaj z takimi informacjami na forum, bo uważam, że sprawy remontowo budowlane tego typu to nie są sprawy, które powinny kojarzyć się tylko i wyłącznie z Domostwem. Dla mnie Domostwo to przede wszystkim praca z dziećmi, to jest to całe serce, które jej dajemy i to, żeby dążyć, żeby te dzieciaki wyszły na prostą. O to właśnie chodzi. Także nie chcę aby (nieczytelny zapis) moja wypowiedź Domostwo właśnie w kontekście gospodarki porządkowym, a my w zupełnie innym kierunku zmierzamy. Chciałabym prosić o to, aby przychylność Państwa, była w dalszym ciągu właśnie taka skuteczna, że jeżeli dostrzegę kolejne takie sytuacje awaryjne, to te pieniądze jednak na to będą, ale raczej wolałabym aby było to przedsięwzięcie na szerszą skalę, czyli żeby był przeprowadzony 5-cio letni przegląd techniczny, który pozwoli na zidentyfikowanie tych priorytetów, które będą (nieczytelny zapis) w tym ośrodku, w tym budynku i w tym miejscu, no i podjęte działania kompleksowe. Bo wymiana po kawałku rury CO, wymiana po kawałku rury wodno-kanalizacyjnej, tak, czy nagle panika bo coś się dzieje i nie wiem właściwie czy następnego dnia nie będę zamykała ośrodka, to jest po prostu coś co mnie niepokoi chyba każdego dnia. To wszystko.

Krzysztof Debich:

Można?

Marek Jankowski:

Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Odpowiadając w związku z tym na to pytanie, konsekwencje tego. Nie jesteśmy w stanie określić co dalej się pojawi. Na pewno będziemy jeszcze występować do Państwa, ja przypomnę, że remont tego obiektu kosztował 1.238.000,00 zł to było tak wstępne. I powiem tak. Zarząd wyciąga z tego wnioski. Wzmacniamy służby inwestycyjne, bo potrzebujemy ludzi, będziemy zresztą Państwu przedstawiać raport o pozostałych naszych obiektach, tutaj musimy to po prostu zrobić. Musimy dać środki na te elektrozawory, i mam świadomość, że to nie jest załatwianie sprawy kompleksowo. To jest po prostu ratowanie sytuacji, która pojawia się w tym opisie.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Góreczny.

Zdzisław Góreczny:

Ja mam kilka pytań do Pani. Kto opracował plan remontu tego ośrodka i przystosowanie właśnie dla MOS-u? Zakres. Bo ja teraz słuchając Pani to jest gaszenie pożaru. Który tu za chwilę znów wybuchnie. I topienie następnych pieniędzy a tam dzieci na bieżąco są. Placówka na bieżąco pracuje.

Ewa Rutkowska:

To jest ta trudność, dlatego, że to jest ten niepokój, dlatego, że to są tak poważne awarie, to nie jest taka sobie kosmetyka. To nie jest jakaś prozaiczna sprawa remontowo-budowlana. To są tak poważne historie, że ja każdego dnia obawiam się, że tak jak powiedziałam. Może być tak, że następnego dnia będę musiała ośrodek zamknąć z uwagi na to, że np. centralne ogrzewanie wysiadzie.

Zdzisław Góreczny:

Kto odebrał ten budynek? Te prace remontowe? Z imienia i nazwiska chcę usłyszeć.

Ewa Rutkowska:

To jest zarząd, to jest zarząd.

Robert Fabijański:

No ale w zarządzie jest osoba, która się podpisywała. Zarząd to jest

Ewa Rutkowska:

Drodzy Państwo. (nieczytelny zapis).

Zdzisław Trawczyński:

To jest 2014 rok. Dlatego poprosiłem Pana Kłopotowskiego, żeby odpowiedział.

Marek Jankowski:

Pan Serenda był pierwszy. Proszę

Bartosz Serenda:

To o czym Pani Dyrektor mówi nie jest nowością, dla członków naszej komisji, gdyż mogliśmy zobaczyć naocznie (nieczytelny zapis). Chciałem na wstępie wyjaśnić też, poinformować Panią dyrektora, że my po tym posiedzeniu, gdzie u Pani byliśmy, komisja się zobowiązała do tego, żeby na posiedzeniu takim wspólnym komisji, wszystkich komisji, znaczy to było posiedzenie komisji budżetowej, ale z przedstawicielami pozostałych komisji, że przedstawi wnioski do budżetu. I wskazać te potrzeby, ja wskazałem taką użyję takiego słowa nieładnego, litanię rzeczy, które należy zrobić w takiej pierwszej kolejności. Jedną z tych rzeczy było centralne ogrzewanie. Jak Pani dyrektor wskazywała, to największy ubytek ciepła i straty finansowe, (nieczytelny zapis). I oczywiście w tym projekcie uchwały ta pomoc jest potrzebna i oczywiście będę głosował za pomocą. Natomiast nie bardzo rozumiem, tą logikę, nie chcę, żeby to było traktowane jako pstryczek w którym kierunku mówię, ale kiedy na posiedzeniu tej wspólnej komisji u Pana przewodniczącego Górecznego mówiliśmy to Państwo, mówię do Państwa, którzy sprawujecie władzę w powiecie kutnowskim (nieczytelny zapis). Ale wówczas ja to miałem tak, tak miałem to proszę Państwa uargumentowane, że do tego trzeba podejść kompleksowo o czym wskazywaliśmy, absorbowaliśmy o kwotę no tak chyba 200 tysięcy złotych na takie podstawowe rzeczy. Państwo powiedzieliście, że to nie będzie tak wyglądało i trzeba to zrobić kompleksowo. Ja się z tym nie zgadzałem, bo uważałem, że do tego trzeba inaczej podejść, ale według tego kompleksu to trzeba zrobić te podstawowe rzeczy, żeby tam nie doszło do jakiegoś nieszczęścia, już nie chce używać zwrotu katastrofy jakiejś budowlanej i tak dalej. I nie wiem dlaczego to jest tak do dzisiaj, ja słyszę jakby swoje słowa od pewnego miesiąca czasu, ale w Państwa ustach.

Marek Jankowski:

To jestem w stanie krótko wyjaśnić Panie Radny. To był wniosek komisji, który w sposób proceduralny nie mógł być procedowany, bo nie wskazywał źródła finansowania.

Bartosz Serenda:

Ale Panie Przewodniczący. Nie chciałbym abyśmy tutaj się naprawdę pokłócili.

Marek Jankowski:

Nie mam takiego zamiaru, chcę coś wyjaśnić.

Bartosz Serenda:

Tak, ale ja nie mówię teraz o kwestii proceduralnej, ale mówię bo tam się toczyła dyskusja. Słucham?

Zdzisław Góreczny:

Tam nie jeden wniosek był.

Bartosz Serenda:

Ale pozwólcie Państwo, że dokończę. Rozumiem, że teraz będzie siła usprawiedliwienia. Ale tam była taka sytuacja, że mówiliśmy o dwóch sprawach. Po pierwsze o tym, że według Państwa wniosek nie miał uzasadnienia proceduralnego, ja o tym teraz nie chcę rozmawiać. Bo to jest inna kategoria. Ale mówię o tym, że państwo powiedzieliście, że do tego trzeba podejść kompleksowo i trzeba opracować plan działań na ten budynek. To też rozumiem. I dlatego m.in., między innymi dlatego (nieczytelny zapis) nad tą jedną sprawą. Dzisiaj robimy to o co my prosiliśmy jako komisja. Pochylamy się nad jedną konkretną sprawą, czy tam dwiema czy trzema, mimo, że nie macie (nieczytelny zapis) kompleksowego. Mi się to po prostu nie podoba, ja to odbieram w ten sposób, kończę już swoją wypowiedź. Że jak prosi o to komisja, gdzie większość radnych to są radni opozycyjni, to się znajduje powody, powody (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:

Zasadne Panie radny.

Bartosz Serenda:

Mniej lub bardziej Panie przewodniczący zasadne.

Marek Jankowski:

Zasadne.

Bartosz Serenda:

Nie, Panie przewodniczący.

Marek Jankowski:

Zasadne.

Bartosz Serenda:

Nie, Panie przewodniczący. Więc jeśli Pan pozwoli, bo to jest moja wypowiedź. Mniej lub bardziej zasadne i się używa procedury a co się okazuje, że trzeba budynek wyremontować kompleksowo. Dzisiaj nikt nie mówi, że najpierw kompleksowo a później dalsze rzeczy, tylko dzisiaj te pieniądze dajemy. Ja właśnie tak to odbieram, kończę swoją wypowiedź, że ja to odbieram w ten sposób. Że skoro komisja (nieczytelny zapis) wnioskuje, to należy to, przepraszam za słowo uwalić. Ale kiedy Zarząd, który jest mądrzejszy, bardziej kompetentny, w ogóle to jest (nieczytelny zapis), kiedy zarząd to wnosi to wówczas te argumenty, które były obalane miesiąc temu, są nieistotne. Są dzisiaj uznawane. (nieczytelny zapis).

Krzysztof Debich:

Oczywiście.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Oczywiście ta wypowiedź Pani dyrektor, może pani sobie spocznie, bo tutaj radni będą pytać. Problem polega na tym, że tak. Do tego obiektu trzeba podejść rzeczywiście kompleksowo. To już nie cierpi zwłoki, żeby przeznaczyć te środki. Ale tak naprawdę powiem jedno. Czy ten węzeł cieplny ma być w tym miejscu w tym starym budynku, który tam jest? Czy ten budynek jest do wykorzystania w ogóle? Czy to ma być tak, że ta cała instalacja, która jest już stara (nieczytelny zapis) ma tam być? Czy taki jest plan zagospodarowania całości tego terenu? Czy te firmy, które tam wynajmowały tyle lat dalej mają tam być? Bo jak chcemy robić termomodernizację to się okazuje, że jeśli wystąpimy o środki zewnętrzne dołożonych środków ze względu na powierzchnię zajmowaną przez firmy prywatne. I to jest tworzenie kompleksowe. Wszystko jest rozdzielone pomiędzy Zespołem Szkół w Żychlinie i z MOS-em, tak. I tak dalej i tak dalej. Mnóstwo jest pytań. W jakim kierunku ma pójść ta jednostka i powinniśmy znowu przeprowadzić remont, Pani dyrektor brzmiała już, w swojej wypowiedzi co jak Pani pamięta, sprawdzałem od razu na pierwszym miejscu jak byłem na tym obiekcie, że np. jest pusto w płytkach, pod płytkami, tak, czyli trzeba zrobić kompleksowo. Dzisiaj łatamy dziurę, bo ona się pojawiła. Tak samo jak usiedliśmy u Pani dyrektor przeprowadziła remont, bo ktoś zrobił remont posadzki i zapewne tam (nieczytelny zapis). Tylko ktoś przyjechał wymieniał rurki i to jest tak orientacyjnie zrobione. I tak dalej o czym Pani dyrektor mówiła. Więc ja bym nie szukał tutaj uszczypliwości, tylko bym poszedł w stronę merytoryki. Wniosek przy okazji budżetu, jest składany i pokazywane źródło finansowe. I to nie jest tak, że ktoś był za i ktoś inny zrobił błąd. Tam jest jednym wielkim błędem wydatkowanie środków 1.200.000,00 zł i opowiadanie, że w 2014 roku w lutym tam mieliście być? W lutym. Tam się mieli przeprowadzić. Gdzie nie było mebli o których tutaj nie mówimy i tak dalej i tak dalej. Jedno mogę Państwu obiecać. Że tylko w wolnej chwili jak tylko znajdziemy tą wolną chwilę, bo jesteśmy nienastawieni na historyczne patrzeć się, chcemy iść do przodu. Ale ewidentnie musimy przejść sprawdzenie tej inwestycji, faktura po fakturze. Te drzwi, z waty jak powiedziała Pani dyrektor, dlaczego zostały zamontowane? Kto wyraził na to zgodę? I całą inwestycję będziemy tam przeglądać, żeby uniknąć tej sytuacji na przyszłość. A wiąże to również jeszcze raz podkreślam. Tam gdzie są nasze obiekty, musimy mieć plan zagospodarowania na terenie. O to będzie zarząd też występował do Państwa, bo musimy na

wszystkich terenach wiedzieć co się będzie na nich działo w przyszłości, jaka jest infrastruktura. Po to jest referat gospodarki nieruchomościami teraz powołany, który się zajmuje zarządem nieruchomości i mam nadzieję, że będą pomagać również Pani dyrektor. Staramy się pomagać, aby wydział inwestycji tutaj nie odpowiada za zarząd. Ale to ma być zbiór fachowców, którzy Pani dyrektor będą pomagać. Bo problem jest taki. Pani dyrektor nie zajmuje, nie może zając się swoją pracą merytoryczną, tylko stała się specjalistą od inwestycji, użerania się z wykonawcami co do gwarancji, kto jak rurki zawiesił i tak dalej. Tak praca nie może wyglądać.

Bartosz Serenda:

Ad vocem Panie przewodniczący. Chciałem się odnieść.

Marek Jankowski:

Proszę.

Bartosz Serenda:

Pierwsza rzecz Panie Starosto, ja bym Pana prosił aby Pan no nie oceniał, jakiś wybuch, jakaś refleksja radnych, no Pan pozwoli, że ja wypowiem się. (nieczytelny zapis). I chciałbym, żeby Pan tego też nie robił. A raczej uznał, że dobrze, że się radny interesuje i zabiera głos. Ja tylko zwróciłem uwagę na to, że Państwo co innego troszeczkę, nie mówię, że całkowicie, ale troszeczkę co innego mówiliście miesiąc temu, kiedy ja zwracałem uwagę na to, że trzeba robić pewne sprawy na bieżąco, a (nieczytelny zapis) działania też przyjdzie czas i miejsce i pieniądze. Ale trzeba robić pewne sprawy na bieżąco. Ale dzisiaj mówicie co innego. Jeszcze Pan to przyznał, że albo wtedy trzeba było powiedzieć, Panie radny ma Pan rację, tak, tak, komisja słusznie zauważyła, pochyłmy się nad tymi sprawami, (nieczytelny zapis) też przyjdzie czas a już dzisiaj powiedzieć Szanowni członkowie komisji, pomyliliśmy się miesiąc temu, bo trzeba było pewne rzeczy zrobić od ręki i dzisiaj zgadzamy się z waszym stanowiskiem. I tylko o to mi chodzi.

Marek Jankowski:

Proszę Pan radny Fabijański.

Robert Fabijański:

Dziękuję Panie przewodniczący. Tutaj mam trochę pytań, wiadomo, że to jest wszystko związane z tym remontem MOS-u, który zabiera nam sporo czasu. Nie ważne na jakiej komisji, kto kiedy co mówi. Milion, ponad 1.200.000,00 zł zostało wydanych w remont zanim dzieci zostały tam wprowadzone. Ile jeszcze pieniędzy tam trzeba będzie dołożyć, żebyśmy nie stawali non stop w obliczu tego bałaganu. To trudno nazwać remontem. To jest coś, co udawało remont, gdzie trzeba z powrotem wszystko poprawić. I teraz mam takie pytanie. Kto z członków zarządu, ja rozumiem, że odbiór był w 2014 roku, z imienia i nazwiska był odpowiedzialny za ten remont, nadzorował może. Bo milion złotych to się nie wyrazi gdzieś tam na papierze, (nieczytelny zapis), jakąś tam liczbę przyczepić. No bo to jest kupa pieniędzy poszła, których praktycznie no jak wiadomo. Taką kwotę trzeba tak jak pani mówi skubać od nowa i kłaść, no czyli miliona złotych już nie ma bo to nic z tego nie zostało. Po roku użytkowania się rozleciały i czy wobec tej osoby, tak jak Pan Starosta tutaj mówił, że zostanie przejrzana faktura po fakturze. Bo to chyba jasność już jest, że chyba jakiś tam bubel

budowlany jest. (nieczytelny zapis) remontowi, inwestycyjny no jakby to nie nazwać, czy będzie na drodze jakiejś cywilnej Starostwo próbowało dochodzić jakiś tam zadośćuczynienia. To jednak jest milion złotych. To nie jest tysiąc złotych. Przyczepił ktoś 2 kołki rozporowe po których tablica spadła. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Szanowni Państwo. Chciałbym o taką dłuższą uwagę. Bo Pani dyrektor wcześniej pracowała w Nowej Wsi i tam warunki były urągające. I Pani dyrektor, przecież pani wie, że nie przeprowadzała Pani siebie pod naciskiem, że trzeba zrobić to w ciągu tygodnia i tak dalej. Ten czas trwał. Ja pamiętam jak na tej Sali tutaj dziękowała Pani, dziękowała Pani. Ja powiedziałem, proszę Panią niech się Pani z tego wycofa. Pani powiedziała tylko na co brakuje. A teraz to meritum. Nie szanowaliście tam tego obiektu w Nowej Wsi, bo też pieniądze szły. I podłogi chodziły, praktycznie były paździerzzone, warunki były fatalne, nie chcieliście tam zostać. Dobrze. Zarząd chciał stworzyć powiedzmy warunki godne XXI w. Ja wiem, że wydano tam 1.200.000,00 zł. Ale niech mi Pani powie tak. Tu akurat na tym, kamera wcześniej zrobiła zdjęcie, mamy śmietnik. I okazuje się, że przy tym śmietniku brakuje kontenera na poszczególne worki ze śmieciami. Zrobiła Pani zdjęcie, czemu to miało służyć? To świadczy o niegospodarności, albo nie ma tam pracownika gospodarczego, który by zadbał o porządek. Ale to przepraszam. To się kwalifikuje do remontu? Pani dyrektor, kolejna rzecz. Tutaj, tu są zdjęcia z rowerami, częściami jakimiś mechanicznymi chyba z całej gminy Żychlin zostały zebrane. I oczywiście, jak się robi zdjęcia to proszę zobaczyć. To jest jedno wysypisko. No to proszę podejść i sobie zobaczyć. Ja tu przejdę się między radnymi i pokażę. Tak to wygląda, gdzie jest pracownik gospodarczy, a tu kupa rowerów, złomowiska. I teraz tak. Wszystko można przypisać, tak.

Marek Jankowski:

Panie radny zapraszam tutaj. Niech Pan przejdzie z prezentacją a Pan Jędrzejczak chciał zabrać głos, proszę bardzo. Pan Jędrzejczak. Proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:

No i Panie przewodniczący.

Marek Jankowski:

Pan Jędrzejczak, ja widziałem już tą dokumentację. Proszę Pan Jędrzejczak.

Konrad Kłopotowski:

Zaraz, chwilę. Jeszcze nie skończyłem.

Marek Jankowski:

Pan Jędrzejczak.

Konrad Kłopotowski:

Ale chwileczkę.

Marek Jankowski:

Pan Jędrzejczak, Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Ja Panie przewodniczący, wysoka rado. Chciałbym w tej sprawie, taki mam apel. Ponieważ w pracy, bo widzę, że tu tak sprzeczamy, różne rzeczy mówimy, w pracy, w planie pracy komisji rewizyjnej na 2016 rok czy nawet już na 15, było sprawdzenie właśnie na mój wniosek Ośrodka Socjoterapii pod względem od samego początku. Od fazy budowy, poprzez wykonawstwo taki kompleksowy, dokładny. I wtedy okaże się, okaże się, gdzie powstały od samego początku błędy. Dlaczego dzisiaj Pani dyrektor musi się z tym borykać. Dzisiaj mówi się, że ten remont kosztował, no powiem tak, koszt remontu głównego to 1.283.000,00 zł. Wydatki na remont budynku w MOS-e w 2015 roku 73 dodatkowo i w 2016 69. To już według oficjalnego z tego co Pani nam dała, ale to jeszcze nie jest to tak do końca. Dlatego ja mam taki apel do Pana przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, że spojrzał w plan pracy komisji i umieścił właśnie kontrolę Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii Domostwo pod tym kątem, pod kątem właśnie inwestycji projektowania od samego początku, żeby komisja rewizyjna dokładnie przebadła wtedy tak jak tu Pan Góreczny. Wszyscy mówią kto jest za tym odpowiedzialny, będzie wiadomo. Komisja Rewizyjna przedstawi fakty bez żadnych domysłów, bez niczego i generalnie będzie wszystko czarno na białym. A przy tej okazji jeśli już mówię to bym podziękował Pani dyrektor za jej zaangażowanie bo praca Pani dyrektor to właśnie nie polega tylko na zajmowaniu się swoimi statutowymi rzeczami a właśnie na remontach, na cały czas borykaniu się tak jak Pani mówi z najemcami, ponieważ ja tam również byłem, jestem świadkiem tego wszystkiego bo również brałem, u dentystów akurat korzystałem z porad. Było to rozkopane tak jak Pani dyrektor mówi, pomieszczenie, zerwana posadzka, ściana działowa była podparta pustakami, ponieważ to jeszcze trzeba było koło metra, nawet więcej wykopać dół do tych rur co łączą dobrać się, smród był ogromny i to trwało ponad miesiąc czasu. I mówię. Jedną awarię się zakończy. Zaczyna się druga. I nie dziwcie się Państwo, że to tak może trwać jeszcze dłużej. Dlatego ja bym bardzo chciał, żeby dojść do tego kto był do tego odpowiedzialny od samego początku. Mówi się również a no bo kuchnia na gorze miała być, bo miał być marketing. Kto takie założenie przyjął? 60 dzieci całodobowe wyżywienie i marketing miał być dla tylu dzieci? Catering przepraszam bardzo. Bardzo przepraszam. Catering tam miał być. Dla 60 całodobowe dla młodzieży to catering zamawiać? No to już same założenie według mnie było błędne. Dlatego mówię. Proszę Pana przewodniczącego by wpisał do planu pracy komisji o gruntowne przebadanie właśnie Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Wiodącą propozycja w projekcie zmian budżetu (nieczytelny zapis). Omawiamy projekt uchwały.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący?

Marek Jankowski:

Pan radny Kłopotowski.

Ewa Rutkowska:

A mogę odpowiedzieć?

Konrad Kłopotowski:

Ale ja jeszcze nie skończyłem.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący. No pozwoliłem sobie pokazać te zdjęcia, bo one są faktycznie przerażające. I na pierwszy rzut oka co mogę powiedzieć? Szanowni Państwo, no Pani dyrektor wspomniała, że tam się mogą zagnieździć gryzonie. Ale gdzie jest jakiś człowiek gospodarczy, który zadba, żeby wokół jakiś był porządek. Przecież dwa kontenery więcej i takiego zjawiska już nie będzie. Co robią te rowery tutaj porozbierane po tych pomieszczeniach? Przecież to jest kupa złomowiska, można to oddać na złom. Nie wiem skąd to się wzięło, czy te zdjęcia może były gdzieś indziej zrobione, specjalnie na dzisiejszą sesję. To, że o tych remontach słyszymy, że miał być kontynuowany. Pani dyrektor. Z całym szacunkiem do Pani. Ale Pani jest gospodarzem obiektu. Pani praktycznie te wszystkie założenia, bo ja z Panią wielokrotnie rozmawiałem, czy wszystko się powiedzmy zgadza, czy zgodnie z terminami jest, normami i tak dalej, a coś takiego dzisiaj się stało, że to nagle jest dokładnie coś odwrotnego? Natomiast jeśli chodzi o ten cały obiekt w Żychlinie to on nie ma szczęścia. Nie ma szczęścia. Przedtem miał być Dom Małego Dziecka, Pani Starosta też poprzednia podjęła taką decyzję, że ewakuowano powiedzmy młodzież w inne miejsce. Ten ośrodek został rozkradziony. Zniknęły telewizory, zniknęły nawet kafelki ze ścian. Zrywano bidety, wszystko, muszle klozetowe. Nawet potrzebne było komuś 10m podskoczyć, zerwał przewodu elektrycznego. Po prostu rozszabrowane powiedziałbym. Dobrze, ktoś powołał specjalny zespół, był wykonawca, który przedstawił projekt, który został zaakceptowany. (nieczytelny zapis). I przede wszystkim odebrano ten obiekt. Szanowni Państwo. Musicie sobie zdawać sprawę, że po 50 latach czy 60 latach ulegają zniszczeniu. Teraz np. tak. Użyjcie Pani materiału, który jest na rynku. Ja wiem to z doświadczenia własnego. Plastik ładnie pięknie to wygląda kiedy się to kupi. Ale kiedy to się zużywa okazuje się, że to nie ma żadnej wartości użytkowej. Pytanie jest takie. Kto zawinił? Bo to co Pani pokazała jakieś wybite okna i tak dalej to przepraszam. To inwestor tego nie zostawił. To ktoś musiał nie wiem, mechanicznie zniszczyć futrynę. W niektórych przypadkach jest np. coś takiego, że jest gwint tak. Zrobiła Pani powiedzmy zdjęcie tych drzwi. Ale przepraszam. Przecież te drzwi się same nie uszkodziły. Tu jest uszkodzenie mechaniczne. Uszkodzenie mechaniczne, nie wiem, ktoś musiał toporkiem, czymś po prostu to wyrąbać. O, to jest to. Proszę bardzo. Futryna.

Ewa Rutkowska:

Nie, nie proszę pana. Czy mogę się odnieść?

Konrad Kłopotowski:

No ale

Ewa Rutkowska:

To jest zdjęcie, które pięknie pokazuje efekt działania wilgoci.

Konrad Kłopotowski:

Ale niech Pani nie mówi, że to jest wilgoć. To nie jest symetryczne, to jest jakby narzędziem ostrym. No to przepraszam, no co? No w jednym miejscu. Wie Pani co, z całym szacunkiem. Tu są siły mechaniczne.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo. To jest stan jaki widzimy.

Konrad Kłopotowski:

Do meritum.

Marek Jankowski:

Proszę Panie radny.

Konrad Kłopotowski:

Pani dyrektor. Powiem tak szczerze, że ja sądziłem, że obiekt jest we właściwych rękach, że Pani ma coś takiego, że oprócz tych cech merytorycznych to jest Pani gospodarzem. No być może na niektóre rzeczy, zjawiska można było zareagować, żeby to po prostu funkcjonowało. Jak widzę okazuje się, że nikt nie potrafi powiedzieć jaki będzie koszt remontu. Nie potrafi. Bo z tego co wynika, co Pani przedstawiła, co inni powiedzieli, że trzeba by od nowa przejść do remontu generalnego. Może się okazać, że te pieniądze, które wcześniej były tam poszły w błoto. Poszły w błoto. Normalnie w błoto. Natomiast okaże się, że teraz przychodzi nowa osoba i mówi tak, słuchajcie tamto jest nieważne. 3 mln teraz wydajemy. 3 mln. Pytanie czy to jest uzasadnione czy nie. Bo np. jeżeli się przyglądam tym ścianom. No powiem chociaż nie jestem fachowcem budowlanym to widzę, że ktoś tynki po prostu pozbijał. No nie można to tak zostawić. Można to tak zostawić, że to matka natura zrobiła. No niestety tak to po prostu wyglądało. I teraz tak. Tu na jednym zdjęciu

Marek Jankowski:

Panie radny, ale to nie jest punkt Analiza zdjęć. Stan budynku jaki jest to wszyscy wiedzą. Wracamy do rzeczy panie radny.

Konrad Kłopotowski:

Pojemnik po leku leży. A jest przedstawiony jakby rura pękła. Poza tym Pani dyrektor niech Pani zobaczy, że niektóre przewody elektryczne, czy niektóre przewody wodno-kanalizacyjne po prostu leżą sobie, wiszą sobie zamiast być w odpowiednich prowadnicach. No pytanie jest takie. Gdzie był nadzór, który to powinien w sposób właściwy odebrać? Dlaczego kanały, które nie wiem czy to są wentylacyjne czy no, gdzie są rury, są zaśmiecone. Pani mówi, że się tam gromadzą gryzonie. Jak mają się nie gromadzić skoro tam widzimy worki ze śmieciami? No tak nie powinno być.

Marek Jankowski:

Panie radny do rzeczy.

Konrad Kłopotowski:

No to jest do rzeczy. Z jednej strony ja rozumiem, że remont trzeba zrobić, ale z drugiej strony też trzeba wykazać pewną gospodarność. Jeżeli tutaj no nie wiem żeby wywalić, no ale dobra. Ale niech Pani się odniesie do tego. Niech Pani zobaczy worki plastikowe.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Pani Ewa Rutkowska.

Konrad Kłopotowski:

(nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:

Panie radny, Pani Ewa chciała się odnieść. Proszę bardzo.

Ewa Rutkowska:

No więc tak, odnoszę się do tego absolutnie rzetelnie, co w tej powiedział Pan radny Kłopotowski. Zdjęcie, które pokazuję jest wynikiem wręcz przeciwnie mojej gospodarności. Tak jak Państwu wspomniałam mam pięciu najemców, którzy w różny sposób obchodzą się z wynajmowanym mieniem. Ja akurat zdjęcie to. Bo akurat Pan podszedł do mnie, wziął wszystkie zdjęcia. Może nie wszystkie są adekwatne do tematów, które poruszałam, ale to zdjęcie akurat niekoniecznie jest spójne z tym wszystkim co poruszyłam. To zdjęcie prezentuje coś co zastałam właśnie wjeżdżając do ośrodka do swoich najemców, aby w trybie niezwłocznym ukłonić się, aby doszło do porządku. To nie jest rzecz, która jest pozostawiona przez ośrodek, straż, moich wychowanków, tylko zastałam taki stan rzeczy, tym bardziej, że są to medyczne środki, zaniepokoiło mnie to (nieczytelny zapis). Natomiast co do tamtych pomieszczeń. Każdy widzi to co chce widzieć widocznie na tych zdjęciach. Zdjęcia nigdy nie są obiektywne, przyznam racje Panu radnemu, że można tak sfotografować coś, ująć, żeby odegrać to w zupełnie inny sposób. Natomiast to, takie widowisko wręcz, te rowery. To jest rzecz, którą zastałam jeszcze nim przejęłam zarząd nad, to jest bardzo stare zdjęcie. W tej chwili jest uporządkowana ta przestrzeń, tzn. starałam się, mimo braku konserwatora, pracownika gospodarczego. Bo może państwo nie wiecie o tym, ale jeśli chodzi o etat pracowników, którzy by mnie wspomagali, pracowników obsługi, nawiązując może do tych pracowników, konserwator, może ktoś ma ogrodnika, nie wiem, ja nigdy kogoś takiego nie miałam. Drodzy Państwo, to wychowawcy wspierali mnie bardzo często w uporządkowaniu terenu, aby był ład i porządek. Od 1 stycznia, gdzie mam pół etatu konserwatora i pół etatu pracownika gospodarczego na obiekt 4 kondygnacyjny, przestrzeń ogromną, gdzie naprawdę każdy m² wymaga ogromnego zaopiekowania. A wydaje mi się, że porządek w placówce, przynajmniej Ci Państwo, którzy mnie odwiedzają dostrzegają i widzą. Zarzut, bo tak to odbieram o mojej niegospodarności, no nie wiem Panie radny, czy rzeczywiście jest to obiektywnie. Dlatego, że nie miał Pan okazji jeszcze odwiedzić mnie w ośrodku i spojrzeć i przyjrzeć się temu, co stanowi przedmiot zainteresowania i zaopiekowania, serdecznie zapraszam. Natomiast to zdjęcie, które pokazuje, że toną techniczne uszkodzenie drzwi, no nie, Pan to tak widzi a sytuacja jest zupełnie inna. Jest rozpulchniona futryna, która rozsypuje się. Przy okazji jak się mopem na poziomie 10,20 cm operuje no rzecz jasna, że można nawet wierzchnią warstwę dykty i tak dalej zedrzeć. To jest w skutek wody, proszę zobaczyć. Pan Konrad widzi tutaj usterkę techniczną, natomiast ja tu widzę coś. To się rozsypuje. Nie chcę

słuchać drodzy państwo insynuacji, ja z tym żyje na co dzień. Proszę zobaczyć jak wygląda od dołu (nieczytelny zapis) drzwi, które są zbudowane z tektury czegoś co mi ją przypomina, tak.

Andrzej Szarwas:

Panie przewodniczący, w sprawie formalnej.

Andrzej Karniszewski:

Panie radny Kłopotowski. Ja bym tak Panu proponował, okres mamy taki, że mógłby Pan troszeczkę główkę popiołem posypać, troszeczkę pokory pokazać, bo ktoś kto tu wykazał się niegospodarnością to na pewno nie Pani dyrektor. Pani dyrektor robi tam kawał świetnej roboty za poprzedni zarząd, który nie do końca wiedział co robi. Jeżeli chce Pan coś oceniać proponuję się wybrać, zobaczyć, naocznie dotknąć tej futryny, która się w rękach rozchodzi. My z Pana kolegą z Panem Markiem wydeptaliśmy już sporą ścieżkę do MOS-u w naszej gminie, wiemy o większości awarii. A Pan chce głos zabrać, jak Pan chce myślę osobę, która dużo roboty w Żychlinie robi oskarżać o niegospodarność to proszę troszeczkę tutaj zejść na ziemię, przejechać się do Żychlina, popatrzeć, napić się kawy a przy okazji przejść się po naszym MOS-e, Domostwie i dopiero jakąś merytoryczną dyskusję próbować tutaj wchodzić. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Wniosek natury formalnej, Pan Szarwas tutaj chciał.

Andrzej Szarwas:

Proszę Państwa, ja jedną rzecz chciałbym zaproponować. Bo widzę, że zrobił się do temat rzeka. Proponowałbym na ten temat abyście państwo porozmawiali w szerszym gronie na komisjach, bo my dzisiaj tego problemu naprawdę nie rozwiążemy. Widzimy, że tu był szereg zaniedbań. Ja uważam, że nadzór budowlany tą sprawę zawalił na całej linii, w ogóle ta inwestycja się okazała bardzo wielką pomyłką i dziś trzeba się naprawdę głęboko nad tym pochylić, żeby ten problem rozwiązać i opracować jakąś strategię co robić dalej z tym tematem. Bo nie wiem czy kolejny milion wpompujemy i rozwiążemy temat czy znowu jeszcze kolejny. W sumie tak naprawdę za te pieniądze to byśmy wybudowali piękny, nowy ośrodek. To jest naprawdę ta przeprowadzka co się okazała naprawdę jedną wielką pomyłką. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Dziękuję. Podzielam uwagę Pana Andrzeja Szarwasa bo z perspektywy czasu nie ma gorszej rzeczy jeżeli np. ufa się pewnym ludziom. I więc tak naprawdę ja w stosunku tutaj do kolegi z zarządu może się odniosę, że ja to odbieram tak jak mi przedstawiono zdjęcie. Ja tak to odbieram. I nie byłem teraz przez najbliższy ten okres w MOS-e w Żychlinie, co prawda komisja rewizyjna zajmowała się innymi rzeczami. Podejrzewam, że najbliższe spotkanie odbędzie się w Żychlinie, żeby naocznie przekonać się jak to powiedzmy wygląda.

Zdzisław Trawczyński:

3 lata za późno, trzeba było wtedy.

Konrad Kłopotowski:

Panie Zdzisławie. Może ja teraz jestem przy głosie i niech się Pan za bardzo nie gorączkuje. To samo uszkodzenie wielokrotnie z różnego, pod różnym kątem zrobić zdjęcie i zrobić z tego aferę.

Marek Jankowski:

Panie radny, ale nie analizujemy zdjęć. Do rzeczy proszę.

Konrad Kłopotowski:

I proszę sobie tu jakiś wycieczek nie robić. Pani dyrektor ma swoich zwierzchników. To jest coś takiego. Ja jeżeli współpracowałem z kimś wcześniej to to co słuszne każdemu powiedzmy oddałem i czasami słyszę, a jak Ty możesz bo tamten to czerwony.

Marek Jankowski:

Do projektu uchwały, Panie radny. Do rzeczy.

Konrad Kłopotowski:

Natomiast zastanawia mnie to, że Pani dyrektor teraz zmieniała opcję.

Marek Jankowski:

Panie radny do rzeczy.

Konrad Kłopotowski:

Tutaj na tej Sali, na tej Sali Pani dyrektor co Pani powiedziała? Że jest wszystko

Marek Jankowski:

Panie radny odbieram Panu głos. Do projektu uchwały. Proszę Pan radny Ciapała.

Marek Ciapała:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo radni. W nawiązaniu do wypowiedzi kolegi Szarwasa wnioskuję o wspólną komisję, bo Pani dyrektor nie będzie przyjeżdżała na każdą, taka w ogóle moja taka sugestia. A na dzisiaj proponuję o zamknięcie dyskusji w tym temacie. Dziękuję bardzo. I dobrze by było jeszcze proszę państwa, gdyby była taka opcja to żeby takie spotkanie o godzinie 14-15, ale to już może za dużo chcę.

Marek Jankowski:

Wniosek formalny Pana Marka Ciapały.

Bartosz Serenda:

Ja mam pytanie dotyczące procedury.

Marek Jankowski:

Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Pan wyraźnie zaznaczył, że wniosek w tym temacie. A nie w tej uchwale. Ja chciałem się dopytać co Pan miał na myśli, jak mamy się zachować, bo

Marek Jankowski:

Wniosek o zamknięcie dyskusji.

Bartosz Serenda:

W tym temacie. Bo w projekcie tej uchwały jest kilka tematów.

Marek Jankowski:

Nie, nie, proszę Pana. Dyskutujemy nad projektem uchwały, to, że tematy są takie rozlegane przez niektórych, to jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Kto z Państwa

Bartosz Serenda:

Ale.

Marek Jankowski:

Głosy „za”, głosy przeciw.

Bartosz Serenda:

Ale Panie radny, Panu chodziło o MOS, tak?

Marek Ciapała:

O całość.

Marek Jankowski:

Nie, nie, nie.

Marek Ciapała:

O całość.

Bartosz Serenda:

Ale są jeszcze inne rzeczy do omówienia.

Marek Ciapała:

Mi chodziło o całość.

Marek Jankowski:

Dziękuję.

Bartosz Serenda:

Ale tam są jeszcze inne rzeczy.

Marek Jankowski:

Kto jest za, kto jest przeciw temu wnioskowi? Czy są głosy?

Bartosz Serenda:

No ja mam głos.

Marek Jankowski:

Głos przeciw rozumiem Pana Serendy.

Bartosz Serenda:

Mój głos jest taki, że oczywiście tutaj co Pan radny Ciapała mówi to jest zasadne. Dlatego, że należałoby do MOS-u pojechać, radni powinni wszyscy pojechać i zobaczyć to co my tam widzieliśmy na oczy, niektórzy przejrżeli na oczy a niektórzy by dopiero przejrżeli na oczy. To jest jedna sprawa. Natomiast w tym projekcie uchwały mowy nie ma o MOS-e, ale też o innych sprawach. Uważam, że byłoby bardzo niesprawiedliwe, że nie moglibyśmy zabrać głosu, dopytać w pozostałych zakresach.

Marek Jankowski:

Czy są inne głosy w sprawie wniosku Pana Ciapały? Skoro nie ma to przegłosujemy wniosek formalny Pana radnego Ciapały o zamknięcie dyskusji w tym punkcie porządku obrad. Przypominam, że uchwała dotyczy finansów powiatu kutnowskiego, co nie wyklucza dyskusji w (nieczytelny zapis) budżetowym, w następnym punkcie. Kto jest za zamknięciem dyskusji proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. 15 głosami „za” zamykamy dyskusję w tym punkcie porządku obrad i przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w sprawie zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej powiatu kutnowskiego na lata 2017-2020 wraz z autopoprawką. Kto z Państwa radnych jest „za”, proszę o podniesienie ręki do góry? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 19 głosach „za”, bez głosów przeciwnych i 1 wstrzymującym Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 200/XXXV/2017 w sprawie zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej powiatu kutnowskiego na lata 2017-2020.

Ad. 5b

Marek Jankowski:

Podpunkt 5b. Jest to podjęcie uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2017 rok. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. Wnoszę, i tak. Jedyna komisja, która opiniowała projekt wraz z autopoprawką, jest to komisja edukacji, kultury i bezpieczeństwa publicznego, to jest 0 głosów „za”, 0 przeciwnych i 3 głosy wstrzymujące się. Więc nie zadecydowała ani o aprobacie ani o bez aprobacie. Komisja rewizyjna, natomiast głosowała, pozostałe komisje głosowały projekt bez autopoprawki. Komisja rewizyjna 3 głosy „za” i 1 wstrzymujący więc pozytywnie. Komisja Budżetu i Finansów 2 głosy „za” i 1 głos wstrzymujący więc pozytywnie. Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia przyjęła do wiadomości, Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 4 głosy „za” i 1 głos wstrzymujący. Autopoprawkę już na wstępie omawiał Pan Skarbnik. Proszę o uwagi, pytania co do projektu tej uchwały. Proszę bardzo Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

To jest kwestia formalna, wydaje mi się, chociaż nie jestem pewny, ale wydaje mi się, że to wynik głosowania (nieczytelny zapis) z komisji (nieczytelny zapis). Bo Pan przewodniczący źle odczytał.

Marek Jankowski:

Komisja opiniuje. I nie zaopiniowała.

Bartosz Serenda:

No tak, a Pan powiedział

Marek Jankowski:

Aprobata i bez aprobata.

Bartosz Serenda:

My zaopiniowaliśmy.

Marek Jankowski:

W jaki sposób?

Bartosz Serenda:

Wstrzymując się od głosu. Wynik głosowania może być następujący albo jest się „za”, albo jest się przeciw albo z powodów jakiś różnych nieścisłości wstrzymuje się od głosu. My wyraziliśmy swoją opinie.

Marek Jankowski:

Ja rozumiem. Nie wyraziła opinii.

Bartosz Serenda:

Wyraziła opinię.

Marek Jankowski:

Jaką?

Bartosz Serenda:

Wstrzymując się od głosu.

Marek Jankowski:

To są głosy wstrzymujące.

Bartosz Serenda:

Poproszę o opinię Panią radcę prawną.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo.

Olimpia Sobczyk:

No tak, podstawą jest, że komisja dana wydaje opinię. W tym momencie podejmując w ten sposób jak gdyby nie ukonstytuowała swojej opinii, nie poszła ona dalej, tak. Nie zajęła jak gdyby stanowiska. W ten sposób można to traktować.

Bartosz Serenda:

A czy Pani jest pewna to co Pani teraz mówi?

Olimpia Sobczyk:

Wstrzymując się to tak jakby nie rozstrzygnięto.

Bartosz Serenda:

A wie Pani, że komisja wydaje swoje zdanie przez głosowanie.

Olimpia Sobczyk:

No tak.

Bartosz Serenda:

I zagłosowała.

Zdzisław Góreczny:

Składam wniosek formalny o zakończenie dyskusji.

Marek Jankowski:

Wniosek formalny Pana Górecznego o zakończenie dyskusji w tym punkcie porządku obrad. Głosy za, głosy przeciw. Proszę bardzo głos przeciwny

Bartosz Serenda:

Po pierwsze poprosiłbym o te Pani opinie na piśmie, jeśli to jest możliwe. To jest po pierwsze. Po drugie, chciałem Państwa poinformować, że nie jestem w stanie podejmować jako radny decyzji w tym zakresie, jeżeli Państwo mi nie umożliwicie tego to będę kierował po prostu skargę do Nadzoru Wojewody, już powiem dlaczego. Po pierwsze dlatego, że nawet się dyskusja nie rozpoczęła a została zamknięta, a tylko jedna komisja w tej sprawie mogła zasięgnąć opinii a po drugie, podczas prac komisji zadaliśmy pytania Panu dyrektorowi wydziału, na część pytań uzyskaliśmy odpowiedź, na część pytań nie uzyskaliśmy odpowiedzi do tej pory. Ale skoro Państwo złożyliście wniosek o, wniosek formalny, to rozumiem, że dalej będziecie Państwo w to brnąć.

Marek Jankowski:

Pan Góreczny, tak?

Zdzisław Góreczny:

Złożyłem wniosek formalny o zamknięcie dyskusji, dlatego, że ta dyskusja nie była merytoryczna. I tylko dlatego.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Przechodzimy do głosowania wniosku Pana Górecznego. Kto z Państwa radnych jest

za zamknięciem dyskusji w podpunkcie 5b proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję. 14 głosami za zamykam dyskusję w podpunkcie b i przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa radnych

Bartosz Serenda:

Przepraszam, w sprawach formalnych

Marek Jankowski:

Podczas głosowania

Bartosz Serenda:

Chciałem zaznaczyć

Marek Jankowski:

Podczas głosowania

Bartosz Serenda:

Głos formalny sprzeciwu do protokołu, żeby to było jasno (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:

Kto z Państwa radnych jest „za” podjęciem uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2017 rok wraz z autopoprawką proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 15 głosach „za”, bez głosów przeciwnych i 2 wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 201/XXXV/2017 w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2017 rok wraz z autopoprawką.

Ad. 5c

Marek Jankowski:

Podpunkt 5c. Jest to podjęcie uchwały w sprawie zasad reprezentacji Powiatu Kutnowskiego w Związku Powiatów Województwa Łódzkiego. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesję. Projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak: Komisja Rewizyjna zaopiniowała go pozytywnie 4 głosami „za”, Komisja Edukacji, Kultury, ale proszę o ciszę. Panie radny, proszę o zajęcie miejsca. Komisja Edukacji, Kultury i Bezpieczeństwa Publicznego 3 głosy „za”, Komisja Budżetu i Finansów przyjęła do wiadomości. Tak samo Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, natomiast Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Aktywizacji Rynku Pracy 5 głosów „za” a więc pozytywnie zaopiniowała. Czy ktoś z Pań, Panów radnych chciałby zabrać głos w sprawie projektu tej uchwały? Skoro nie widzę przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie zasad reprezentacji Powiatu Kutnowskiego w Związku Powiatów Województwa Łódzkiego proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 18 głosach „za”, bez głosów przeciwnych i wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 202/XXXV/2017 w sprawie zasad reprezentacji Powiatu Kutnowskiego w Związku Powiatów Województwa Łódzkiego. Proszę bardzo Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Ja jeszcze raz tylko o uzupełnienie porządku obrad. Tylko nie z tą uchwałą, która poprzednio była Państwu przedstawiana, czyli (nieczytelny zapis), lecz z uchwałą w sprawie zmiany, zmiany uchwały nr 196/XXXIII/2017 Rady Powiatu w Kutnie z dnia 25 stycznia 2017 roku w sprawie trybu udzielania dotacji szkołom i placówkom niepublicznym oraz publicznym niezaliczanym do sektora finansów publicznych, funkcjonującym na terenie Powiatu Kutnowskiego, a także trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich pobierania i wykorzystania. Nie wprowadzamy całej nowej uchwały, tylko jest prośba ze strony Zarządu, żebyśmy wprowadzili uchwałę, w której zmieniamy jeden punkt §20 tamtej uchwały (nieczytelny zapis) po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego był zapis, że obowiązuje od 1 stycznia. Więc tylko chodzi o wykreślenie od tego od 1 stycznia. W tym zakresie chciałbym taką uchwałę Państwu przedstawić i proszę o zmianę porządku obrad, żeby ta uchwałę przegłosować.

Marek Jankowski:

(nieczytelny zapis), ja bym zaproponował 15 minutową przerwę na rozdanie materiałów radnym i wtedy może przystąpimy do głosowania

Bartosz Serenda:

Przepraszam, pytanie mam formalne. Czy my możemy drugi raz przegłosować projekt uchwały (nieczytelny zapis)

Krzysztof Debich:

Zarząd spodziewał się tego pytania, to nie jest tamta uchwała tylko uchwała zmieniająca. To nie jest ta sama uchwała.

Bartosz Serenda:

To ja bym poprosił Panie przewodniczący, żebyśmy uzyskali jakąś opinie prawną czy to jest możliwe, nawet jeśli to jest zmiana (nieczytelny zapis).

PRZERWA

Marek Jankowski:

Witamy po przerwie. Proszę o zabranie głosu Pana Starostę.

Krzysztof Debich:

Projekt został dostarczony do wszystkich Państwa radnych. Jak Państwo widziecie w uchwale zmianie ulega §20, uchwała wchodzi w życie w ciągu 14 dni od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego po tym jest kropka. Poprzednio było uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni i tak dalej, ma zastosowanie do dnia 1 stycznia 2017 roku. Ulega zmianie tylko ten podpunkt. Muszę powiedzieć, że tutaj sporo rozmawiałem, bo Państwo musicie też mieć świadomość niepotrzebnej pracy, która nas czekała za chwilę. To znaczy 25 Rada podejmuje decyzję o wystąpieniu do sądu. Chodzimy po sądach zupełnie niepotrzebnie a wystarczy tylko ten jeden zapis, który był zmieniony a w normalnym trybie dostaniecie Państwo zmiany do tej uchwały pozostałe z tymi załącznikami i potem proponujemy na następnej sesji jeszcze raz, ale wtedy tekst jednolity do tej uchwały w całości, żeby wszystko było razem. Ale to już na przyszłość. W normalnym trybie teraz procedujemy teraz.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Czy Państwo macie pytania, póki będziemy wprowadzać tą uchwałę pod obrady? Jeśli nie ma pytań w takim razie przechodzimy do głosowania w sprawie zmiany porządku obrad. Kto jest za wprowadzeniem w punkcie 5d projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały nr 196/XXXIII/2017 Rady Powiatu w Kutnie, przepraszam, bez numeru oczywiście, z dnia 25 stycznia 2017 roku w sprawie trybu udzielania dotacji szkołom i placówkom niepublicznym oraz publicznym niezaliczanym do sektora finansów publicznych, funkcjonującym na terenie Powiatu Kutnowskiego, a także trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich pobierania i wykorzystania proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję. Stwierdzam, że 16 głosami projekt tej uchwały został wprowadzony.

Ad. 5d

Marek Jankowski:

Jesteśmy właśnie w punkcie 5d. Czy są jeszcze jakieś pytania przed głosowaniem tej uchwały? Skoro nie widzę przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa radnych jest „za” podjęciem wyżej przedstawionej uchwały proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo, kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 15 głosach „za”, bez głosów przeciwnych i 3 wstrzymujących Rada Powiatu podjęła uchwałę nr 203/XXXV/2017 w sprawie zmiany uchwały nr 196/XXXIII/17 Rady Powiatu w Kutnie z dnia 25 stycznia 2017 roku w sprawie trybu udzielania dotacji szkołom i placówkom niepublicznym oraz publicznym niezaliczanym do sektora finansów publicznych, funkcjonującym na terenie Powiatu Kutnowskiego, a także trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich pobierania i wykorzystania.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący, ja w kwestii formalnej.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo.

Bartosz Serenda:

Takie nieśmiałe pytanie. Dlatego, że wydaje mi się, troszeczkę się na tym prawie znam, natomiast chyba tu jest błąd, zostaliśmy troszeczkę wprowadzeni, ponieważ ja nigdzie nie mogłem znaleźć takiej ustawy z dnia 7 września 1990 roku. I chyba mam wrażenie, że uchwała jest z błędem podjęta. Ale skoro Państwo podjęliście to bez dyskusji, (nieczytelny zapis) do Wojewody. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję.

Krzysztof Debich:

Panie przewodniczący.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Chciałem oczywiście, rozumiem, że Pan radny przygotowuje do wysłania do wojewody, wypadało to powiedzieć przed głosowaniem. Było ostre tempo przygotowywania tej uchwały. Myślę, że. No trudno, proponuję wykreślić to 0 tak, z ustawy z 1991 roku. Przyjąć tą poprawkę, przeprowadzić to głosowanie nad tym (nieczytelny zapis).

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący, chciałem Panu zwrócić uwagę, że nie można na jednej sesji tej samej uchwały.

Robert Fabijański:

Ale to będzie inny numer.

Ewa Kotlińska:

Wszystko się da.

Bartosz Serenda:

No to proszę to zrobić.

Krzysztof Debich:

Wnoszę oczywiście sprostowanie do oczywistego błędu przy wydruku tej uchwały. Oczywiście sprostowanie, żeby wykreślić 0 i żeby było 1991.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący.

Marek Jankowski:

Poproszę o interpretację Panią.

Olimpia Sobczyk:

Nic więcej oprócz tego co Pan Starosta powiedział nie mogę więcej dodać. Taka jest możliwość do poprawki. Można iść tym trybem.

Marek Jankowski:

Czyli jest możliwość głosowania powtórnego tej samej uchwały, tak.

Olimpia Sobczyk:

Tak jest to naprawdę omyłka.

Marek Jankowski:

Tego samego numeru rozumiem.

Bartosz Serenda:

Ale proszę powiedzieć na jakiej podstawie wiemy, że to jest pomyłka?

Olimpia Sobczyk:

Z tych wyjaśnień.

Bartosz Serenda:

Ale ja mogę nie ufać wyjaśnieniom.

Olimpia Sobczyk:

Czy Pan uznaje w tym coś innego od pomyłki?

Bartosz Serenda:

Nie. Ja po prostu nie wiem.

Olimpia Sobczyk:

Może pytania proszę kierować do osoby, która tak wprowadzała te zmiany, ale z wyjaśnień wynika, że jest to pomyłka.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący, chciałem Pana przywołać do realizacji porządku obrad. Przejdźcie dalej.

Marek Jankowski:

Rozumiem, że wprowadzona jest ta autopoprawka. W trzecim wersie, w trzecim akapicie, tak, zamiast cyfry 19901 jest cyfra 1991. To jest autopoprawka, tak? W takim razie

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

W tej sprawie.

Marek Jankowski:

Tak?

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący w związku z powyższym jaka teraz sytuacja zaistniała, to proszę wykładnię, wykładnie właśnie to co powiedziała Pani mecenas. Czy to jest wykładnia nieoficjalna, czy to jest wykładnia operatywna. Tak? Jaka to jest wykładnia? Bo co to znaczy „tak jak Pan Starosta powiedział”. No nie można tak w ten sposób definiować. Proszę konkretną ustawę, wykładnię, że to jest błąd i podać właściwą uchwałę z podstawą, właściwą wykładnią. To wszystko. Żebyśmy wiedzieli nad czym głosujemy.

Marek Jankowski:

Jeszcze raz proszę Panią mecenas o wyjaśnienie, tak. Proszę wniosek Pana Fabijańskiego.

Robert Fabijański:

A może, żeby wyjść z tego problemu proponuję po prostu podjęcie uchwały o, żeby unieważnić tą uchwałę, którą podjęliśmy przed chwilą i podjąć ją z powrotem bez tego O.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący, ja

Marek Jankowski:

Wniosek

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący ja w sprawie formalnej

Marek Jankowski:

10 minut przerwy Szanowni Państwo.

Bartosz Serenda:

Proszę dalej kontynuować porządek obrad.

PRZERWA

Marek Jankowski:

Proszę o zajmowanie miejsc. Pani Olu. Zapraszam. Wznawiamy obrady w punkcie 6. Jest to przyjęcie protokołu Rady Powiatu w Kutnie Nr XXXII z dnia 21 grudnia 2016 roku. Protokół był wyłożony podczas dzisiejszej sesji. Można było się z nim zapoznać. Jeśli Państwo nie wnoszą do niego uwag będzie przyjęty.

Ad.7

Marek Jankowski:

Przechodzimy do realizacji punktu 7. Jest to Informacja Przewodniczącego Rady Powiatu w Kutnie oraz Starosty Kutnowskiego i Zarządu Powiatu w Kutnie o działaniach w okresie międzysesyjnym. Czy ktoś z Pań i Panów radnych chciałby zabrać głos w tym punkcie?

Bartosz Serenda:

Ja bym chciał zabrać głos, ale po proszę jeszcze o chwilę.

Marek Jankowski:

Proszę.

Wojciech Ziółkowski:

Ja też bym chciał zabrać głos.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Pan Ziółkowski w takim razie

Wojciech Ziółkowski:

Znaczy jestem tak troszeczkę zaskoczony, że są kłótnie, są problemy z przegłosowaniem takiej technicznej uchwały. Myślę, że są ważniejsze sprawy do omawiania i ważniejsze sprawy do załatwiania niż głosowanie po raz któryś tam nad taką uchwałą. Naprawdę nigdy (nieczytelny zapis). Może faktycznie trzeba zacząć brać przykład z miasta, gdzie są szybkie sesje, konkretne, merytoryczne a nie wałkowanie nie wiadomo czego.

Marek Jankowski:

Czy ktoś z Państwa jeszcze w tym punkcie porządku obrad?

Bartosz Serenda:

Ja skorzystam z głosu przy sprawach różnych.

Marek Jankowski:

Skoro nie ma więcej pytań do informacji. Przechodzimy do punktu 8.

Ad. 8.

Marek Jankowski:

Interpelacje i zapytania. Proszę Pan radny Szarwas.

Andrzej Szarwas:

Ja mam takie zapytanie, bo tutaj zgłaszałem problem gałęzi w ogóle wystających w obrębie jezdni na drodze Dąbrowice-Augustopol. Pan Wicestarosta mi się deklarował, kiedyś, że ten problem zostanie rozwiązany ze względu no na te gałązki i wielu kierowców sobie uszkodziło (nieczytelny zapis) na skrzyniach, no dwa samochody ciężarowe niestety, ale nie mogą się wyprzedzić w niektórych miejscach. Nie jest tych drzew dużo i można ten problem rozwiązać, nawet znaleźć sobie rolników, bo tam nie są żadne wysokie drzewa, tylko krusze po prostu. To musiałby się tam Starostwo blisko temu tematowi przyjrzeć i taka również rzecz, wysokie pobocza przy tej drodze. Ta droga 30 lat tam nikt nic nie robił i no też trzeba by było pomyśleć, jezdni w dobrym stanie, żeby te pobocza jakoś obniżyć. Nie jest to duży koszt, specjalistyczne takie pojazdy, które w ruchu ciągłym nadmiar ziemi zgarniają, także mogą tutaj Panowie rozpatrzyć w tym temacie. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

Odpowiadając Panu radnemu Szarwasowi, ten temat gałęzi o którym, temat już pan radny zgłaszał na poprzedniej sesji bodajże. Ja konsultowałem to następnego dnia z Panem dyrektorem wydziału drogownictwa, no były te warunki klimatyczne jeszcze niekorzystne, ale przyjął temat. W niedługim czasie (nieczytelny zapis), ale też interesuje się w dalszym ciągu tematem i te gałęzie, które stanowią przeszkodę, Pan dyrektor znał temat.

Andrzej Szarwas:

Jeszcze przepraszam.

Marek Jankowski:

Proszę.

Andrzej Szarwas:

To przy tych sprawach. Przy drodze tutaj to jest chyba droga powiatowa, jadąc z Kutna ulicą Barlickiego to jest tam przed Dybowem, tam jedna taka potężna wyrwa, druga jest na moście tam przed kościołem w Dybowie. Trzecia przy samym kościele w Dybowie. Potężne wyrwy, tam wiele kierowców sobie uszkodziło koła. W jednej wyrwie ktoś tam ustawił pachotek, ale gdy jest taki opad dość intensywny to nie widać, że tam jest dziura po prostu jest kałuża. Także prosiłbym żebyście Państwo się tym tematem zainteresowali.

Zdzisław Trawczyński:

Dobrze, ja tylko ustale, czy to nie jest odcinek przekazany miastu. Bo w tej chwili nie mogę tego stwierdzić, ale (nieczytelny zapis). Z tymi wysokimi poboczami problem jest nie tylko na tej drodze co Pan radny mówił, mamy takich więcej przypadków. Generalnie mamy pobocza gorsze nawet niż drogi. Ogólnie tak mówiąc. (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:

Pani Kotlińska proszę.

Ewa Kotlińska:

Ja mam dwa zapytania. Ja prosiłam o taką wstępną wycenę kosztów przebudowy drogi powiatowej przez Wolę Nowską. Nie wiem czy panowie dokonaliście tego. Bardzo proszę przewieźcie się tą drogą i zobaczcie jak się jeździ. (nieczytelny zapis). To raz. A po drugie, interesuje mnie los tego budynku po MOS-e w Nowej Wsi. Co się z nim dzieje, czy to ktoś wydzierżawił czy to tak niszczy sobie?

Zdzisław Trawczyński:

Ja się może odniosę do pierwszego pytania do Pana radnego, tego stanu drogi od przejazdu kolejowego do drogi krajowej 91, tak. No przymierzamy się, mam nadzieję z Panią Burmistrz, która deklaruje, już mam informację, chęć tutaj zawiązania współpracy w przebudowie tej drogi. W tym roku niewykluczone, że zrobimy projekt (nieczytelny zapis) zmieścimy się w programie (nieczytelny zapis), do tego też przymierzamy w najbliższym czasie. Natomiast odnośnie tego budynku zajmowanego przez MOS, to Pan sekretarz.

Marek Jankowski:

Proszę Pan sekretarz.

Dariusz Jabłoński:

Proszę Państwa. Sytuacja wygląda tak, że był ogłoszony konkurs na użyczenie tej nieruchomości. Zgłosiła się jedna fundacja, w tej chwili Zarząd jest na etapie przygotowywania projektu umowy użyczenia tej nieruchomości. Jak będzie podpisana umowa, będziecie Państwo powiadomieni.

Ewa Kotlińska:

A możemy wiedzieć co to jest za fundacja?

Dariusz Jabłoński:

Możemy za chwileczkę powiedzieć, nie pamiętam w tej chwili.

Marek Jankowski:

W takim razie zaraz uzyskamy odpowiedź. Proszę Pan Fabijański.

Robert Fabijański:

Dziękuję. Ja mam takie pytanie dotyczące dróg, ale może bardziej sytuacji (nieczytelny zapis) takie jak wiosenne łatanie dziur. Czy jest już jakiś poczyniony przetarg na łatanie tego, jakiś objazd zrobiony. Żeby to się znowu nie obudzić w październiku, bo już mamy prawie marzec. Więc najwyższy czas, bo tych dziur jest sporo. A to łatanie jednak trwa dość długo.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

Tak. Muszę powiedzieć, że ten temat też chcemy jak najwcześniej rozpocząć. Jesteśmy po przetargu na zakup kolejnej partii masy asfaltowej, (nieczytelny zapis). Ja uważam, że jest mniej niż rok temu, ale mimo tego i tak dokonamy (nieczytelny zapis 04,39,40) 180 ton masy tej asfaltowej. A w tamtym roku dysponowaliśmy 200 tonami tej masy. Także porównywalna praktycznie. Mamy taką nadzieję, bo ta masa jest taka z nadwyżką, ewentualnie zrobimy jakieś inne drogi, jeśli to będzie, jeśli coś zostanie.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Fabijański.

Robert Fabijański:

Jeszcze bym dopytał, od kiedy jest przewidywalny termin rozpoczęcia łatania tych dziur. Kwiecień czyli jednak wiosna wiadomo, żeby to znowu jak kiedyś bywało, że firma łatająca dziury pojawiała się w okolicach Wszystkich Świętych.

Zdzisław Trawczyński:

Nie, na pewno tak nie będzie. Rozpoczynamy przebudowę drogi Przyórz-Sójki jak tylko warunki.

Robert Fabijański:

Łatanie dziur.

Zdzisław Trawczyński:

Tak. W ogóle działania na drogach rozpoczynamy już w kwietniu, najpóźniej w maju. Mniej więcej jeszcze w kwietniu uważam, nie ma sensu wcześniej bo lepiej poczekać miesiąc później i te warunki się ustabilizują. Jeszcze przez miesiąc mogą pojawić się takie dziury, tak. Ale będzie to maj najpóźniej. Do listopada na pewno zakończymy.

Marek Jankowski:

Pan sekretarz chciałby odpowiedzieć Pani Ewie.

Dariusz Jabłoński:

Fundacja Centrum Aktywizacji Regionalnej.

Ewa Kotlińska:

Proszę o powtórzenie bo nie usłyszałam.

Marek Jankowski:

Proszę o ciszę.

Dariusz Jabłoński:

Fundacja Centrum Aktywizacji Regionalnej.

Marek Jankowski:

Coś o profilu działania coś sekretarz może?

Dariusz Jabłoński:

Znaczy (nieczytelny zapis) w tym konkursie było określone, że to ma być na cele edukacyjne, żadnej działalności gospodarczej. Kulturalna, edukacyjna. Zakaz wręcz prowadzenia działalności gospodarczej.

Marek Jankowski:

Pan Jędrzejczak proszę.

Marek Jędrzejczak:

A prowadzenie dyskoteki w tym ośrodku to będzie kulturalna działalność czy gospodarcza?

Marek Jankowski:

Bez biletów będzie edukacyjna. Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Widzę, że Pan radny odwołał się do OSP z działaniem gospodarczym.

Marek Jankowski:

Interpelacje i zapytania ciąg dalszy.

Ewa Ściślewska:

Ja mam pytanie do Pana Starosty. Docierają do nas informacje, że Związki Zawodowe Nauczycieli i pracowników placówek oświatowych weszły w spór zbiorowy z pracodawcami. No myślę, że ten problem nie będzie dotyczył tylko pracodawców, ale również nas jako organu prowadzącego i czy coś więcej wiemy na ten temat?

Krzysztof Debich:

Spór chyba jeszcze nie został wszczęty, ale jest procedura rozpoczęta. Najpierw związki zawodowe, związek ZNP zwrócił się do pracodawców, czyli do dyrektorów szkół. Z tego co

wiem otrzymał odpowiedzi od tych szkół. Nim przystąpi do dalszych rozmów (nieczytelny zapis). O dalszym etapie nie wiem dlatego, że będzie się tym zajmował (nieczytelny zapis).

Ewa Ściślewska:

A czy coś więcej wiemy na temat (nieczytelny zapis).

Krzysztof Debich:

Gospodarkę to jest zwiększenie wynagrodzenia z tego co wiem. Przepraszam, dysponujemy tylko dokumentami, które dostaliśmy też i mogę Pani radnej to udostępnić. Ja nie chciałbym dzisiaj strzelać

Ewa Ściślewska:

Bardzo proszę.

Marek Jankowski:

Proszę Pani Kotlińska.

Ewa Kotlińska:

Dziękuję. Tutaj dostałam informację na temat rozstrzygnięcia konkursu. Chciałam się zapytać jak długo się przymierzacie na użyczenie? Ile to będzie trwało lat to użyczenie?

Marek Jankowski:

Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Przymierzamy się do okresu 20 letniego z określeniem też nakładów i tak dalej.

Ewa Kotlińska:

Uważam, że to bardzo długo.

Krzysztof Debich:

Tak jak Pani słyszała dzisiaj na sesji tam są potrzebne konieczne spore nakłady i remonty do przeprowadzenia na które nas nie było stać. Ja chcę tylko jeszcze dodać, że oczywiście nie robiliśmy tak, że ogłaszamy konkurs i to jest koniec. (nieczytelny zapis).

Uważamy po prostu, że nie wiedząc co się będzie działo w przyszłości trudno jest mówić o sprzedaży (nieczytelny zapis) jeśli chodzi o sprzedaż to uważamy, że nie tym bardziej, że wśród mieszkańców toczyły się różne pomysły, że mógł być tam hotel, żeby utrzymać ten majątek, tym bardziej, że jest to wśród domków jednorodzinnych (nieczytelny zapis). Także to rozwiązanie wydawało nam się najbardziej rozsądne. Jeszcze raz podkreślam. Sprzedaż tego obiektu spowodowałaby tyle, że za chwilę, czego mieszkańcy się obawiali byłby tam hotel. No tak to powiem w skrócie.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Ja Panie Starosto, chciałem się zapytać na temat tej fundacji Centrum Aktywizacji Regionalnej. Chciałbym się dowiedzieć po prostu kiedy ta fundacja powstała, czy ona już działa na terenie powiatu kutnowskiego czy nawet łódzkiego województwa i skąd ta fundacja jest. Bo przy tak dużej możliwości prowadzenia tam działalności to warto by może było się zastanowić i sprawdzić taką fundację, gdzie ona już tam gdzieś działała. Mówię kiedy powstała, bardzo bym prosił o odpowiedź.

Marek Jankowski:

Proszę.

Krzysztof Debich:

Jeżeli Pan pozwoli to udzielimy tej odpowiedzi na piśmie, prześlemy również te dokumenty w których jesteśmy w posiadaniu. Z tego co wiem ta fundacja powstała niedawno

Marek Jędrzejczak:

W 2016 roku.

Krzysztof Debich:

W 2016 roku. To nie jest świeża.

Marek Jędrzejczak:

Powiem tak dlaczego się pytam.

Marek Jankowski:

Proszę.

Marek Jędrzejczak:

Ponieważ obawiam się, że ta fundacja żeby nie powstała właśnie poprzez złożenie pod ten budynek. Bo ten budynek już stał pusty i żeby się nie okazało, że ta fundacja tylko powstała właśnie w celu przystąpienia do konkursu i po prostu złożenia oferty i wzięcia tego budynku we władanie na 20 lat. To jest właśnie taka moja obawa i w związku z tym zadałem to pytanie. Dziękuję.

Krzysztof Debich:

Ja muszę powiedzieć, że miałem wizytę u kilku przedsiębiorców, którzy przyjechali w tej sprawie w zeszłym roku. Powiedziałem, że absolutnie nie może być to przekazanie do firmy, tak, te przekazania formy są w określonym kierunku i ona prawdopodobnie (nieczytelny zapis) celem jaki przedstawiała były szczytne, nie pozwoliłbym na to, żeby (nieczytelny zapis). Ponosimy nakłady na ochronę tego obiektu. Tam jest jeden podmiot, który wprowadziliśmy, ziemię socjalną, która była w Kutnie. Ale z tym obiektem trzeba coś zrobić, zresztą i nie tylko. Bo obok mamy naprawdę dosyć duże boiska na tym terenie i dlatego obawiając się szliśmy w tym kierunku, że to jest lepsze rozwiązanie, próbowaliśmy inne towarzystwo bodajże do walki z kalectwem, które się do nas zgłosiło, przepraszam jeśli przekreśliłem nazwy. My próbowaliśmy połączyć ich razem, żeby oni również przystąpili, żeby ta nasza lokalna organizacja, oni się nie zdecydowali. Niezabudka też u nas była. (nieczytelny zapis) też tam są

pewne problemy przekazania tego obiektu. To się nie udało a obiekt stoi i nie chcemy ponosić kosztów. Dlatego jeszcze robiliśmy wydłużoną drogę, bo mogliśmy od razu ogłosić konkurs i tak dalej, ale chcieliśmy żeby do wszystkich skutecznie dotarło, że taki zamiar mamy. Potem odbył się dopiero konkurs i się wtedy pojawili. Także to się zgadza, że oni są na świeżo, ale dlatego pracujemy nad tym (nieczytelny zapis). Mam nadzieję, że ta działalność, którą mi pokazywano jakimi tematami się chce zająć będzie dobra dla naszych szkół.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

I tu Panie Starosto się zgadzamy, bo jeśli Pan dobrze przypomina sobie, że ja również o ten obiekt się spytałem czy jest zamieszkały, czy ktoś tam jest, to Pan powiedział, że nie, że jest po prostu monitorowany i pytałem się nawet o koszty. I od dłuższego czasu powiem Panu, że ja tamtą drogą często jeżdżę i właśnie chcę powiedzieć, że on był w jakiś sposób czy zamieszkały czy użytkowany, ponieważ tam za ogrodzeniem często widziałem samochody, które stały w tym obiekcie, a według tej pierwszej informacji, którą od Pana dostałem no nie powinno tam być nikogo. Po drugie, właśnie były porożpalane światła w różnych pomieszczeniach, o różnych porach jak się jechało to raz było tu zapalone, raz tu, to tak wyglądało powiem Panu, co byłem bardzo zdziwiony, że ktoś zajmuje tam cały obiekt. Nie to, że np. w części pomieszczenia stale i te jedne i te same w pomieszczeniach się paliły okna, ale powiem, że w różnych pomieszczeniach różne te okna się paliły i dobrze, że Pan powiedział o tym, że jednak Pan wpuścił tam kogoś, żeby to użytkował w części.

Krzysztof Debich:

Powiem tak. Spółdzielnia socjalna, która powstała miała kłopoty z utrzymaniem (nieczytelny zapis) osoby niepełnosprawne, które wynajmowały jeszcze ode mnie pomieszczenia jeszcze na terenie szpitala. No tam raczej płacili dosyć duży czynsz i kończył się projekt, i nie było co z nimi zrobić. Doradziłem im, aby zrobili sobie punkt marketingowy na miejscu. Rozumiem, że Państwo radni wiedza na czym polega spółdzielnia socjalna i żeby tam weszły do tego obiektu. Teraz nie wiemy za bardzo co będzie dalej, bo musimy im wypowiedzieć umowę. Mam nadzieję, że się dogadają z tym nowym dzierżawcą, z tym użytkownikiem tego obiektu. Ale to już będzie zależało od nich. Trzeba było tym ludziom pomóc. Dzięki temu (nieczytelny zapis) skorzystał z tego, dogadał się z nimi, że w tym czasie kiedy oni tam pracują nie potrzebujemy wynajmować ochrony i ochrona przechodzi

Dariusz Jabłoński:

Tak, w tej chwili jeżeli skończymy zadanie tego obiektu, to przejdzie w tej chwili na drugą nieruchomość, gdzie będziemy, będzie parking na samochody z holowane z naszego obiektu. Będziemy mieli własny parking i tam ochrona będzie przeniesiona. A ten obiekt będzie żył własnym życiem.

Krzysztof Debich:

I prawdopodobnie, bo to nie jest tak, że ten własny obiekt, tam były klamki w drzwiach, że one były wszędzie pozamykane, bo teraz troszeczkę ten stan byłby inny, i być może to jest ten czas, kiedy jest spółdzielnia socjalna, która skorzystała tam z urządzenia do druku jakiejś i

ewentualnie ochrona jak przychodzi, że część było oświetlone. A wtedy był taki stan, zanim odkryłem, bo oni się poczuli, żeby do mnie przyjść dlatego doradziłem to (nieczytelny zapis).

Dariusz Jabłoński:

Panie radny, Pan może widział te samochody z uwagi na to, że to jest agencja reklamowa i też dojeżdżają te samochody. Więc ten ruch samochodów mógł być z tego powodu.

Marek Jędrzejczak:

Po prostu nie wiem. Stwierdzam, że takie fakty były i nie powiem, że nie byłem tym zainteresowany dlaczego to tak się dzieje. I dopiero teraz, kiedy wyszło, bo rozumie również, że zarząd powiadomi radę, nas radnych, kiedy podpisze już tą umowę użyczenia i na jakich warunkach.

Krzysztof Debich:

Prawdę mówiąc gdyby nie pismo ze strony Wojewody, który pokazuje, że użyczenie jest tylko i wyłącznie zarządu, ja bym nawet nie pomyślał, że mogę coś zrobić bez radnych. Też byłem taki trochę zdziwiony, żeby przekazać zabezpieczyć ten obiekt, bo nam jest lepiej iść do Państwa i pokazać tą uchwałę, niż robić coś, ja zupełnie nie rozumiem pytania, że tam się dzieje coś na boku. Wojewoda jak Państwo pamiętacie mówi, że ta uchwała jest kompletnie niepotrzebna, no to po prostu podjęliśmy samodzielnie te kroki, dlatego się cieszę z tych (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:

Pani Kotlińska proszę.

Ewa Kotlińska:

Jeszcze chcę dopytać. Nie wiem czy dobrze zrozumiałam, ale Pan Starosta powiedział coś takiego, że fundacja powstała dzięki Pana sugestiom. Ja to dobrze zrozumiałam? Na czym to polegało? Znał już Pan tą fundację? Czy ona powstała, że Pan sobie życzył? Ja czegoś takiego nie rozumiem. Proszę mi wytłumaczyć.

Krzysztof Debich:

Ja po prostu wytłumaczę. Jeżeli mi przedstawiano zamiary współpracy z dziećmiakami, firmy przekażą np. sprzęt, miało być ćwiczenie na dronach i tak dalej. Zrobić zajęcia pozalekcyjne. I przychodzą przedsiębiorcy, ja mówię no świetny pomysł, ale z firmami to my rozmawiać nie będziemy. Więc rozmawiamy z fundacją, jeżeli Państwo uważacie, to musicie założyć fundację i wtedy jesteśmy na zupełnie innych relacjach. No to trwało. To było w 2016 roku, początek, dzisiaj już mamy 2017. W tym sensie, że nie mieli takich zamiarów. Ale ja nie wiem jak oni postępowali, mogło być wyraźne tutaj określenie. Dlatego, żeby się nie ograniczać tylko do jednego podmiotu, myśmy dali to ogłoszenie, próbowaliśmy to posklejać z naszymi innymi organizacjami i daliśmy ogłoszenie o zamiarze, tak. Żeby dać powszechną informację, że mamy taki zamiar. No i potem się okazało, że ostatecznie po ogłoszeniu konkursu jedna firma, to właśnie tylko ta fundacja się zgłosiła, bo obawiałem się właśnie takiego pytania, że ona działa pod kątem jednego przedsiębiorcy, on jest upatrzony i przekazujemy mu 20 lat. Takiej sytuacji nie było a musieliśmy szukać rozwiązania dla obiektu, jak mówiłem chce uniknąć takiej sytuacji, bo jak mówiłem ona była podajże w 2015 roku, gdzie dyskutowaliśmy na temat

zagospodarowania tego obiektu, pojawiały się różne pomysły i nagle dostaje podpisy wszystkich mieszkańców z tego terenu w Nowej Wsi, że oni sobie nie życzą hotelu dla obcokrajowców. Dlatego była obawa, że jak pójdziemy w innym kierunku to w którymś obrocie to trafi w ręce prywatne i hotel rzeczywiście się zrobi. Tym bardziej, że działka jest tam ładna, myślę, że 1ha ma. 1ha w kwadracie z boiskiem (nieczytelny zapis), dlatego szukaliśmy innego rozwiązania. Czasami tak jest, że jak ktoś się zgłaszał z takim rozwiązaniem no to uważaliśmy, że to jest dobre (nieczytelny zapis), żeby mieć wpływ na gospodarowanie.

Ewa Kotlińska:

A jeszcze mogę zapytać.

Marek Jankowski:

Proszę.

Ewa Kotlińska:

Gdzie było zamieszczone ogłoszenie, że aż dotarło do Warszawy?

Krzysztof Debich:

Znaczą jak dotarło do Warszawy to nie wiem, ale z tego co wiem to prezes jest z Kutna tej fundacji. Więc na bieżąco korzysta z tych publikatorów. Ukazaliśmy się chyba w gazecie, nie wiem czy w Dzienniku Łódzkim

Dariusz Jabłoński:

W Dzienniku Łódzkim, Biuletyn Informacji Publicznej były zamieszczane. To prowadził Wydział Geodezji więc ja teraz na 100% w tej chwili nie jestem w stanie Pani odpowiedzieć, ale nie ma problemu, żeby na piśmie.

Krzysztof Debich:

Wiem, że w Internecie też były też na naszych portalach. A zależało nam, żeby pokazać to w gazecie, która jest obiektem, żeby była pokazana. Żeby nie ograniczać tego, jako żeby nie trwało to tylko do ogłoszeń na BIPE. To nie przynosi żadnych efektów.

Marek Jankowski:

Pan Szarwas.

Marek Jędrzejczak:

Przepraszam jeszcze Panie Starosto dopytam się. To jak ta Pani Prezes się nazywa?

Marek Jankowski:

Proszę.

Zdzisław Trawczyński:

Pani Kowalczyk.

Krzysztof Debich:

Ja się zastanawiałem tylko czy ja mogę to powiedzieć publicznie. Jest ta ustawa o ochronie i żebym się nie naraził. Ale to jest Pani Maria Kowalczyk.

Marek Jędrzejczak:

No przecież fundacja jest

Krzysztof Debich:

Pani Maria jest, Pani Maria Kowalczyk.

Zdzisław Trawczyński:

Emerytowana nauczycielka

Krzysztof Debich:

Były pracownika Urzędu Miasta.

Marek Jędrzejczak:

Padają tu słowa, gdzie można to było wyczytać w Internecie z 2 miesiące temu.

Krzysztof Debich:

To tylko świadczy, że nie ja to piszę i nie czytam tego Internetu.

Marek Jankowski:

Pan Szarwas jeszcze chciał, proszę.

Andrzej Szarwas:

Chciałem spytać kiedy rozpocznie działalność WORD?

Krzysztof Debich:

Wiem, że teraz miasto przystąpiło już do projektu tego obiektu i mam nadzieję, przynajmniej wstępne były takie rozmowy, żeby rozpoczęły działalność w czerwcu. Mam nadzieję, że to będzie szybka inwestycja. Bo nie ma kwestii przepływu, remontów, zainstalowanie kontenerów i wyasfaltowanie toru do egzaminu dla motocykli, toru do pojazdów osobowych. Mam nadzieję, że to będzie w czerwcu.

Andrzej Szarwas:

Na jakie kategorie będą przeprowadzane egzaminy? Czy już w tym temacie coś wiadomo? Na jakie kategorie praw jazdy będą przeprowadzone egzaminy? Czy już jakieś są uzgodnienia w tym temacie?

Krzysztof Debich:

A, B tylko w tym zakresie, nie było możliwości do samochodów ciężarowych (nieczytelny zapis).

Andrzej Szarwas:

A T? Kategoria?

Krzysztof Debich:

Tylko A, B.

Robert Fabijański:

A ciągnik?

Marek Jankowski:

B uprawnia to prowadzenia ciągnika.

Zdzisław Trawczyński:

B uprawnia do prowadzenia ciągnika bez holowania przyczep.

Robert Fabijański:

A czy kategorię B E będzie można zrobić? To już upoważnia do prowadzenia

Krzysztof Debich:

Przepraszam, mogę się przygotować do tych pytań? Tym bardziej, że nie wiedziałem, że uchwała jest podjęta w mieście już o zagospodarowaniu tego terenu i jestem pewien, 28 jest proponowany termin rozpoczęcia na jesieni.

Marek Jankowski:

Interpelacje i zapytania ciąg dalszy, czy jeszcze są? Skoro nie ma przechodzimy do punktu 9.

Ad.9

Marek Jankowski:

Są to sprawy różne. Macie Państwo na stolikach pismo z Komendy Powiatowej Policji wraz z odpowiedzią, do wiadomości. Macie również pismo z Komendy Powiatowej Policji w Zgierzu, otrzymaliście je w materiałach na sesję, również do wiadomości. Pismo z RIO to jest do odczytania. Proszę Panią Wiceprzewodniczącą Ewę Ściślewską do odczytania pisma.

Ewa Ściślewska:

Pismo stanowi załącznik.

Andrzej Szarwas:

Czy można?

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, proszę.

Andrzej Szarwas:

Ja mam takie pytanie. Zgodnie z ustawą o finansach publicznych, mam pytanie do Pana Skarbnika. Jakie jest dopuszczalne zadłużenie no planowanych dochodów?

Marek Jankowski:

Proszę Pan Skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Zadłużenie tak naprawdę Panie Radny jest wskazane różnymi wskaźnikami. Przede wszystkim wskaźnik ogólny zarówno o budżet jednostek samorządu terytorialnego jak i budżetu Państwowego. Mówię o tzw. (nieczytelny zapis) 60%. Naszemu powiatowi jeszcze daleko do tych 60%, my mamy 12. Czyli tutaj mamy, teoretycznie oczywiście jakieś możliwości, ale praktycznie te możliwości są projektowane wskaźnikiem, który ja zawsze przywołuje do art. 243 ustawy o finansach publicznych, który reguluje możliwości spłaty naszego zadłużenia łącznie oczywiście z odsetkami na zasadzie nadwyżki operacyjnej. Bada tak naprawdę ile mamy różnic pomiędzy dochodami, bieżącymi wydatkami i ewentualnie sprzedaż majątkowa jest brana pod uwagę. (nieczytelny zapis). Na razie ten art. 243 oczywiście jest spełniany, ale w przypadku powiatów tutaj z nadwyżką, która jest bardzo mała, to większy problem to jest naprawdę to 60%, bo możliwość w kolejnych latach spadku zadłużenia (nieczytelny zapis) tym bardziej, że budżety powiatowe są na takim kiepskim poziomie. (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:

Dziękuję. Szanowni Państwo, lada dzień albo otrzymaliście, albo otrzymacie rozliczenia roczne. Przypominam Państwu o składaniu oświadczeń majątkowych do Biura rady do 30 kwietnia 2017 roku. Ciąg dalszy spraw różnych. Kto z Państwa radnych jeszcze chciał zabrać głos? Skoro nie widzę, przechodzimy do punktu

Bartosz Serenda:

Ja chcę.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Tych spraw troszeczkę jest. Może zacznę od pierwszego, takiego rozgrzewającego. Chcielibyśmy uzyskać (nieczytelny zapis) jak zakończyło się posiedzenie Rady Muzeum przy Muzeum im. Jerzego Dunin-Borkowskiego, które odbyło się 20 lutego o godzinie 13? Jakies wnioski tam były sporządzone

Marek Jankowski:

To jest pytanie do przewodniczącego Rady Muzeum czy tu?

Bartosz Serenda:

Ja myślę, że to jest pytanie do Zarządu Powiatu (nieczytelny zapis), gdyby Pan zauważył, że Zarząd Powiatu też był na nie zaproszony to po pierwsze. A po drugie Zarząd Powiatu ma tam swoich przedstawicieli.

Marek Jankowski:

Proszę przedstawiciela Zarządu.

Krzysztof Debich:

Okej, ja myślę, że przewodniczący rady Muzeum nas poinformuje o takim sprawozdaniu i to tyle.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Proszę Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Tak, ale w Pana imieniu, w imieniu Zarządu na tym spotkaniu uczestniczyli członkowie Rady Muzeum no i chcielibyśmy wiedzieć, jakie Państwo macie stanowisko w sprawie no dość pilnej, dość ważnej.

Krzysztof Debich:

Jakiej sprawy przepraszam, bo ja rozumiem, że Pan brał udział w tym posiedzeniu

Bartosz Serenda:

To mam Panu wyjaśnić.

Krzysztof Debich:

Oczywiście.

Bartosz Serenda:

Chodzi o to, że od 2014 roku były skierowana dwa pisma do Państwa na które według mojej wiedzy do tej pory nie uzyskano odpowiedzi, jedno pismo było w 2014 roku, drugie było w 2016 roku. I chodzi o środki finansowe, na zabezpieczenie (nieczytelny zapis) pożaru. (nieczytelny zapis). Jeżeli chodzi o kwotę, o kwoty no, z punktu widzenia budżetu to może nie są duże kwoty, ale z punktu widzenia Muzeum są kwoty kolosalne. I ta sprawa jest o tyle ważna, że nie wiem czy termin tego już nie minął, czy właśnie mija

Krzysztof Debich:

Ja myślę, że te pytania Pan radny niech sformułuje na piśmie. Dzisiaj nie jestem dokładnie przygotowany. Chcę tylko powiedzieć tak, mieliśmy tam różny szereg wątpliwości, co do których były prace. Mam wrażenie, że wspólne posiedzenie Komisji Edukacji, to jest moje wrażenie, wraz z posiedzeniem Rady Muzeum, gdzie jest wiele członków z zewnątrz, spotkało się z negatywną oceną niestety jako upolitycznienie tego posiedzenia. Tylko prosiłbym o spokojne podejście do sprawy. Wszystkie te pytania niech Pan radny sformułuje, udzielimy je spokojnie na piśmie a łącznie z wyjaśnieniem tych dwóch pism, które w najbliższym czasie na posiedzeniu w sprawie audytu będziemy wyjaśniać tematy, bo odbył się audyt sprawdzający. Mamy taki zwyczaj, że dyrektorzy zawsze w audytach biorą udział, żeby wyjaśniać wszystkie tematy. Znaczy jest to komplet spraw, które jak Pan radny mógłby prosić, żeby sformułował te wszystkie pytania na piśmie.

Bartosz Serenda:

Tylko dopytam.

Marek Jankowski:

Proszę.

Bartosz Serenda:

Bo niedosłyszałem. Wzbudziło wątpliwości Rady Powiatu udział... Nie no bo ja nie dosłyszałem. Przepraszam.

Krzysztof Debich:

Ja powiedziałem kilka zdań, więc nie wiem o którym Pan mówi.

Bartosz Serenda:

Chodzi o to, że udział w posiedzeniu Komisji Edukacji

Krzysztof Debich:

Został źle odebrany, mam takie wrażenie.

Bartosz Serenda:

Ale przez Radę Muzeum czy przez

Krzysztof Debich:

Przez Radę Muzeum.

Bartosz Serenda:

A, przez Radę Muzeum.

Krzysztof Debich:

Tak. Nie mówię tu o członkach jakby o których Pan myśli.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Panie Starosto. Czy to prawda jest, że zarząd na tym posiedzeniu Rady Muzeum reprezentował Pan Jacek Saramonowicz – rzecznik, jako przedstawiciel Zarządu, bo tak się przedstawił.

Krzysztof Debich:

Według sformułowania tego pisma, które tak naprawdę decydowało o tym, że Zarząd Powiatu odbywa się w tamtym miejscu, pragnę Państwu zwrócić uwagę, że organizujemy pracę Zarządu Starosta. To po pierwsze. Więc nie można było deklarować, że Zarząd Powiatu się tam odbędzie. Na swoim posiedzeniu określiliśmy, że osobami reprezentującymi nas jest członek Rady Muzeum Pan Jacek Saramonowicz, wiceprzewodniczący tej rady Muzeum i Pan Artur Gierula, który jako członek Zarządu (nieczytelny zapis).

Marek Jędrzejczak:

W posiedzeniu jako członek komisji był również właśnie i członek Zarządu Pan Artur Gierula, co nie zabrał głosu ani nic. Ale powiem tak. Jeśli Pan mówi o upolitycznieniu, to powiem Panu tak. To właśnie pana przedstawiciel zaczął grę taką, od której nie powinien. Bo próbował poprzez regulamin rady Muzeum udowodnić, że my członkowie komisji, gdzie mieliśmy zaproszenie, że nie powinniśmy brać udziału, że nie powinno nas tam być. Bo my jesteśmy niepotrzebni. A przecież mieliśmy zaproszenie. Było to uzgodnione i z Panem

przewodniczącym, komisja była tam zwołana i dopiero Pani przewodnicząca rady Muzeum powiedziała, że my jesteśmy gośćmi zaproszonymi. To właśnie Pana przedstawiciel zamiast tam pochylić się nad tym, to najpierw próbował udowodnić, poprzez powoływanie się na regulaminy Rady Muzeum, że nas tam nie powinno być. I to właśnie było wprowadzenie takiej atmosfery nie bardzo co wszyscy właśnie członkowie Rady dziwili się, od czego my zaczynamy.

Krzysztof Debich:

Znaczy to jest tak. Jaka była pomiędzy Państwem dyskusja, intencje, ja nie jestem w stanie (nieczytelny zapis). Ja powiem jak się odbywa w Muzeum w Oporowie, tak. Jeżeli ktoś ma, przewodniczący Rady powołać cokolwiek, to Rada Muzeum podejmuje uchwałę na której to uchwale Przewodniczący rady Muzeum podejmuje określone działania. I to jest jakby odrębny temat i nie bardzo mamy jako Zarząd Powiatu możliwość wglądu do końca w te prace Muzeum, chociaż to Muzeum jest po trosze (nieczytelny zapis), dla organizatora, tak. To jest jakby sprawa zupełnie jasna. Jeszcze raz mówię. Ocenianie Państwo intencje, ja pozwoliłem sobie, być może za daleko poszedłem, ale krążą takie opinie i nie od naszego przedstawiciela rady uzyskałem ta informację. Myślę, że za jakiś czas to również do Państwa wróci, bo to jest w środowisku osób, które pochodzą ze Zgierza i trochę dalej, to pojawiły się pewne komentarze. I to tyle. Ja jestem teraz zajęty przede wszystkim pismem, które Pan dyrektor wystosował do audytora, dzisiaj dostałem do wiadomości od audytora w przygotowaniu odpowiedzi. Na najbliższym posiedzeniu, gdzie będzie audyt ustosunkujemy się do tego w rozmowie i będziemy pracować, ponieważ wszyscy członkowie zarządu znają ten audyt więc on jest po trosze z nami i będziemy na ten temat dyskutować.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Ja zostałem troszeczkę wywołany do odpowiedzi. (nieczytelny zapis) zabierałem głos na wejście, na wyjście podczas obrad tego posiedzenia i muszę Panu powiedzieć, że nie odniosłem takiego wrażenia i chyba członkowie komisji chyba też nie odnieśli, że nie jesteśmy tam mile widziani, wręcz na odwrót było. (nieczytelny zapis). Mało tego, wtedy mi do głowy to nie przyszło, ale dopiero teraz sobie to uświadomiłem, że kiedy poinformowałem, że będziemy już opuszczać posiedzenie rady Muzeum to na sam koniec, jak podziękowaliśmy za posiedzenie, to Rada Muzeum (nieczytelny zapis) podziękowała nam za udział brawami. Brawami. Miłe to było. Też chciałem zauważyć, że nikt z członków komisji nie przekraczał żadnych swoich uprawnień komisyjnych, raczej przysłuchiwalismy się tej dyskusji, no ale ma Pan prawo do, tak jak ja mam prawo do swojego zdania to Pan ma prawo do swojej oceny. Tylko, że ja nie widzę tej reprezentatywności w tej Pańskiej (nieczytelny zapis).

Krzysztof Debich:

Panie radny, przepraszam mogę taki żart. Prawdę powiedzieć, widziałem na starych kronikach filmowych jak Stalin skończył przemawiać to wszyscy bili brawo po pół godziny.

Marek Jędrzejczak:

No teraz to Pan Panie Starosto przesadził. Dowcipy to my znamy, ale no troszkę Pan tu przesadził. Nie po raz pierwszy.

Bartosz Serenda:

Żle świadczy ten komentarz o Pana stosunku, nie wiem, nie jarzę po prostu tej wyobraźni. To jedna rzecz. Druga rzecz, faktycznie to wejście na dzień dobry Pana przedstawiciela, bo rozumiem, że to jest Państwa przedstawiciel, moim zdaniem o ile mogę to skomentować to nie było (nieczytelny zapis) i zamiast o fakcie w jakim wątku należałoby się pochylić to komisja dyskutowała o tym, czy można czy nie można, na jakiej to jest podstawie. (nieczytelny zapis) ja jako obserwujący zauważyłem, że akceptacji na sformułowania Pana Jacka Saramonowicza tam nie było. Zauważyłem raczej oburzenie niektórych członków tej rady. Tylko tyle na temat tej dyskusji.

Marek Jankowski:

Pan Jędrzejczak tak? Proszę

Marek Jędrzejczak:

Bo zachowanie Pana rzecznika a Pana przedstawiciela to praktycznie polegało na tym, na atakowaniu Pana dyrektora Muzeum. I powiem tak, kiedy się dowiedziałem, że Panu dyrektorowi kadencja kończy się w marcu no bo przecież nie miałem zielonego pojęcia o tym, że się kończy w marcu, no i po prostu trzeba się zastanowić, jaki był cel. Ponieważ jak Pani przewodnicząca Rady Muzeum mówiła, że przed tym nie było tam takich zastrzeżeń, że nie było nic, a wszystkie wypowiedzi Pana rzecznika szły właśnie w tym kierunku, żeby podważyć autorytet Pana dyrektora. I bardzo dobrze mu w tym sekundował drugi Pan dyrektor. Pan Jacek Gałka. I powiem Panu, że tak naprawdę dla mnie, który przysłuchiwałem się to było takie żenujące. To nie ten poziom. Wydawałoby się, że ludzie z kulturą, którzy mówię, byli tam profesorowie, wszystko, i sama Pani przewodnicząca mówiła, że wcześniej nie było tak. A nagle teraz wszystko co Pan dyrektor albo nie tak, albo to, Pan drugi dyrektor Gałka już mu zaczął radzić wszystko. A kiedy był przewodniczącym to mu nie przeszkadzało, że Pan był dyrektorem, takie tam padały stwierdzenia, dlatego powiem no poziom zachowania Pana przedstawiciela no i naszego dyrektora Młodzieżowego Domu Kultury no było dla mnie poniżej, nie na takim forum, nie na tym, poniżej krytyki. Dziękuję.

Krzysztof Debich:

Ja tylko powiem tak, że

Marek Jankowski:

Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

m.in. te sformułowania do członków Rady Muzeum, którzy nie wiedzieli, że się kończy kadencja mam takie zdanie, aaa bo się dowiedzieliśmy po co ta komisja edukacji teraz na radzie Muzeum. Także jak Pan widzi z tych całych wydarzeń można wyciągać zupełnie odrębne wnioski.

Marek Jędrzejczak:

Nie, nie. Ale my jako komisja, Panie Starosto. My jako komisja, żeby była jasność. Nie zabieraliśmy tam głosu doradczego. My po prostu przysłuchiwałem się i Pan przewodniczący

wyraził taką wolę w imieniu komisji, że kiedy będą potrzebne pieniądze właśnie w budżecie do zatwierdzenia to my jako Komisja Edukacji i Kultury będziemy wspierać. To tylko takie nasze tam padało oświadczenia. I nic po za tym. My nie wchodziliśmy ani w walenie Pana dyrektora Dębskiego czy tam bronić, my się tylko przysłuchiwaaliśmy. Ja mówię o tym wrażeniu. Ja tam byłem pierwszy raz, pierwszy raz z tymi ludźmi miałem do czynienia. I Pana dyrektora dopiero teraz kojarzę tu z sesji, że to jest Pan dyrektor Muzeum w Krośniewicach. My naprawdę żadnego tak, bo będzie protokół z tego wszystkiego i tam nie będzie żadnego takiego głosu na pewno, bo my nie zabraliśmy takiego głosu. No dlaczego tak jest atakowany, wcześniej nie było o tym mowy a nagle jest Pan dyrektor atakowany, że źle zarządza, że to czy tamto, no i dopiero przyszło i ja mówię "O będzie konkurs na dyrektora".

Krzysztof Debich:

Myślę, że Panie radny

Marek Jankowski:

Proszę.

Krzysztof Debich:

że audyt, który jest wykonywany, jest wykonywany przez audytorów, który jest umocowany w ustawie i naprawdę dzisiejsze wydarzenia, które do mnie dotarły omawiają zastanowienie się zarządu nad konsekwencjami oskarżania audytorów, którzy mają nieposzlakowaną opinię o pewne wydarzenia. Jak Państwo będziecie chcieli przedstawimy Państwu całość po zakończeniu całości tych wszystkich spraw. Z chęcią przyjdę i pokażę te rzeczy, (nieczytelny zapis). Dane audytu, które są przedstawione, pokaże kiedy były wykonywane, co było zrobione po kolei, dlaczego to jest zrobione i wtedy byśmy mogli nad tym zastanowić. Myślę, że równie w tej sytuacji, mam takie wrażenie, że troszeczkę można było poczekać, nie mówię o komisji, bo ja nie mam wpływu jak tam przewodnicząca powołuje tam rady muzeum, one odbywają się 2 razy w roku, wtedy przedstawimy i podyskutujemy o całości. Tutaj (nieczytelny zapis) Państwu zakończyć tą sprawę, szczególnie po dzisiejszych wydarzeniach, ponieważ mam wrażenie, że już jako Starosta powinienem podjąć pewne kroki, które nie powinny mieć miejsca.

Marek Jędrzejczak:

Powiem Panu Staroście tak, że o audycie o tym to dowiaduje się dzisiaj tu od Pana. Bo nawet nie miałem pojęcia, że odbywał się audyt, czy jeszcze się odbywa czy jest już zakończony. Ale powiem Panu tak. Ja również z przyjemnością bym się zapoznał, bo jak już będzie zakończony audyt z wnioskami audytorów i jak to w rzeczywistości działało się przez ostatnie 5 lat rządów Pana dyrektora. Bo mówię, nikt nas tam nie posądza o cokolwiek, bo mówię, ja po raz pierwszy słyszę o audycie, o tym. Bo mówię, my nie, nikt nas nie informował, że coś takiego jest i tak jak mówię. My nie zabieraliśmy żadnego takiego stronniczego głosu, czy w obronie czy nie. Tylko ja mówię o zachowaniu się, o zachowaniu się niektórych członków, gdzie no mnie osobiście wydawało to wielki niesmak. I widziałem po innych ludziach, że też każdy się zastanawia dlaczego to tak się odbywa. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Serenda jeszcze.

Bartosz Serenda:

No właśnie też chciałem z mojej strony powiedzieć, że my braliśmy tam udział naprawdę nie nadwyrażając swojej gościnności. Autentycznie to mówię. Nie nadwyrażając swojej gościnności, znaczy nie swojej tylko zapraszającej rady Muzeum. Nie chcemy się wypowiadać jak funkcjonuje muzeum, bo (nieczytelny zapis), natomiast to co mówi kolega radny to i to co powiedziałem, to chyba bardziej chodzi o zachowanie no przedstawicieli Pana zarządu w tej radzie. Moim zdaniem tą całą sytuację można było całkiem inaczej zacząć. Moim zdaniem to było przestrzelone, to znaczy za mocno i to pękło moim zdaniem. Nie wiem czy Pan uzyskał informacje, ale podczas tego posiedzenia Rady Muzeum podczas jednej z wypowiedzi Pana przedstawiciela padła salwa śmiechu. Panie radny potwierdza Pan, że padła salwa śmiechu?

Marek Jędrzejczak:

Jeszcze raz, głośniej.

Bartosz Serenda:

Mówię, że podczas posiedzenia Rady Muzeum po wypowiedzi przedstawiciela Zarządu padła salwa śmiechu tam na sali. Proszę wnikliwie sobie przeanalizować co tam, jak to wyglądało.

Krzysztof Debich:

Znaczy mi się wydaje tak, bo okej. To są Państwa oceny, jak rozumiem pewnie sytuacyjne. Ja sobie przypominam, tylko proszę Państwa o ten czas, żebyśmy to wyjaśnili, bo jak jest zwoływanie posiedzenia mieliśmy na zarządzie, zrobiliśmy z uprzejmością, żeby nie było tak, że nikt z zarządu nie przyjedzie, ja byłem zajęty akurat 20, ale akurat byłem w Muzeum w Krośniewicach, przed tym posiedzeniem Rady Muzeum, i też sobie wyrobiłem pogląd na temat tej jednostki po tym wyjeździe, bo właśnie kończę objazd wszystkich jednostek organizacyjnych pod kątem remontowo budowlanym. Myślę, że będzie ten czas, że wrócimy. Dajcie nam Państwo popracować teraz nad wyjaśnieniem tych wszystkich spraw, ponieważ część informacji zupełnie nie macie (nieczytelny zapis)

Bartosz Serenda:

(nieczytelny zapis) Pan mówi o sytuacji placówki a my mówimy o sytuacji, jaka była na posiedzeniu Rady Muzeum.

Krzysztof Debich:

Ale to jest kwestia zawsze oceny. Jest wiceprzewodniczący Rady Muzeum, który od początku do końca przez przewodniczącego nie został poinformowany. Nie było uchwały, tak mówię wzorem, która normalnie w Radzie Muzeum w Oporowie podejmuje uchwały (nieczytelny zapis) podejmowania kroków. Ja wtedy Państwu na komisji przedstawię swoje poglądy jak je sobie już wyrobię również do całego sposobu postępowania. Bo on ma szereg różnych wątpliwości na temat postępowania wielu osób w tej sprawie. Tylko, że dzisiaj nie chciałbym na ten temat się odnosić bo to jest Państwa subiektywna ocena co do zachowania, każdy jest dorosły, jest wiceprzewodniczący Rady Muzeum, który jest w radzie Muzeum, który będzie z nimi współpracował i tak dalej tak. Więc prosiłbym Państwa o jakby, ja rozumiem tą obecność Pana dyrektora tutaj cały czas, bo się pewnie spodziewał, że Państwo będziecie zabierali głos

Bartosz Serenda:

Nie, nie wiedział.

Krzysztof Debich:

Bo tutaj są jakieś tam rzeczy, wiele spraw, które się dzieją i dlatego ja to tak obserwuję, że właśnie o elementach takiego nasilenia dochodzi do końca kadencji i są tego typu dyskusje, a sprawa wymaga spokojnego zastanowienia się nad tym co jest w tym Muzeum, jak ono działa. Po to jest zrobiony audyt, żeby wypracować zdanie na ten temat. Zarząd tak naprawdę wcale nie musiał robić tego audytu, ale chce mieć cały pogląd na sprawę zarządzania tego muzeum i dlatego umieściłem to w planie audytu, wszystko się odbywało planowo. Nie chcę mówić dalej, bo nie chcę przed zarządem bo dzisiaj wpłynęły pisma, żeby dalej dyskutować na temat tego Muzeum w Krośniewicach.

Marek Jankowski:

Pan Wicestarosta, proszę.

Zdzisław Trawczyński:

Ja mam pytanie do Pana radnego Serendy, przewodniczącego komisji oświaty, kultury i sportu, kto wykazał inicjatywę, żeby na to spotkanie Rady Muzeum również spotkała się komisja, kto wykazał inicjatywę? Na czymś zabieganiu na pewno to się stało.

Bartosz Serenda:

Nie mam nic do ukrycia. Wydaje mi się, jeżeli dobrze pamiętam to chyba się wszystko zaczęło od tego pisma, która trafiło do Rady Powiatu i do naszej wiadomości chyba. I w tym piśmie była, o ile dobrze pamiętam, bo tego nie mam przed sobą, było chyba zaproszenie takie wstępne, że z chęcią się spotkamy.

Marek Jankowski:

Wstępne zaproszenie po którym ja wysłałem pismo do Rady Muzeum w Krośniewicach, stamtąd przyszło zaproszenie do Rady czyli do Komisji Edukacji.

Krzysztof Debich:

Ale kto zapraszał?

Marek Jankowski:

Rada Muzeum przez Panią przewodniczącą podpisana.

Zdzisław Trawczyński:

Nie, bo do czego zmierzam. (nieczytelny zapis) zaproszenie Państwa komisji no takie może budzić pewne skojarzenia.

Bartosz Serenda:

Nie, to ja mówię Panie

Zdzisław Trawczyński:

Czy nie zostaliście w coś wmanewrowani.

Marek Jędrzejczak:

Myślę Panie Starosto, że może odpowiem. Wmanewrowani jeszcze raz powtarzam nie zostaliśmy w nic, ponieważ my nie braliśmy udziału w dyskusji. Na zakończenie Pan przewodniczący powiedział, że jeśli będą potrzebne pieniądze z budżetu np. właśnie na zabezpieczenie przeciwpożarowe czy tam jak, to komisja podjęła taką uchwałę, że będzie popierała ten wniosek. I to może być tylko nasze wmanewrowanie. Tak to nic nie zabieraliśmy tam głosu.

Zdzisław Trawczyński:

Tylko okoliczności czasowe

Marek Jankowski:

Proszę Pan Wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

Byliście Państwo w Oporowie też czy nie?

Bartosz Serenda:

Nie mieliśmy zaproszenia.

Zdzisław Trawczyński:

No to, a no właśnie.

Marek Jędrzejczak:

To nie jest nasza inicjatywa. My dostaliśmy zaproszenie.

Zdzisław Trawczyński:

Ja mam też prawo własne wnioski wyciągać, bo akurat nie zajmowałem się tym tematem, ale słuchając tutaj Państwa to też coś informuje.

Bartosz Serenda:

Znaczy mi teraz jedna rzecz się nasuwa.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Serenda

Bartosz Serenda:

Mianowicie taka. Czy Pan ma informacje o posiedzeniu Rady Muzeum o przebiegu posiedzenia Rady Muzeum z różnych stron czy może z jednej?

Krzysztof Debich:

Ja już to powiedziałem, że z różnych stron. Tutaj małe sprostowanie. To nie jest tak, że Pani przewodnicząca komisji przyjechała. (nieczytelny zapis) przedstawiła całość tej dyskusji. Ja myślę, że spokojnie takie obarczanie tych ludzi, dajcie nam Państwo popracować. Ja już sobie wyrobiłem pogląd o co w tym wszystkim chodzi. Mamy do rozpracowania przez Zarząd

naprawdę audyt sprawdzający, zapoznanie się z pismami i podejmowanie konkretnych decyzji. Możecie Państwo wierzyć, że te wszystkie decyzje to będą szły w kierunku dla dobra tego Muzeum, a nie jak jest to często przedstawiane, że o to, że my chcemy zlikwidować to Muzeum. Ja słyszałem, raz w swojej historii ktoś nieopatrznie powiedział, że chce likwidować Muzeum i potem się zrobiła taka burza, nie to w Krośniewicach, żeby było wyraźnie powiedziane, przepraszam taka moja dygresja bo już stary jestem. Nie, chcemy rzeczywiście wysokiej jakości funkcjonowania placówek i instrumentów.

Marek Jankowski:

Ciąg dalszy spraw różnych. Pan Szarwas.

Bartosz Serenda:

Ale chciałbym jeszcze się odnieść.

Marek Jankowski:

Ale to Pan Szarwas i później.

Andrzej Szarwas:

Proszę Państwa, ja tutaj akurat nie jestem stronnicy i proszę mnie o to nie posądzać. Tylko chciałem się dowiedzieć jednej takiej rzeczy. Wiem, że rada to jest ciało społeczne i do Rady desygnowani z ramienia powiatu są przedstawiciele. Mam pytanie, kiedy Ci przedstawiciele byli desygnowani, przez kogo do tej Rady Muzeum, no rozumiem Pan Jacek no aktualny Zarząd, ale Pan Jacek Gałka no to desygnowany był za poprzedniej kadencji. Na jaki okres Ci Panowie są w ogóle desygnowani do tej Rady. Proszę o uszczegółowienie.

Krzysztof Debich:

Na okres kadencji

Andrzej Szarwas:

I jeszcze jedna rzecz. Ja uważam Panie Starosto i Szanowni Państwo, że z głosem Rady jako ciałem społecznym należałoby się liczyć. W ogóle myślę, że Ci Państwo na szkodę tego Muzeum nie działają, tylko tak to czynią, żeby naprawdę było dobrze. No takie jest moje zdanie.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Serenda.

Krzysztof Debich:

My nie zgłaszaliśmy

Marek Jankowski:

Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

My nie zgłaszaliśmy nigdy uwag do Rady Muzeum. W ogóle nie dyskutujemy, byliśmy trochę zaskoczeni, ale dlatego też w sumie taka dyskusja no może i była potrzebna, żeby ocalić jakieś

tam realia formalno-prawne, ale liczymy się z głosem Rady przed tą radą zamieniłem z Panem profesorem trochę zdań i nigdy nie zgłaszaliśmy w stosunku do nich żadnych uwag. Myślę, że troszeczkę się poplątali (nieczytelny zapis) wartości merytorycznych żadnych zastrzeżeń.

Marek Jankowski:

Pan Serenda proszę.

Bartosz Serenda:

(nieczytelny zapis) jest pierwsze pismo proszę Państwa w 2014 roku, no i według tej mojej wiedzy nie ma na to pismo odpowiedzi. To jest pismo skierowane przez Pana dyrektora Muzeum, który informuje, że jest rozporządzenie i trzeba będzie dostosować. Później jest drugie pismo w 2016 roku no i według tej mojej wiedzy nadal nie ma odpowiedzi. Chciałem też, żeby Pan Starosta pochylił się nad tym, jaki pogląd wygłosił Pana, Pański przedstawiciel. Chciałem, żeby Pan też usłyszał. Cytuję z pamięci, protokołu jeszcze nie ma, ale generalnie było tak, że raz napisane pismo to jest za mało, to nie wystarczy. Ze 20 razy trzeba nadać pismo.

Krzysztof Debich:

Ale Panie radny. Ja przepraszam bardzo, bo

Marek Jankowski:

Proszę.

Krzysztof Debich:

To między, to tak wygląda, że my tak sobie tutaj siedzimy i staliśmy się zapornikami tego Muzeum. Ja Państwa informuję, o tym, że pracujemy nad tym. Pan chce udowodnić, bo co, że rzecznik prasowy czy wiceprzewodniczący Rady Muzeum się jakoś wypowiedział? Jednemu członkowi Rady Muzeum zabiera prawo głosu a drugiemu nie? Więc naprawdę, mówienie o tym, naprawdę, nie chcę zaogniać całej tej sytuacji, ale nie chce, żeby było tak odbierane, że rzecznik prasowy jest jakiś tam zły. Padła informacja (nieczytelny zapis) a tymczasem rada zabiera Wam głos. Więc nie mówmy o tym, nie przerzucajmy się tym co kto mówił w ramach i tak dalej, bo to nie o to chodzi. Mamy problem Muzeum, którym się Zarząd zajmuje od dłuższego czasu, wszystko robi po kolei bo się chce dowiedzieć. Mamy uruchomione sprawdzalne kontrole zarządczą tak naprawdę w tym Muzeum. Ja po jednym pobycie mam pewne wnioski. I też to będę przedstawiał Zarządowi Powiatu i nad tym pracujemy. A chcemy teraz publicznie powiedzieć, że Wiceprzewodniczący Rady Muzeum dr historii się źle wypowiedział. No proszę Państwa, nie jest to przedmiotem naszej dyskusji.

Bartosz Serenda:

Właśnie to jest przedmiotem dyskusji, że ja się chciałem w takim razie dowiedzieć, ile razy trzeba pisma napisać nie raz, tylko 20.

Krzysztof Debich:

Ja powiem tak. Ja się do tego nie ustosunkuję dzisiaj, bo nie jest to naszym, mamy do wykonania pewną pracę. Proszę tylko, bo będę miał coś do powiedzenia w przyszłości na temat tego Muzeum wiele słów. Ale dopiero po Zarządzie, po ocenie pracy bo Zarząd musi nad tym popracować.

Bartosz Serenda:

Ja w tym kontekście chciałem się wypowiedzieć. (nieczytelny zapis) pobyt skończyliśmy, mnie to oburzyło, ale widocznie Państwa to nie oburza, ale to taki sygnał idzie do społeczeństwa do ludzi, którzy piszą te pisma, że raz nie wystarczy, 20 razy trzeba. Ale chciałem zwrócić uwagę na taką rzecz, że to de facto w jakiś sposób potwierdził członek Zarządu, że Muzeum w Oporowie nie napisało 20 pism w tej sprawie a takiego problemu nie ma. A Muzeum w Krośniewicach ma. Zadałem pytanie na posiedzeniu Rady członkowi Zarządu, czy też (nieczytelny zapis) 20 pism? Nie, on sobie nie przypomina, żeby tyle pism było napisane.

Krzysztof Debich:

Wiele tematów Pani dyrektor sama rozwiązała i tam jest zupełnie inna sytuacja. Sytuacja jest taka, że my nie możemy tam wydatkować żadnych środków, bo jest to Muzeum, które podlega Instytucji Mienia (nieczytelny zapis) rolnych. Więc to jest zupełnie inny świat. Nie chciałbym również, żeby było, że uciekam od tej dyskusji na porównywanie jednego czy drugiego, chociaż pokazałem sposób funkcjonowania Rady Muzeum, która musi być w tym przypadku. Jak byłem na posiedzeniu zaproszony Rady Muzeum na samym początku funkcjonowania widziałem zapał w Oporowie, no na tą Radę Muzeum nie byłem zaproszony. Tylko, że na powiat opadły skrzydła, bo

Bartosz Serenda:

Był Pan zaproszony jako Zarząd Powiatu

Krzysztof Debich:

Proszę? No jako zarząd powiatu, to jak Pan widzi byłem zajęty czymś innym. Więc to nie jest tak, że zarząd powiatu jeździ, ponieważ ja zwołuje obrady. Były oddelegowane osoby, które się tam pojawiły. O posiedzeniu Zarządu Powiatu nie decyduje przewodnicząca Rady Muzeum, ani dyrektor Muzeum, o sposobie pracy Zarządu Powiatu decyduje Starosta. A więc w przypadku jego nieobecności

Bartosz Serenda:

A to o to chodzi. Ale z tego co się orientuje to nikt Pana Zarządu nie zwoływał. To było zwołane posiedzenie Rady Muzeum z członkami Zarządu Powiatu.

Krzysztof Debich:

Ja myślę tak. Jeszcze raz. W zasadzie powinienem w tym momencie zamilknąć, ponieważ wiedziałem o tym. Jak ja o tym wiedziałem to znaczy, że Pan też wiedział, że ta dyskusja dzisiaj będzie toczona i nie róbcie Państwo niewiniątek.

Bartosz Serenda:

Ja mówiłem o tym na posiedzeniu

Krzysztof Debich:

Jest dyrektor, wydaje mi się, że tu siedzimy, zajmujemy się Radą Muzeum przez ileś czasu w zupełnie sposób niepotrzebny. Niech Pan zobaczy. Jest praca, mamy zamiar pracować. Ile czasu mamy jeszcze spędzić nad tym?

Bartosz Serenda:

Jeszcze mam jedno pytanie jeśli Pan pozwoli.

Marek Jankowski:

Proszę.

Bartosz Serenda:

Państwo pozwolicie. Ale naprawdę jak komuś nie, to do domu.

Marek Ciapała:

Ja uważam, że skończmy w ogóle prowadzenie tego dialogu.

Marek Jankowski:

Proszę pan radny Serenda.

Marek Ciapała:

I proszę Państwa przełożyć to na komisję, ewentualnie tak jak Starosta powiedział będzie audyt i przy tym porozmawiamy.

Marek Jankowski:

Pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:

Chciałem na sam koniec, bo tutaj też chciałem skończyć przynajmniej swoją wypowiedź, swoje wypowiedzi w tej sprawie. Pierwsza to jest taka rzecz, czy to taki zwyczaj jest, że się przeprowadza audyt w placówkach, gdzie dyrektor kończy swoją kadencję?

Krzysztof Debich:

Starałem się tak robić w każdym przypadku, nie w każdym przypadku to dało, ale raczej tak.

Bartosz Serenda:

A zdaje się, że w Zespole Szkół przy tzw. mechaniku też tam się chyba kadencja kończy.

Krzysztof Debich:

Błąd. Trwa.

Bartosz Serenda:

Trwa.

Krzysztof Debich:

Trwa od 1 stycznia.

Bartosz Serenda:

Aha, a to jest ten audyt tutaj z urzędu Starostwa? Czy to jest audyt marszałkowski?

Krzysztof Debich:

Tak, mamy audytora wewnętrznego umocowanego w ustawie o nieposzlakowanej opinii, wypełniający tę pracę od wielu lat. Ten audyt ja ustalam z dyrektorem pewien plan, oczywiście one są modyfikowane w trakcie pracy, czym innym pragnę zwrócić uwagę, jest kontrola wewnętrzna. To jest zupełnie inny (nieczytelny zapis), natomiast też są kontrole zaplanowane do przeprowadzenia w różnym zakresie (nieczytelny zapis) gospodarki finansowej. Audyt to jest kontrola Zarządu. Sposób oceny zagrożeń, ryzyka jakie się pojawiają w zarządzaniu poszczególnymi placówkami.

Bartosz Serenda:

No dobrze, no ja chylę czoło i tutaj nie zamierzam już kontynuować. Drugi, bo powiedziałem, że mam dwa wątki. A drugi wątek jest, postawię tutaj kropkę.

Marek Jankowski:

Pan Ciapała w takim razie w sprawach różnych.

Marek Ciapała:

No proszę państwa, praktycznie tutaj kolega Serenda postawił kropkę no i myślę, że ten temat zakończymy. Wiele już powiedziano, nie wszyscy są dokładnie wtajemniczeni, przypominam proszę Państwa tylko i wyłącznie (nieczytelny zapis), myślę, że większość obecnych podzieli moje stanowisko. Dlatego wnioskuję o zamknięcie dyskusji na temat Muzeum. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Sprawy różne. Pan Szarwas proszę.

Andrzej Szarwas:

Ja mam pytanie do Pana Starosty. Bo na jednej z komisji Pan mi podał taką informację, że należy powołać zespół gospodarczy, który będzie no w sposób fachowy oceniał pewne działania inwestycyjne. Dzisiaj Pan to powtórzył. Kiedy ten zespół, w ogóle powołanie tego zespołu się zakończy i kiedy się dowiemy kto w tym zespole i tak dalej.

Krzysztof Debich:

Chodziło mi o zespół ludzi. Ta praca już trwa, mamy wydział inwestycji w którego wnętrzu jest Referat Zamówień Publicznych. Mamy tam profesjonalistów, którzy właśnie kończymy objazd jednostek i oceniamy zakres remontu. Teraz przedstawimy to, zespół pracy z referatem nieruchomości, który ma sprawdzać sprawowanie zarządu przez jednostki, jednocześnie bo tak dzisiaj też było parę spraw i już reagujemy, bo przeprowadzimy szkolenia dla wszystkich dyrektorów jednostek i administratorów, którzy rozmawiają z inspektorem nadzoru budowlanego, z komendantem Straży, chce, żeby Sanepid przeszkolił naszych dyrektorów z zakresu sprawowania Zarządu a (nieczytelny zapis) nieruchomości przeszkolił w zakresie konsekwencji sprawowania przez dyrektorów zarządu. Chciałbym, że na piśmie Pan to przedstawił, bo to jest tak jakby te zalecenia uzgodnione z tymi osobami, które były (nieczytelny zapis). Teraz przedstawiam na bieżąco członkom zarządu co się tam dzieje w tych jednostkach, ale mamy dużo do zrobienia. Tak bym to delikatnie powiedział. Jeszcze jedną chce rzecz powiedzieć, że aktualnie się toczą sprawy z instytucją majątku w Wojszycach.

Żebyście Państwo mieli świadomość, Wojewoda wydał pozytywną decyzję chyba 2 lata temu, że powinno to zostać w naszych rękach i my musimy już się zastanowić co by się stało, gdybyśmy nagle mieli oddać ten majątek. (nieczytelny zapis) tam 130 osób, którzy tam byli, sprawdzaliśmy i tak dalej są potrzebne remonty i niepotrzebne i tak dalej, chciałem to wszystko ustabilizować i normalnie pracować. Jeszcze raz na koniec. Ten zespół jak rozumiem przez wydział inwestycji, ten zespół ludzi tak w porozumieniu z referatem nieruchomości.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Sprawy różne. Proszę Pan Góreczny.

Zdzisław Góreczny:

Ja chciałem się spytać co z własnością w Muzeum w Oporowie. Bo tam sprawy się toczyły, czy nadal się toczą.

Krzysztof Debich:

(nieczytelny zapis) w zeszłym roku po informacji Pani mecenas w trakcie naszej wizyty (nieczytelny zapis) sprawiedliwości prosiliśmy o pomoc. Wtedy wyterminowano nam, przynajmniej wstępnie rozprawę na czerwiec tego roku. I oczekujemy sprawy. My odwołaliśmy się do wpisów w księdze wieczystą, już po tych decyzjach wstępnych poprzednich właścicieli odzyskaliśmy ogród, czyli ten domek ogrodnika jak się tam jedzie do Muzeum obok bramy to jest ten po lewej stronie. No tam trzeba systematycznie dawać pieniądze na remont ogrodzenia, no ten teren jest kłopotliwy i niestety zgłosiliśmy do Funduszu Ochrony Środowiska, ponieważ mieliśmy je przyznane, ale nie mogliśmy inwestować. W ogóle złożyć tylko deklaracje, że zrobię wszystko, wszystko, żeby ten obiekt został naszym obiektem powiatowym, bo wiem, że w którymś momencie oprócz odszkodowania za korzystanie i decyzja, orzeczenie NSA było przychylne dla poprzednich właścicieli, to odszkodowanie wypłaci zapewne skarb państwa, ale nabycie tego na własność będzie po naszej stronie i mamy przygotowane pewne pomysły powiedzmy jak ten problem rozwiązać. Nie mamy pieniędzy zresztą.

Marek Jankowski:

Pan Fabijański, proszę.

Robert Fabijański:

Panie Starosto, jeżeli dobrze zrozumiałem ten domek ogrodnika z tym murem, w którym nie wiem co tam jest własnością Starostwa Powiatowego?

Krzysztof Debich:

Tak.

Robert Fabijański:

A jaki jest pomysł na za eksponowanie tych gruntów? Bo tak jest 4 i ileś ha gruntów ziemi rolniczej

Krzysztof Debich:

Chyba 2 ha.

Robert Fabijański:

Nie, tam będzie większy kawałek, ale nie ważne. Tam jest użytkowane, na ogrodzenie wydajemy duże pieniądze a tam sobie rośnie jakieś zboże czy warzywa, bo jest to ziemia rolnicza, dzierżawiona czy tam użytkowana, nie wiem w sposób przez jednego z rolników okolicznych.

Krzysztof Debich:

Tak, to jest bardzo dobre pytanie. Jeszcze wczoraj na ten temat rozmawialiśmy na tym terenie. No póki co Pani dyrektor wydzierżawiła to jako użytkowanie rolnicze, ale musimy popatrzeć. Nie chciałbym teraz strzelać pomysłami. (nieczytelny zapis) pomyśleć co z tym zrobić w kategorii wszystkich naszych nieruchomości, tak. Tak powiem enigmatycznie dosyć, że jeden pomysł, który mógłby być realizowany (nieczytelny zapis) trzeba spojrzeć na te wszystkie nieruchomości. Czeką nas remont oczywiście tego budynku, tam jest ta wiatra, która jest przekazana nieodpłatnie przez dyrektora dla gminy no trzeba uregulować sprawy łącznie z tą wodą, która jest w stawie, bo dochodzi do różnych zdań, że wędkarze zatykają dopływ wody do fosy i wtedy zaczynają być kłopoty więc dużo prac przed nami.

Robert Fabijański:

Tak, to jest domek teraz, no jest to budynek w którym nic się nie dzieje. Kiedyś tam była biblioteka, później były tam jakieś mieszkania socjalne (nieczytelny zapis).

Krzysztof Debich:

Odzyskane jest to naprawdę od zeszłego roku.

Robert Fabijański:

(nieczytelny zapis) spiżarnia nie wiadomo czego.

Krzysztof Debich:

Tam (nieczytelny zapis) wykorzystują magazyn swoich elementów, jakieś narzędzia

Robert Fabijański:

No tak, ale to jest nic takiego.

Krzysztof Debich:

No na pewno nie jest to rozwiązanie o które chodzi, trzeba pomyśleć o całości (nieczytelny zapis).

Robert Fabijański:

No tak, ale ten mur będzie miał ok 1,5 km długości w koło, to są potężne koszty. Od tej strony tutaj drogi to jeszcze jest w miarę, ale od drugiej strony to już go prawie nie ma.

Krzysztof Debich:

Jest tam część ja wiem (nieczytelny zapis)

Robert Fabijański:

No tak, ale

Krzysztof Debich:

Muzeum, które systematycznie bierze na to środki i przeznacza parę złotych i ratuje ten mur, tak.

Robert Fabijański:

No jak na 4 lata to jest długość nie wiem 10-20 metrów rocznie tego muru, to w tym tempie on się zdąży z powrotem rozlecieć. Tylko nie wiem (nieczytelny zapis) jest zabytkiem a rośnie pszenica w środku.

Krzysztof Debich:

Ja już nawet nie chcę o tym dyskutować. Wpisano do rejestru zabytków. Tak to zwykle jest, że jest mur i je chroni a potem tak naprawdę widać, że same się rozpadają. Ostatnio (nieczytelny zapis) we Franciszkowie, my mamy tam stare stodoły. I właśnie jesteśmy, wyjaśnia referat co my możemy z tym zrobić.

Andrzej Karniszewski:

Możemy wyremontować.

Krzysztof Debich:

Ale coś trzeba zrobić z tym obiektem, bo to jest dziwna sytuacja. Jest to, ale wyjaśniamy, bo prawdopodobnie się zwrócimy o wykreślenie z rejestru.

Bartosz Serenda:

Nie, nie. Chwila. My się zwróciliśmy o wykreślenie z rejestru?

Krzysztof Debich:

Powiedziałem prawdopodobnie zwrócimy się. Te stodoły z zapadłymi dachami, tam zostają tylko.

Zdzisław Góreczny:

Kryte tereny

Krzysztof Debich:

No tak, tak. Poprosiłem referat nieruchomości, żeby to wyjaśnił.

Bartosz Serenda:

No to nie jest wyjaśnienie (nieczytelny zapis)

Marek Jankowski:

Pan radny Szarwas chciał.

Krzysztof Debich:

Wiecie co, ja myślę, że jak Państwu tu mówiliście o wyjeździe pojedziecie tam, jak będziecie mieli inne zdanie niż ja to mi wtedy to powiecie. Wy chronicie ten zabytek, to wszystko co tam

jest. Polecam wejście na dawną salę Państwowego Domu Pomocy Społecznej, która się tam zapada, popatrzeć jak to wszystko wygląda. Na pewno tego powiatu na tyle jednostek ile jest realizacyjnych nie będzie stać na wyremontowanie (nieczytelny zapis).

Andrzej Szarwas:

Tam jest gospodarz na miejscu i on powinien

Marek Jankowski:

Proszę bardzo

Andrzej Szarwas:

W jakiś sposób

Krzysztof Debich:

To jest bardzo dobra uwaga

Andrzej Szarwas:

(nieczytelny zapis)

Krzysztof Debich:

Dyrektor

Marek Jankowski:

Ale nie wszyscy na raz.

Krzysztof Debich:

Dyrektor naszego ośrodka. To jest Pani nauczycielka, no boże. Nie wymagajmy, że ona ma się tym zajmować. Po prostu wciśnięto jej to (nieczytelny zapis).

Andrzej Szarwas:

Ja proszę Państwa

Marek Jankowski:

Proszę.

Andrzej Szarwas:

O jedną rzecz spytać. Czy my na terenie powiatu mamy stan epidemii, jeżeli chodzi o ptasią gripę. Czy to jest takie odgórne zarządzenie, bo słyszymy, że gdzieś tam chodzą służby, każą rolników i to potężnymi karami. No jak to właściwie jest?

Krzysztof Debich:

Tak to jest, że trzeba, do mnie też docierają sygnały, my pracujemy na komisji bezpieczeństwa i porządku publicznego nad całym tematem co by się stało, bo mieliśmy blisko. W łowickim pojawiło się (nieczytelny zapis). To nie jest jeszcze stan, pojawia się ostrożność, żeby nie wypuszczać ptaków na zewnątrz, bo może przyjść zarażenie z zewnątrz. Dlatego mają być trzymane w kurnikach. Jedyne sposoby wyegzekwowania (nieczytelny zapis), słyszałem, że ktoś

ma 7 kur i wychodziły na zewnątrz to okej, mogę przypuszczać, że nie dotarła informacja. Ale trzeba tego pilnować. Bo jak się coś stanie (nieczytelny zapis) to będziemy wycinać dziesiątki tysięcy na oko.

Andrzej Szarwas:

Dobrze, a co mam zrobić jak mi ktoś podrzucił bażanty?

Marek Jankowski:

Proszę o spokój.

Krzysztof Debich:

(nieczytelny zapis) ale jak jest zagrożenie to chce Państwu powiedzieć, że mamy pewien problem. Dlatego, że mamy rezerwę na zachowanie kryzysowe, słuchajcie to jest 200 tysięcy złotych. Myśmy to analizowali na ostatnim posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego,. Sytuacja jest taka, lekarz weterynarii ogłasza, ja pierwsze pieniądze mogę wydać dopiero z tej rezerwy w momencie kiedy będzie ogłoszenie przez niego, że jest zagrożenie. Od pierwszego posiedzenia powiatowego zespołu, że jest zagrożenie (nieczytelny zapis). W związku z tym sytuacja w Polsce jest taka, tam gdzie ludzie mieli swoje zagrożenia i już przez to przeszli, magazyny pełne urządzeń, mat i tak dalej, wszystko jest przygotowane. Dlatego np. koło Piotrkowa ta akcja, która była z tym (nieczytelny zapis) katastrofą samolotów, tych kilkudziesięciu, oni byli na to przygotowani. Bo oni mieli zarządzenie, jakieś namioty i tak dalej i to poszło gładko. A my nic nie możemy zrobić. Dlatego czekamy, przygotowujemy się na sucho tak naprawdę. Jeszcze musimy zrobić jedną rzecz, że wcześniej musimy ustalić już, gdzie będziemy kupować poszczególne elementy, no stroje pewne, płyny pewne, maty i inne tego typu rzeczy. I czekamy, musimy zrobić to na sucho. W tym celu wysyłam szefa od zarządzania kryzysowego z komendantem policji i z komendantem straży, teraz jedzie, (nieczytelny zapis).

Andrzej Szarwas:

Tego Pana o tym fajnym nazwisku.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Tak na poważnie, nad tymi łanietami, nad tymi stodołami zapadniętymi. Ja bym nie podchodził do tego, że jest w stanie złym krytycznym i od razu najlepiej zburzyć. To nie jest dobre rozwiązanie. To jest łatwe rozwiązanie, to nie jest dobre rozwiązanie.

Krzysztof Debich:

Ja stoję przy swoim, myślę, że jak Pan radny tam pojedzie to zmieni zdanie, myślę, że z chęcią przekażemy każdemu wyliczenie do obiektu na 20 lat niech je wyremontuje i przyjeżdżali różni ludzie i naprawdę nie ma na to chętnych. Nie ma do tego pomysłu, każdy mówi zagospodarujmy obiekty to potem jest konsekwencja. Przekazujemy pieniądze na utrzymanie, na ludzi, którzy tam będą pracować. To są kosmiczne pieniądze.

Bartosz Serenda:

(nieczytelny zapis). A jeżeli jeszcze chodzi bo Pan bardzo ważną rzecz powiedział, nikt tego nie odnotował nie usłyszał. Panie Starosto bo zamek w Oporowie będzie własnością skarbu Państwa?

Zdzisław Trawczyński:

Nie wiadomo.

Bartosz Serenda:

Ale prawdopodobnie. (nieczytelny zapis).

Krzysztof Debich:

Nie, własnością osób fizycznych.

Bartosz Serenda:

Ja zrozumiałem o tym, że Pan mówił

Krzysztof Debich:

Nie, odszkodowanie będzie regulował za niewykorzystywane obiekty

Bartosz Serenda:

A odszkodowanie.

Krzysztof Debich:

Przejęte na reformę rządową, to jest taki fundusz

Bartosz Serenda:

Ale skarb państwa to przejmie.

Krzysztof Debich:

Nie przejmie obiektu. Obiekt stanie się osobą prywatną.

Andrzej Karniszewski:

Odzyskują właściciele, spadkobiercy właściciela.

Bartosz Serenda:

Wydawało mi się, że Pan powiedział, że my będziemy rozmawiać ze skarbem Państwa

Krzysztof Debich:

Nie, nie. Ja powiedziałem tylko tyle, że odszkodowanie będzie zapłacone a mnie chodzi o to, żeby powiat nabył, gdyby do tego doszło własność tego. I w tym sensie powiedziałem

Bartosz Serenda:

Od osób prywatnych

Krzysztof Debich:

Od osób tych właścicieli. Jeżeli zaś orzeczenie NSA będzie dobre, to my jesteśmy dalej właścicielem i od tego dnia bije godzina, która mówi, że trzeba wydatkować tam ładnych parę milionów złotych a zaczniemy od schodów wewnętrznych ponieważ schody od strony zachodniej powinny być na dół jak były, strażacy już wyrazili zgodę, że te zgody mają powstać i te kilkadziesiąt tysięcy złotych (nieczytelny zapis).

Bartosz Serenda:

Znaczy, aha, bo Pan sugeruje, że jeśli one będą nasze to trzeba będzie doprowadzić je do stanu jakie były przed wojną.

Krzysztof Debich:

Jak to w XIV wieku no

Andrzej Karniszewski:

Ale mapy mamy niedokładne

Krzysztof Debich:

Ja przepraszam. Być może za dużo mówiłem, dygresja. Ale wszyscy jesteśmy zmęczeni

Bartosz Serenda:

Znaczy przepraszam (nieczytelny zapis) a mnie to interesuje, żeby ten obiekt był własnością wszystkich a nie

Krzysztof Debich:

Muzeum w Oporowie to jest nie tylko ten obiekt, to jest również obiekt tam gdzie są wykorzystane na wynajem pokoje. Domek szwajcarski to jest cały zespół obiektów, które znajdują się na tym terenie w pobliżu mostku na Słudwi tam obok i tak dalej i tak dalej. No to jest kompleks, ogrodzenie parku i tak dalej, więc dzisiaj możemy powiedzieć tak. Nie możemy na to wydatkować pieniędzy, ale jak przyjdzie, rozsypie się worek to będziemy poszukiwać pieniędzy wszędzie. Tym bardziej, że mamy naprawdę dworek szwajcarski, tam są piwnice i tak dalej

Bartosz Serenda:

Nie, nie.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Mi się przypomniała Uchwała Rady Miasta, którą kiedyś podejmowaliśmy o przekazaniu szkoły pod Skarb Państwa. (nieczytelny zapis)

Krzysztof Debich:

Przekazanie szkoły na Skarb Państwa?

Bartosz Serenda:

Budynek

Andrzej Karniszewski:

Jak sobie przypomnicie to porozmawiajcie sobie.

Andrzej Szarwas:

Na następną sesję

Bartosz Serenda:

(nieczytelny zapis)

Zdzisław Góreczny:

Ale to może na komisji.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Serenda.

Andrzej Szarwas:

Ale uszczypliwy jesteś.

Bartosz Serenda:

No tak, bo trzeci raz Pan mi przerywa. To też mi przeszkadza.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Jędrzejczyk, Jędrzejczak przepraszam.

Marek Jędrzejczak:

Ja mam pytanie w związku z zaistniałą sytuacją w ośrodku szkolno-wychowawczym nr 1 o tych dopalaczach. I o sytuacji jaka się tam wytworzyła. Chciałbym dowiedzieć się od Zarządu jaka jest w ten chwili tam sytuacja i jakie kroki będą podjęte, żeby taka sytuacja się tam nie powtórzyła i czy jest to sytuacja rozwojowa. Na ten temat bardzo bym poprosił o szczegółowe informacje.

Krzysztof Debich:

Znaczy to jest tak.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Wiem, że jest prowadzenie policyjne i oczekuję na rezultaty tego porozumienia (nieczytelny zapis).

Marek Jędrzejczak:

Ale jako Zarząd uważam, że należałoby podjąć jakieś środki prewencyjne, żeby takie zdarzenie drugi raz nie miało miejsca. Bo należy, to jest nie tylko, teraz zdarzyło się to w Ośrodku Szkolno-

Wychowawczym nr 1, a jutro może się to zdarzyć gdzie indziej. Czy właśnie nawet może ta komisja bezpieczeństwa tym problemem będzie rozpatrywała. Mówię, mi chodzi o to, żeby podjąć jakieś środki zapobiegawcze, żeby taka sytuacja nie powtórzyła się.

Marek Jankowski:

Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Ja myślę, że nie dotyczy to

Marek Jankowski:

Panowie, ale proszę o spokój.

Krzysztof Debich:

Wychowawczych. Też mieliśmy w trakcie dyskusji na komisji bezpieczeństwa pracę na różnych środkach (nieczytelny zapis). W pozostałych szkołach dało się ten temat załatwić. Mam nadzieję, że to się okaże, że jest to sprawa jednostkowa, ale też nie wiemy czym to było spowodowane.

Zdzisław Trawczyński:

To były dopalacze.

Krzysztof Debich:

Nie chciałem użyć tego słowa. Chciałbym poczekać, ja bym tego nie przerzucał, to może być jednostkowy przypadek związany z funkcjonowaniem tej szkoły. Jest to niebezpieczne, tym bardziej, że dzieci wymagają tam troski i ktoś to rozprowadza. Chciałbym, żeby policja to wyjaśniła.

Marek Jędrzejczak:

To ja jeszcze się dopytam.

Marek Jankowski:

Proszę.

Marek Jędrzejczak:

Bo w posiedzeniu zarządu, które było, wczoraj się chyba odbywało to również Pani dyrektor wystąpiła, gdzie to jest z tym związane, że to jest 3 miesięczny etat dla woźnego.

Andrzej Karniszewski:

Inaczej.

Marek Jędrzejczak:

Słucham?

Andrzej Karniszewski:

Ten etat był konsekwencją stażu.

Marek Jędrzejczak:

Bo ja myślałem, że może specjalnie powołany na 3 miesiące, żeby ten woźny więcej (nieczytelny zapis) w kamerach, bo mówię było coś

Andrzej Karniszewski:

Obowiązek wykazania efektywności

Krzysztof Debich:

3 miesiące.

Zdzisław Trawczyński:

Po stażu.

Krzysztof Debich:

Po stażu.

Marek Jankowski:

Sprawy różne.

Krzysztof Debich:

Ja bym prosił, żeby Pani mecenas zabrała głos.

Marek Jankowski:

Proszę.

Dorota Wiośetek:

Wobec przekazanych informacji co do omyłki, która niewątpliwie znalazła się w projekcie uchwały, za to oczywiście bardzo przepraszam, nie dostrzegłam jej. W tej części należą się takie przeprosiny z mojej strony, ale sprawa formalnie wygląda następująco.

Bartosz Serenda:

Według Pani.

Dorota Wiośetek:

Zazwyczaj się wypowiadam w swoim imieniu. Jak będę o cudzym to zawsze to na początku zaznaczam. Według mnie, według mojego poglądu sprawa wygląda następująco, ustawodawca uregulował tą kwestię w sprawie o (nieczytelny zapis) normatywnych w ten sposób, że przewidział taką możliwość przegłosowania pomyłek błędów pisarskich na etapie ogłaszania aktu prawa miejscowego. Czyli jeżeli ta omyłka zdarzy się właśnie na etapie ogłaszania właśnie tego aktu, to organ, który ten akt ogłasza w drodze obwieszczenia prostuje takie omyłki. Oczywiście, jeżeli to dokonało się na skutek jego czynności. Natomiast no w naszym przypadku sprawa nie jest objęta tą tezą i zarzut 17. My mamy uchwałę, która została podjęta przez państwa właśnie z takim błędem.

Bartosz Serenda:

Błędem, omyłką

Dorota Wiośetek:

Omyłką.

Bartosz Serenda:

Błędem

Dorota Wiośetek:

Błędem, omyłką. To jest chyba w tym momencie równoznaczne. Jest to omyłka, bo omyłkowo wpisano 0 a błąd dlatego, że ustawa o systemie Rady (nieczytelny zapis) tą datą, która Państwu została pokazana tam w tej uchwale. Podchodzi się do tego w sposób następujący. Jeżeli charakter błędu tejże omyłki nie wpływa na (nieczytelny zapis) merytoryczny tej uchwały, nie powoduje naruszania określonych konsekwencji to można to zrobić poprzez korektę tej takiej omyłki, jeżeli Państwo oczywiście wyrażą na to zgodę, żeby taką korektę tej oczywistej omyłki zrobić. Oczywiście wynika to z tego, że nie dochodzi tu do jakiś jednostronnych aktów przeprowadzania uchwał, które nie zostały uchwalone w takiej postaci w której Państwu tutaj podano a Państwa zgoda na taki, na takie sprostowanie uczyniła zadość i powrotowi do uchwały, która rzeczywiście ma prawidłową podstawę. . Jeżeli taka zgoda po stronie Państwa nie będzie to pozostanie jedynie podjęcie uchwały o stosowaniu tego błędu i nadal prawidłowego brzmienia treści w danej uchwale.

Krzysztof Debich:

Czy ja rozumiem Pani mecenas

Dorota Wiośetek:

Tak? Zaprezentowanie tego podejścia, które przed chwilą Państwu zaprezentowałam ono ma swoje odzwierciedlenie w wypowiedzi dyrektora Nadzoru Prawnego Wojewódzkiego w Łodzi Pana Ireneusza Krześnickiego, tak. W ten sposób w swoich materiałach w taki sposób zaprezentował rozwiązywanie tego typu problemów. Oczywiście wyjście z tej sytuacji mogłoby być ewentualnie zmiany statutowe, bo takowe również mogłyby przewidywać wychodzenie z takiej sytuacji, natomiast w naszym przypadku nie mamy takiej regulacji, więc możemy tutaj skupić się na takich nazwijmy to zasadach ogólnych akceptowanych, które Państwo zaakceptowaliście.

Krzysztof Debich:

Czyli ja rozumiem Pani mecenas, że to wystarczy przegłosowanie takiego wniosku wyrażenie zgody na sprostowanie oczywistej pomyłki z zapisem w protokole w wyniku głosowania, tak?

Dorota Wiośetek:

Tak, dokładnie. Ta uchwała zostaje przesłana przez nas do Wojewody podpisana przez Pana Przewodniczącego została już przesłana po wyeliminowaniu problemu.

Krzysztof Debich:

Jakby taki wniosek mógłby wyglądać w przypadku tej uchwały?

Dorota Wiośetek:

No to jest kwestia zapytania, czy Państwo wyrażacie zgodę, żeby treść uchwały numer, z dnia, w sprawie wyrazy, cyfry 1909 01 z tej cyfry usunąć 0

Bartosz Serenda:

(nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:

Proszę Pan radny Serenda jeszcze.

Bartosz Serenda:

To zacznę od końca. Na takie coś musiałyby wyrazić zgodę wszyscy, którzy brali udział (nieczytelny zapis). Nie ma Roberta radnego Roberta, nie ma radnego Konrada Kłopotowskiego no i tutaj też wychodzi po woli radny Jacek Urbaniak. To jest pierwsza rzecz.

Marek Drabik:

Ja musiałbym nie głosować, bo nie głosowałem.

Bartosz Serenda:

O właśnie.

Krzysztof Debich:

Nie, nie. Ja przepraszam.

Bartosz Serenda:

Ale to dokończę. (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:

Rozumiem, że to są wątpliwości Pana radnego Serendy.

Bartosz Serenda:

Ale mogę dokończyć tą wypowiedź?

Marek Jankowski:

Jasne. Proszę.

Bartosz Serenda:

Ja wyrażam swoją opinię, tak jak Pani mecenas wyrażała swoją opinię. To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz jest taka, że no trudno mi, nam, rozstrzygać to, no po prostu przyjmijmy to do wiadomości co Państwo mówicie, że omyłka, bo nie jesteśmy w stanie tego udowodnić czy to jest omyłka czy błąd czy taki czy siaki. Natomiast ja mogę ocenić swój stan po tym głosowaniu niezależny od tego, czy to była omyłka czy to był błąd taki czy inny. A ten fakt jest taki, że treścią uchwały zostałem wprowadzony w błąd, głosowałem uchwałę z błędem a już w tym momencie mnie nie interesuje, czy to jest błąd z powodu omyłki czy z jakiegoś tam innego powodu.

Krzysztof Debich:

Zróbmy (nieczytelny zapis) jeżeli pan przewodniczący powozili

Marek Jankowski:

Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

To znaczy bardzo pomyślne i skomplikowane a mi się wydaje, że to jest sprawa zupełnie oczywista, która jest, dlatego składam ten wniosek, żeby przegłosować, żeby rada wyraziła zgodę na głosowanie oczywistej pomyłki, żeby pan przewodniczący mógł to zrobić, czyli skasować w tej dacie nieszczęsnej 19901 wykreślić 0, i zostawić to bez 0 i taki jest mój wniosek. I Pan radny widzę, że podnosi rękę, ja powiem tak. Radny, który widzi przed głosowaniem, że jest błąd doprowadza do tego, że rada przegłosowuje uchwałę i nie zgłasza zastrzeżenia, budzi to moje wielkie wątpliwości. Ale to jest mój punkt widzenia bo Pan radny mógł tego nie widzieć. Oczywiście jestem za stary i nie (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:

Proszę Pan radny Serenda jeszcze przed głosowaniem.

Bartosz Serenda:

Ależ Panie Starosto. Gdybym widział ten błąd przed głosowaniem pierwsze co bym zrobił to bym zgłosił do Pana przewodniczącego to, Panie przewodniczący stwierdzam błąd, proszę poinformować wszystkich radnych o tym

Krzysztof Debich:

Jak na radzie Muzeum wybuchnijmy śmiechem.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący proszę zwrócić uwagę. Tutaj słuszna uwaga radnej Kotlińskiej, że no co, no trzeba przyjąć pewne przypuszczenie. No nie fakt, ale przypuszczenie, że jest część radnych, która nie czyta projektów uchwał. Nie wiem, czy Pani mecenas poprze moje stanowisko czy nie, ale prawo musi być przejrzyste i jednoznacznie uchwalone. W momencie, kiedy uchwalamy niejednoznacznie, mamy wątpliwość co do jego zastosowania.

Marek Jankowski:

Dziękuję.

Marek Drabik:

Ja jeszcze mogę?

Marek Jankowski:

Pan radny Drabik jeszcze, proszę.

Marek Drabik:

Tak trudno mi oceniać intencje Pana Bartosza Serendy, ale natomiast idąc tokiem myślenia jego, tak myślę, że 10-10 w przypadku (nieczytelny zapis). Ale idąc tym tropem dalej to według jego za kolejne dwa (nieczytelny zapis) weszłaby ta uchwała w życie.

Marek Jankowski:

W takim razie przegłosujemy ten wniosek Pana Starosty. Kto z Państwa radnych jest „za” poprawką

Bartosz Serenda:

Natomiast panie przewodniczący

Marek Jankowski:

W sprawie wyrażenia zgody przez radę

Bartosz Serenda:

Musi być zgoda wszystkich głosujących

Zdzisław Trawczyński:

Niekoniecznie.

Krzysztof Debich:

Zgoda rady.

Marek Jankowski:

Wyrażenia zgody na zmianę w podstawie prawnej uchwały Rady nr 203/XXXV/17 z dnia dzisiejszego zastąpienia w trzecim wersie liczby 19901 liczbą 1991, proszę o podniesienie ręki do góry.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący nie liczbą, tylko tutaj cyfrą.

Krzysztof Debich:

Liczba. To jest liczba.

Bartosz Serenda:

Po drugie chciałem wnieść

Marek Jankowski:

Podczas głosowania Panie radny

Bartosz Serenda:

To jest kwestia formalna dotycząca głosowania

Marek Jankowski:

Nie podczas głosowania.

Bartosz Serenda:

Ale to dotyczy głosowania. To kiedy mam powiedzieć, jak Pan nie dopuszcza mnie do głosu.

Marek Jankowski:

Dziękuję. 12 głosów „za”.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący.

Marek Jankowski:

Stwierdzam, że Rada wprowadziła tą poprawkę.

Bartosz Serenda:

Czy mogę wyrazić swoją

Marek Jankowski:

Proszę.

Bartosz Serenda:

To wszystko co jest w protokole, ale (nieczytelny zapis) Pan mnie nie dopuścił do głosu, ja podtrzymuję swoje stanowisko, swoją opinię, że każdy z radnych, który głosował nad tą uchwałą powinien najpierw wyrazić zgodę.

Marek Jankowski:

Pan radny wyraził swoje zdanie ma do tego prawo. Nikt mu nie zabroni, tak. Sprawy różne ciąg dalszy. Jeśli nie ma przechodzimy do punktu 10.

Marek Drabik:

Ja jeszcze.

Marek Jankowski:

Proszę Pan radny Drabik.

Marek Drabik:

Kiedyś Pan Starosta wspominał o osobie, która miała być zatrudniona do pozyskiwania, kontroli pozyskiwania (nieczytelny zapis). Z nieoficjalnych wieści, jak ulica mówi, nie ma takiej osoby. Co się stało, że tej osoby nie ma i ten temat został zdjęty?

Marek Jankowski:

Proszę Pan Wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

Temat nie został zdjęty tylko osoba, która deklarowała powiedzmy tutaj swoje usługi jeśli chodzi o zamówienia publiczne w rekrutacji no z niewiadomych przyczyn zrezygnowała.

(nieczytelny zapis). W międzyczasie wróciła z urlopu osoba, która dobrze znająca temat zamówień publicznych i w tamtym czasie jeszcze nie wiadomo było czy ona wróci, w tej chwili wróciła i pracuje, także (nieczytelny zapis).

Marek Jankowski:

Dziękuję. Czy jeszcze w sprawach różnych? Jeśli nie ma przechodzimy do punktu 10.

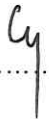
Ad. 10

Marek Jankowski:

Jest to zakończenie obrad. Wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek obrad. Dziękujemy za udział w sesji. Zamykam obrady XXXV sesji Rady Powiatu w Kutnie.

Protokołowała:

Monika Gawryszczak


.....

Przewodniczył:

Marek Jankowski

Przew. Rady Powiatu


.....

Sesja nagrana była na płycie CD opisanej XXXV Sesja Rady Powiatu w Kutnie z dnia 22 lutego 2017 roku.